

8199 / 1929
II

KALENDARZ
D L A
MAZURKOW



3 ————— 5
MA
KOR 1929

Spis rzeczy.

	Str.
Kalendarjum, słowo Boże, przypomnienia gospodarcze na każdy miesiąc i przysłowia	3—35
Kady praktyczne:	
Poradnik gospodarczy	36
Spizarnia	38
Apteczka domowa	46
Pamiętaj o swem ciełe	41
Zapiski na każdy miesiąc	43—66
Góra Oliwna (wiersz z ilustracją)	08
Na Nowy Koł (wiersz)	71
Ks. pastora Jerzego Badury „Kazanie gościnne”	76
Ciejar	70
Złote myśli	78
Z przeszłości ziemi mazurskiej (z 6 ilustracjami)	80
Ziarnka mądrości	86
Z Psalmów pokutnych (wiersz)	87
Z dziejów reformacji w Polsce (z ilustracją)	88
Na sielskim cmentarzu (wiersz)	97
Andrzej Samuel, superintendent w Dąbrównie, Pasymiu i Kwidzynie	99
Złote myśli	101
Przepowiednie pogody w przysłowiacz mazurskich	102
„Na Mazurach natura mówi po polsku...”	104
Pieśni religijne	105
Pieśni mazurskie	108
Podanie mazurskie o djable i majątkarzu	117
O pielęgnowaniu niemowląt (z 8 ilustracjami)	112
Przegląd polityczny	123
Osuszanie łąk (z 3 ilustracjami)	123
Z żalobnej karty	132
Wiadomości ze świata	133
Wiadomości ciekawe (z 4 ilustracjami)	137
Kącik humorystyczny	142
Szarady i łamigłówki	144
Jarmarki	145

Kalendarz dla Mazurów

na rok

1929

który jest rokiem zwykłym,
zawierającym w sobie 365 dni.

Podług
południwa frölewieckiego jest astronomiczny
i kościelny kalendarz ułożony.

Rocznik szósty.

Wydany

nakładem Zrzeszenia Ewangelików Polaków,
staraniem Redakcji „Gazety Mazurskiej”.

Drukarnia „Współczesna”, Szpitalna 10.



„U gdy Jezus skończył odczuć, rzekł: „Wykonano się“,
a nachyliwszy głowę, oddał ducha“. Ew. Jana 19, 30.



Wschód i zachód słońca codziennie w roku 1929.













Dni	Styczeń		Luty		Marzec		Kwiecień		Maj		Czerwiec	
	☾		☾		☾		☾		☾		☾	
	wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.	wsch. g. m.	zach. g. m.
1	wiecz	11.07										
2		rano	12.33		rano		2.01		2.14	wiecz	1.33	
3			1.48	wiecz	12.45		2.58	wiecz	2.40	wiecz	1.44	wiecz
4		wiecz	3.02		1.59	wiecz	3.41		3.00		1.55	wiecz
5			4.13	wiecz	3.09		4.13	wiecz	3.14		2.07	wiecz
6		wiecz	5.21		4.12		4.36		3.27		2.21	wiecz
7				wiecz	5.03		4.54		3.37		2.39	7.20
8		wiecz			5.42		5.08		3.49	wiecz	3.05	8.53
9				wiecz			5.19	wiecz	4.02	6.47	3.44	10.13
10							5.31	6.21	4.18	8.21	4.43	11.12
11				wiecz			5.43	7.48	4.39	9.57		11.50
12		wiecz	6.56		wiecz		5.57	9.20	5.10	11.23		rano
13			8.17		7.21			10.52	5.57	rano		12.16
14		wiecz	9.37		8.46			rano		12.32		12.33
15			11.01		10.12			12.22		1.20		12.47
16		wiecz	rano		11.41			1.40		1.50		12.58
17			12.25		rano			2.38		2.12		1.08
18		wiecz	1.54		1.11			3.18		2.27		1.18
19			3.22		2.35			3.45		2.38	wiecz	1.30
20		wiecz	4.43		3.45			4.03		2.49	6.13	1.44
21			5.49		4.37			4.17		2.59	6.26	2.02
22		wiecz			5.13			4.29	wiecz	3.10	8.34	2.28
23					5.38			4.39	7.09	3.22	9.31	3.03
24		wiecz	6.14		5.55			6.50	4.50	8.25	3.37	10.15
25			7.37		wiecz			8.07	5.01	9.37	3.57	10.47
26		wiecz	8.55		6.32			9.24	5.14	10.42	4.25	11.11
27			10.13		7.51			10.39	5.31	11.35	5.05	11.27
28		wiecz	11.29		9.08			11.49	5.54	rano	5.57	11.41
29					10.26			rano		12.15		11.52
30		wiecz			11.41			12.51		12.44		rano
31					rano			1.39		1.05		12.02
					12.54					1.20		

Dni	Lipiec		Sierpień		Wrzesień		Październik		Listopad		Grudzień	
	€		€		€		€		€		€	
	wsch g. m.	zach. g. m.	wsch g. m.	zach. g. m.	wsch g. m.	zach. g. m.	wsch g. m.	zach. g. m.	wsch g. m.	zach. g. m.	wsch g. m.	zach. g. m.
1	12.13	we dnie	rano	wiecz	1.23	6.40	3.32	we dnie				
2	12.25	we dnie	12.07	6.37	2.57	7.00	4.58	we dnie				
3	12.40	wiecz	1.05	7.34	4.30	7.15		wiecz				
4	1.01	6.18	2.24	8.13	5.59	7.27		6.06		wiecz		wiecz
5	1.33	6.45	3.56	8.39		7.37		6.18		6.04		6.55
6	2.21	8.56	5.31	8.56		7.49		6.35		6.55		8.09
7	3.31	9.45		9.10	we dnie	8.00		6.57		7.58		9.23
8	4.58	10.16		9.21	we dnie	8.14		7.28		9.10		10.39
9		10.37		9.32	we dnie	8.33		8.11		10.25		11.55
10		10.53		9.43	we dnie	8.58		9.08		11.42		rano
11	we dnie	11.05		9.56	we dnie	9.34		10.15		rano		1.12
12		11.15	we dnie	10.11	we dnie	10.22		11.29		1.00		2.32
13	we dnie	11.26		10.32		11.24		rano		2.18		3.57
14		11.37		11.01		rano		12.46		3.38		5.27
15		11.50	wiecz	11.41	wiecz	12.35		2.05		5.03		
16		rano	6.13	rano	6.03	1.51		3.24				
17	wiecz	12.07	6.52	12.34	6.16	3.09		4.44				
18	6.26	12.30	7.20	1.39	6.27	4.28						wiecz
19	7.27	1.02	7.41	2.52	6.37	5.47			wiecz			7.07
20	8.15	1.46	7.56	4.09	6.47		wiecz	6.33		8.41		
21	8.50	2.44	8.08	5.27	6.58		6.00	7.59		10.10		
22	9.15	3.52	8.18		7.12		6.38	9.30		11.35		
23	9.34	5.05	8.29		7.31		7.34	11.00		rano		
24	9.49		8.39		7.59		8.49	rano		0.57		
25	10.00		8.51	we dnie	8.42		10.14	12.26		2.17		
26	10.10		9.06	we dnie	9.42		11.45	1.47		3.36		
27	10.20		9.28	we dnie	11 01		rano	3.08		4.54		
28	10.31		10.00	we dnie	rano		1.13	4.27				
29	10.45		10.48	we dnie	12.31		2.38	5.47				
30	11.02	we dnie	11.57		2.03		4.01					
31	11.27		rano				5.22					





Rok ten jest po narodzeniu Chrystusa według Dyonizjusza 1929.

	lat
Od stworzenia świata podług Kalwinjusza	5878
Od śmierci Chrystusa Pana	1896
Od zburzenia Jerozolim	1859
Od wprowadzenia kalendarza Juljanowego	1974
Od wprowadzenia kalendarza Grzegorzowego	347
Od wprowadzenia kalendarza poprawionego	229
Od wynalezienia armat i prochu	549
Od wynalezienia sztuki drukarskiej	489
Od odkrycia Ameryki	437
Od wynalezienia dalekowsiedzi (teleskopów)	320
Od wynalezienia zegarów ściennych	272
Od wynalezienia maszyn parowych	231
Od sprowadzenia do Polski Złotego Krzyża przez księcia Konrada Mazowieckiego	701
Od bitwy pod Grunwaldem i Tannenbergiem	519
Od wprowadzenia protestantyzmu na Mazurach	404
Od wprowadzenia szczepienia ospy	134
Od wprowadzenia telegrafów elektro-magnetycznych	92
Od wybuchu wojny wszechświatowej	15
Od zakończenia wojny wszechświatowej i powstania Państwa Polskiego	11















Znaki niebieskie są:

 Baran  Był  Bliźnieta	 Kak  Lew  Panna	 Waga  Niedźwiadek  Strzelec	 Koziorożec  Wodnik  Ryby
--	--	--	---

Kwadry lub ćwierci księżycy:

 Now Księżycy, czyli na młodzie  Pierwsza ćwierć	 Pełnia  Ostatnia ćwierć, czyli na starze
---	--

Znaki słońca, księżycy i planet:

 Słońce  Księżyc  Przeciwnie światło	 Merkury  Wenera  Wstępujący  Zstępujący	 Mars  Jowisz  Węzeł  Księżycy	 Saturn  Uran  Zejście się
---	---	---	---

W tym roku 1929 po narodzeniu Chrystusa Pana jest:

W kalendarzu nowym			W kalendarzu starym	
11		Złota liczba		11
19		Epakta, czyli wiek księżycy		1
6		Cyrkuł słońca		6
8		Litera niedzielną		8
6 tygodni 5 dni	} } do niedzieli zapustnej	Od	} } 9 tygodni 6 dni	
28 tygodni		między Świątkami i Adwentem		25 tygodni
26		niedziel po Świętej Trójcy		23

Objaśnienia.

— Liczba złota wskazuje rok porządkowy 19-to letniego okresu księżycowego, po upływie którego odmiany księżycowe przypadają na te same dni roku.

— Epakta wskazuje, wiele dni minęło od nowiu do Nowego Roku i służy do obliczenia daty świąt Wielkanocnych.

— Cyrkuł słońca wskazuje numer roku w okresie 28-o letnim, po upływie którego dni tygodnia wypadają na tenże dzień miesiąca. Litera niedzielną wskazuje dzień, w którym przypada pierwsza niedziela w roku, oznaczając dni w tygodniu pierwszymi 7-ma literami alfabetu i nadając 1 styczniowi literę 8.

Nowa rachuba godzin.

Od roku 1926 koleje i urzędy w Polsce zaczęły stosować nową rachubę godzin, używaną już dawniej we Francji, Włoszech i niektórych innych krajach. Według tej nowej rachuby godziny od północy do południa zachowały swe dawne nazwy, z odrzuceniem tylko dodatkowych określeń, jako to: „po północy“, „rano“ i t. p., natomiast przemianowane zostały godziny popołudniowe i wieczorne. Godzina 1 po południu nazwana została trzynastą, 2 — czternastą, 3 — piętnastą, 4 — szesnastą, 5 — siedemnastą, 6 — osiemnastą, 7 — dziewiętnastą, 8 — dwudziestą, 9 — dwudziestą pierwszą, 10 — dwudziestą drugą, i wreszcie 11 wieczorem — dwudziestą trzecią. Takie przemianowanie godzin jest przyjęte też w czasie, nadawanym przez Radio.

Głównym celem tej reformy jest wyrugowanie zbędnych wyrazów „rano“, „przed południem“, „po południu“ itp. przy oznaczaniu godzin, co stanowi drobne, ale powtarzające się tysiące razy, pożyteczne uproszczenie. Za przykładem Polski poczęły w roku 1927 kraje sąsiednie, jak Niemcy, Szwecja i Łotwa, które przyjęły obecnie ten sam sposób liczenia godzin.

Zaćmienia słońca i księżyca w roku 1929.

W roku 1929 przypadają dwa zaćmienia słońca; drugie z tych zaćmień widoczne będzie w bardzo nieznacznych rozmiarach w zachodnich częściach Polski. Zaćmienia księżyca nie będzie ani jednego.

Całkowite zaćmienie słońca w dniu 9 maja w Polsce i Niemczech widocznem nie będzie. Pas zaćmienia całkowitego przypada prawie w całości na Ocean: Indyjski i Spokojny, przecinając pozatem północną część Sumatry, środkową część półwyspu Malajskiego i Filipiny.

Obrączkowe zaćmienie słońca, w dniu 1 listopada, będzie widzialne w zachodnich częściach Polski, jako bardzo nieznaczne zaćmienie częściowe, na zachód od linii Gdańsk—Warszawa—Rzeszów. W samej Warszawie jak również w Elblągu, Olsztynie i Królewcu zaćmienia nie będzie. W Grudziądzu zaćmienie będzie, ale w tak drobnych rozmiarach, że da się dostrzegać tylko przez szklą powiększającą około godziny 12 minut 29 czasu środkowo-europejskiego, przyczem zaćmiony będzie sam brzeg tarczy słońca w miejscu, w którem wskazówka minutowa zegara wskazywałaby 26 minut (jeżeli wyobrazić sobie na tarczy słońca cyferblat z liczbą 12 u góry. Prawie największe w Polsce zaćmienie będzie w Cieszynie, gdzie zaćmienie zacznie się o godzinie 12 minut 9, skończy się o godzinie 12 minut 45, a podczas największej fazy zaćmienia, o godzinie 12 minut 32, księżyc zakryje $\frac{4}{30}$ średnicy słońca, od dołu i nieco na prawo od środka tarczy.

W porach roku.

— **Wiosna** astronomiczna zaczyna się, kiedy słońce w znaku Ryby wstępuje, sięga równika i po raz pierwszy w roku porównywa dzień i noc, dnia 21 marca o godzinie 9-tej rano.

— **Lato** astronomiczne zaczyna się, kiedy słońce w znaku Lwa wstępuje, nadgłowi u naszemu najbliżej przychodzi i najdłuższy dzień sprawuje, dnia 21 czerwca o godzinie 11-tej wieczorem.

— **Jesień** astronomiczna zaczyna się, kiedy słońce w znaku Wagi wstępuje i po raz wtóry w roku dzień z nocą porównywa, dnia 23-go września o godzinie 2-iej po południu.

— **Zima** astronomiczna zaczyna się, kiedy słońce w znaku Koziorożca wstępuje, w południe najniżej na niebie stoi i najkrótszy dzień sprawuje, dnia 22 grudnia o godzinie 9-iej rano.

W meteorologii, czyli nauce o pogodzie i klimacie, rozróżnia się niekiedy więcej pór roku, których nastawanie jest w różnych krajach niejednoczesne. U nas mamy 6 pór roku meteorologicznych, a mianowicie: zimę przeciętną od dnia 24 listopada do dnia 16 marca, przedwiosnę od dnia 17 marca do dnia 6 kwietnia, wiosnę właściwą od dnia 7 kwietnia do dnia 28 maja, lato od dnia 29 maja do dnia 6

września, jesień od dnia 7 września do dnia 27 października, późną jesień od dnia 28 października do dnia 23 listopada.

W zimę przeciętna temperatura powietrza jest poniżej zera, podczas przedwiosny pomiędzy zerem a 5 stopniami, na wiosnę pomiędzy 5 a 15 stopniami, w lecie powyżej 15 stopni, jesienią pomiędzy 15 a 5 stopniami, późną jesienią pomiędzy 5 stopniami a zerem, wszystko według termometru stustopniowego, czyli Celsjusza.

o rachubie roku 1929.

Obecny rok 1929 rachuby chrześcijańskiej rachuje się od narodzenia Chrystusa. Jest on rokiem zwyczajnym, zawiera w sobie 365 dni i rozpoczyna się we wtorek dnia 1 stycznia, który to dzień z 19-tym grudnia w starym kalendarzu się równa.

W starym kalendarzu zaczyna się rok w poniedziałek dnia 1 stycznia, to jest dnia 14 stycznia w nowym kalendarzu. Równa się tedy dzień 31 grudnia 1928 roku starej rachuby z dniem 13 stycznia 1929 roku nowej rachuby.

Kościół grecki rachuje lata swoje od stworzenia świata podług bizantyjskiej rachuby. Podług niej przypada wielkie stworzenia świata na dzień 1 września 5509 rok przed narodzeniem Chrystusa, a rok jej 7437 zaczyna się dnia 1 września rachuby starej, albo dnia 14 września rachuby nowej naszego 1928 roku.

Rosjanie rachowali lata swoje podług tej rachuby aż do czasu Piotra Wielkiego. Od początku 18-go stulecia rachują oni podług naszej liczby roku, zaś od 1918 roku urzędownie przeszli od kalendarza starego do nowego. Również Grecy od dnia 1 marca 1923 roku przeszli w życiu cywilnem do kalendarza nowego. Przy starym kalendarzu pozostali jeszcze Rusini w Polsce.

Żydzi rachują lata swoje od stworzenia świata. Zaczynają oni rok swój 5689 o zachodzie słońca dnia 14 września 1928 roku, jest rok przestępny nadliczbowy, zawierający 385 dni. Dnia 4 października 1929 roku o zachodzie słońca zaczyna się ich rok 5690, który jest skróconym rokiem zwyczajnym o 353 dniach.

Arabowie, Persowie i inni wyznawcy wiary mahometanńskiej (prócz Turków) rachują lata swoje od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny, którą Hidżret nazywają. Zaczynają oni dzień 20 czerwca 1928 roku swój rok zwyczajny 1347, zaś 9 czerwca 1929 roku swój rok, również zwyczajny, 1348. Obydwa lata mają po 354 dni. Turcy przyjęli nową rachubę czasu od Nowego Roku 1927.

o czasie.

W księgach astronomicznych i wyliczeniach naukowych przyjęto naogół czas uniwersalny, czyli czas średni cywilny Greenwich-

ski, liczony od 0h do 24h od północy Greenwichskiej. Czas środkowo-europejski równa się czasowi uniwersalnemu + 1 godzina. Czas wschodnio-europejski równa się czasowi uniwersalnemu + 2 godziny. Żegary na pocztach i kolejach żelaznych w całym Niemczech pokazują czas środkowo-europejski. W Polsce, na mocy ustawy sejmowej, czasem urzędowym od dnia 1 czerwca 1922 roku jest czas środkowo-europejski. Czas w niniejszym kalendarzu starym zwyczajem obliczony jest podług czasu starodawnego królewickiego, nie zaś środkowo-europejskiego. Między czasem, podanym w kalendarzu, a czasem środkowo-europejskim jest pewna różnica. W Królewcu należy obliczyć 22 minuty, w Działdowie 21 minut, w Nikołajkach 26 minut, w Riborku i w Olsztynie 22 minuty, w Szczytnie 24 minuty, w Ostródzie 20 minut, od czasu, podanego w tym kalendarzu, aby otrzymać czas środkowo-europejski.

Dla większej dogodności czytelników w niniejszym roczniku Kalendarza podano wschody i zachody słońca i Księżyc obliczone, jak dawniej, według czasu królewickiego, lecz dla szerokości geograficznej (to znaczy położenia na ziemi ku północy) okolicy miasta Olsztyna, gdzie w zimie dni są nieco dłuższe, a w lecie krótsze, niż w Królewcu.

Tabela głównych świąt ruchomych do roku 1940.

Koń	Wielka- noc	Wniebo- wstąpie- nie Pańskie	Zesłanie Ducha Świętego	Koń	Wielka- noc	Wniebo- wstąpie- nie Pańskie	Zesłanie Ducha Świętego
1930	20 kwiet.	29 maja	8 czerw.	1936	12 kwiet.	21 maja	31 maja
1931	5 "	14 "	24 maja	1937	28 marca	6 "	16 "
1932	27 marca	5 "	15 "	1938	17 kwiet.	26 "	5 czerw.
1933	16 kwiet.	25 "	4 czerw.	1939	9 kwiet.	18 "	28 maja
1934	1 "	10 "	20 "	1940	24 marca	2 "	12 "
1935	21 "	30 "	9 "				

Planety.

Słońce jest 1,253,000 razy większe i 333,470 razy cięższe od ziemi. Księżyc obiega ziemię w przeciągu 27 dni i 8 godzin. Oddalenie jego od ziemi wynosi 384,000 kilometrów. Od ziemi jest Księżyc 50 razy mniejszy i 81 razy lżejszy. Średnica ziemi wynosi 12,756 kilometrów, jej średnia odległość od słońca wynosi 149, najmniejsza 146 i pół, a największa 151 i pół milionów kilometrów.

Nazwa planety	Czas obiegu dokoła słońca		Naj- mniejsze	Średnie	Naj- większe	Wielkość	Objem- ność
	Lata	Dni	Oddalenie od słońca w milionach kilometrów			planet w stosunku do ziemi, ziemia=1	
Merkury	—	88,0	46	58	70	0,053	0,056
Wenera	—	224,7	107	108	109	0,93	0,82
Mars	1	321,7	206	227	248	0,15	0,11
Jowisz	11	314,8	738	775	813	1318	318
Saturn	29	166,5	1344	1424	1504	686	95
Uran	84	6,0	2731	2864	2996	62	15
Neptun	164	286,0	4446	4487	4527	83	17

Tabela do obliczania czasu.

1	1	2	3	4	5	6	6	8	9	10	11	12
Miesiące	Styczeń	Luty	Marzec	Kwie- cień	Maj	Czer- wiec	Lipiec	Sier- pień	Wrze- sień	Paź- dziernik	Listo- pad	Gru- dzień
Styczeń	—	31	59	90	120	151	181	212	243	272	304	334
Luty	334	—	28	59	89	120	150	181	212	242	273	303
Marzec	306	337	—	31	61	92	122	153	184	214	245	275
Kwiecień	275	306	334	—	30	61	91	122	153	183	214	244
Maj	245	276	304	335	—	31	61	92	123	153	184	214
Czerwiec	214	245	273	304	334	—	30	62	92	122	153	183
Lipiec	184	215	243	274	304	335	—	31	62	92	123	153
Sierpień	153	184	212	243	273	304	334	—	31	61	92	122
Wrzesień	122	153	181	212	243	273	303	334	—	30	61	91
Październik	92	123	151	182	212	243	273	304	335	—	31	60
Listopad	61	92	120	151	181	212	243	273	304	334	—	30
Grudzień	31	62	90	121	151	182	212	243	274	304	335	—

Przy pomocy niniejszej tabelki można z łatwością obliczyć, ile dni zawiera przeciąg czasu między dwoma o znaczonej datami. Jeśli dni miesiący są jednakowe, to trzeba od nazwy danego miesiąca w 1-iej rubryce posuwać w prawo aż do właściwej rubryki drugiego miesiąca, i odrazu odnajduje się rezultat; jeśli daty są różne, to różnicę trzeba odjąć lub dogać; gdy chodzi o rok przestępny, to należy w lutym doliczyć jeden dzień, gdyż tabela jest obliczona na rok zwykajny.

Historja astronomji.

Najdawniejsze wiadomości znajdujemy u Egipcjan (4000 lat przed Chrystusem), u Chinczyków (2700 lat przed Chrystusem), następnie u

Chaldejczyków (1000 lat przed Chrystusem). U Greków już Pitagoras (VI-ty wiek przed Chrystusem) nauczał, że planety i ziemia obracają się około słońca; astronom ateński Meton (500 roku przed Chrystusem) odkrył, że co 235 zmian księżycy nowa przypada w tym samym dniu roku; jest to tak zwana Liczba Złota, ponieważ była wyrzta złotemi literami na frontonie świątyni Minierwy. Arystarch z Samosu (281 roku przed Chrystusem) obliczył średnicę słońca i odległość od ziemi. Eratostenes (połowa III-go wieku przed Chrystusem) zmierzył południk. Hipparch (140 roku przed Chrystusem) jest twórcą astronomji matematycznej. Ptolomeusz (130 roku przed Chrystusem) stworzył system geocentryczny: ziemia środkiem wszechświata. U Rzymian Juliusz Cezar (101—41 przed Chrystusem) przeprowadził reformę kalendarza, który dziś nosi nazwę „starego stylu“. Arabowie rozwijali dalej prace greckie, zwłaszcza Ptolomeusza. Kalif Bagdadu, Al Mammun (800 roku po Chrystusie), przetłumaczył dzieło Ptolomeusza (Almageste) i na równinie mezopotamskiej przedsięwziął pomiary południka. Od Arabów nauka astronomji przędostała się do Persji, Mongolów i Tatarów. Średnie wieki w Europie były nieprzychylnie dla rozwoju astronomji, wszechwładnie bowiem za=panowała wtedy astrologja. Mikołaj Kopernik z Torunia (1473—1543) obala system Ptolomeusza, tworząc system heliocentryczny: słońce środkiem wszechświata. Założyciel nowoczesnej astronomji, Galileo Galilei z Pizy (1564—1642), zbudował pierwszą lunetę astronomiczną, badał zasady ciężenia. Tycho de Brahe (1546—1601) mnóstwem obserwacyj przygotował materiał do wniosków dla swego ucznia, którym był Jan Kepler z Wirtembergji (1571—1630); ten odkrył prawa ruchu ciał niebieskich. Izaak Newton z Woolstrop, w Anglji (1642—1727), odkrył prawo powszechnego ciężenia. Huyghens z Holandji (1629—1695) zastosował wahadło do zegara astronomicznego. Koerner z Danji (1646—1710) obliczył szybkość światła. Halley z Londynu (1656—1742) badał kome=ty. Bradley z Anglji (1692—1762) odkrył aberację gwiazd stałych. Clairaut (1713—1765) dowiódł, że ziemia jest elipsoidą obrotową. Laplace z Normandji (1749—1827), genialny matematyk, twórca hipotezy o powstaniu wszechświata z mgławic. William Herschel z Hanoweru (1738—1822) odkrył w roku 1781 Urana z satelitami, badał odległość gwiazd. Leverrier (1811—1877) odkrył Neptuna na podstawie odbliczeń w 1846 r. Angelo Secchi S. J., Włoch (1818—1878), jest twórcą astrofizyki dzięki zastosowaniu analizy spektralnej, wynalezionej przez Fraunhoffera w roku 1815. Janssen (1824—1907) odkrył i zbadał protuberancje słoneczne. Mouchez (1821—1892) dokonał w Paryżu w roku 1884 zdjęć fotograficznych drogi mlecznej i podjął myśl zrobienia mapy fotograficznej całego nieba. Loewy (1833—1908) w roku 1894 rozpoczął w Paryżu dokonywać zdjęcia fotograficzne księżycy. Kamil Flammarion (1842—1925), znany popularyzator wiedzy astronomicznej. Prof. Tadeusz Banachiewicz, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Krakowie, redaktor „Kocznika Astronomicznego“.

S t y c z e ń ma 31 dni &

Data tygod.	Święta i dni święte	Śnaci nieb.	○ w. g. m.	○ z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
1. O obrzezaniu Chrystusa Łuk. 2. Łef. Gal. 3.						
W.	1 Nowy Rok		8.18	3.49		
S.	2 Abła		8.18	3.50	☾ ostatnia ćw.	2-go stycznia 8 g. wiecz. ostatnia ćwierć
C.	3 Enocha		8.18	3.51	☾ widoczny	
P.	4 Tytusa		8.18	3.53	wiecz. w 2 poł.	
S.	5 Telesfora		8.17	3.54	m. na poł. zach.	
2. O mędrcach ze Wschodu Mat. 2. Ł. Jezajasia 60.						
N.	6 Trzech Króli		8.17	3.55		
P.	7 Jzydora		8.16	3.57	♀ świeci wie-	11-go 1 g. po północy nów
W.	8 Pacjensa		8.16	3.58	czorami 4 go-	
S.	9 Juljana		8.15	4.00	dziny	
C.	10 Pawła Kw.		8.15	4.01		
P.	11 Ziginusza		8.14	4.03	● nów	
S.	12 Reinholda		8.13	4.04		19-go 4 g. po północy pierwsza ćwierć
3. Dwunastoletni Jezus uczy w Kośc. Łuk. 2. Ł. Rzym. 12.						
N.	13 1 po 3 Kr. Silar.		8.12	4.06	♂ u idziany do	25-go 8 g. rano pełnia
P.	14 Malachjasza		8.11	4.07	rana; wiecz.	
W.	15 Maurusa		8.10	4.09	wysoko na	
S.	16 Marcelego		8.09	4.11	niebie	
C.	17 Antoniego		8.08	4.13		
P.	18 Pryski		8.07	4.14	☾ pierw. ćw.	Według 100-letniego kalendarza: mrozy do 11-go, od 12-go do 18-go pochmurno i odwilż, 19-go zimno, potem pogodnie i mroźno do 24-go, deszcz 26-go, ulewny deszcz 27-go, później do końca miesiąca pochmurno
S.	19 Ferdynanda		8.06	4.16		
4. O weselu w Kanie Gal. Jan 2. Ł. Rzym. 12.						
N.	20 2 po 3 Kr. Sabjana		8.05	4.18	♀ przed półno-	
P.	21 Agnieszki		8.04	4.20	cą widz. na po-	
W.	22 Wincentego		8.02	4.22	tudniu i zachodzie	
S.	23 Alfonsa		8.01	4.23		
C.	24 Tymoteusza		8.00	4.25		
P.	25 Nawrócenie Pawła		7.58	4.27	☺ pełnia	
S.	26 Polikarpa		7.57	4.29		
5. O trędowatym i powietrz. rusz. Mat. 8. Ł. Rzym. 12.						
N.	27 3 po 3 Kr. Jana Ł.		7.55	4.31	h w drugiej	
P.	28 Karola		7.54	4.33	połowie mies.	
W.	29 Walerego		7.52	4.35	zaczyna się u-	
S.	30 Adelgundy		7.51	4.37	rażywać ran-	
C.	31 Juljusza		7.49	4.39	łami	

Słowo Boże.

O ileż więcej... (Mat. 7, 11).

Kluczem stosunków naszych do Boga są stosunki rodziców do dzieci. Postępujemy wobec Ojca naszego niebieskiego we wszystkich szczegółach życia naszego tak, jakobyśmy chcieli, żeby dzieci nasze postępowały względem nas samych, a będziemy zawsze wiedzieli, co Mu się podoba lub nie podoba. Aczkolwiek złymi jesteśmy, pragniemy jednak szczęścia prawdziwego i dobra dzieci naszych; o ileż więcej pragnie tego Bóg święty i miłosierny. Jakkolwiek niedoskonałymi jesteśmy, wy-magamy od dzieci naszych zaufania i posłuszeństwa, nawet, gdy nas nie rozumieją; tem więcej jądać tego musi od nas Bóg nieskończenie mądry i miłosierny. Sądzimy, że nader mało jest rodziców, którzyby się zadowolili otrzymywać od dzieci tyle, ile sami oddawają Bogu. Okazujemy więc w słowach i czynach naszych, a zwłaszcza w całym stosunku naszym do Boga, że wierzymy Jego słowom, że one są dla nas święte, że są bardziej niewzruszone, niż podwaliny gór potężnych.

Przypomnienia na Styczeń.

Kończyć młóckę. Wietrzyć piwnice w cieplejsze dni. Czyścić zboże. Nasienie przygotowywać. Narzędzia porządkować i naprawiać. Powró-sła do żniw kłocę. Dbać o krowy, cielęta grudniowe odsadzić. Starać się, aby jałowki ponad 1 1/4 stały się ciężarne w październiku. Koniom dawać obroś od 4 do 6 funtów. Omarzniętych wędzideł nie pakować koniom w pyski. Drob trzymać ciepło. Gnoj mieszać, nawóz w gnojarni przesyypywać marglem, torfem i ziemią, lód porabac i wywieźć na łąkę. W styczniu ciężte drzewo najtrwalsze na budulec. Gnoj na polach równo rozrzucac. Trzymanie gnoju w małych kupkach aż do wiosny jest błędne: gnojówka zostaje wypłukana i zamiast gnoju rozrzuca się stę-mę, na miejscu zaś, gdzie leżały kupki, zboże wylega, nie dając wydatku ani słomy ani ziarna. Na polach górzystych lepiej wywożony obornik składać w dwie kupy na brzegach pól. Kupy także przekładać warstwami torfu i ziemi, tłoczyć mocno: im gorzej ubity, tem strata większa. Skorupy lodowe na oziminach kruszyć, wodę w czasie odwilży spro-wadzać z pól, brzoźdy wybierać. Wywozić na pole szlam zesztoroczny. Warnować pola ugorowe lub przeznaczone pod konieczny.

Pryzysłowa.

- Kiedy w styczniu rośnie trawa, w lato jej już nie dostawa.
- W Pawła nawrócenie jasny czas, urodzajny rok nam niesie wraz.
- Kto z dobrych sztydzi — tym się Pan Bóg brzydzi.
- Ktoby ochyba — lepsza chlebem sliwa.

1	Długość dnia 7 g. 21 m.	Przybyło dnia 0 g. 7 m.	1-go stycz-
11	7 g. 49 m.	0 g. 25 m.	nia słońce
21	8 g. 16 m.	0 g. 52 m.	najbl. ziemi.

L u t y ma 28 dni

Dni tygod.	Święta i dni święte	dnia nieb.	○ w. g. m.	○ z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
P. 1	Brygidy		7.47	4.41	☾ ostat. ćwierc	
S. 2	Dezyszcz, p.m.		7.45	4.43	☽ niewidoczny	1-go lutego 3 g. po południu ostatnia ćwierć
6. Jezus wygania diabła. Łuk. 11. Łet. Efez. 5.						
A. 3	Miesop. Błazęja		7.44	4.45	♀ świeci wieczorami 4 go dziny	9-go 7 g. wiecz. nów
P. 4	Gilberta		7.42	4.47		17-go 1 g. po północy
W. 5	Agaty		7.40	4.49		pierwsza ćwierć
S. 6	Doroty		7.38	4.51		
E. 7	Kyszarda		7.36	4.53		
P. 8	Salomona		7.35	4.55		
S. 9	Apolonji		7.33	4.57	☉ nów	
7. O kaskolu między pszenicą Mat. 13. Ł. Kol. 3.						
A. 10	Zapustna. Jerem.		7.31	4.59	♂ w południku w 3 1/2 — 1 1/2 g. po zachodzie słońca; widziany ubywa	23-go 8 g. wiecz. pełnia
P. 11	Eufrozyny		7.29	5.01		Według 100-letniego kalendarza: 1-go wiatr i deszcz, od 4-go do 10-go pochmurno i wiatr,
W. 12	Seweryna		7.27	5.03		12-go i 13-go wicher, 14-go śnieg, 15-go i 16-go wiatr z deszczem, od 17-go do 19-go dzdżysto, 20-go i 21-go i do końca miesiąca pogodnie
S. 13	Popielec. Juski		7.25	5.05		
E. 14	Walentego		7.23	5.07		
P. 15	Faustyna		7.20	5.09		
S. 16	Juljana		7.18	5.11		
8. O robotnikach w winnicy Mat. 20. Ł. 1. Kor. 9.						
A. 17	1 w. post. Konst.		7.16	5.13	♁ pierwsza ćwierć	
P. 18	Konfordji		7.14	5.15	♂ widoczny wieczorami, widz. ubywa	
W. 19	Sabiny		7.12	5.16		
S. 20	Eucharego		7.10	5.18		
E. 21	Eleonory		7.08	5.20		
P. 22	Piotra Kat.		7.06	5.22		
S. 23	Serenjusza		7.04	5.24		
9. O wieloraciej roli Łuk. 8. Ł. 2. Kor. 11.						
A. 24	2 w. post. Mac. Ap.		7.02	5.26	♁ widoczny rankami, w środku miesiąca 2 godzin	24-go u żydów maty Purym
P. 25	Wiktora		6.59	5.28		
W. 26	Geliksa		6.57	5.30		
S. 27	Dyodora		6.55	5.32		
E. 28	Justusa		6.52	5.34		

Słowo Boże.

Bóg jest Bogiem żywych. (Mat. 22, 32).

Wszędzie i zawsze człowiek zapytuje: Co się stało z umarłymi? Czy żyją? Gdzie i jak żyją? Zagadka pozostaje nierozwiązana i niepokojąca, gdyż nikt jeszcze nie powrócił z tego świata tajemniczego, aby dać wyjaśnienie tak gorąco pożądane. Bogu samemu jest wiadomo, dlaczego pod tym względem pozostawił nas w ciemności! Współczesny ruch spirytystyczny wynika z tego pragnienia ludzkości trapiącego, żadną wiedzą pozaziemskiej. Jle z tego wynika błędów i zawodów! Najmędrzej i najbezpieczniej trzymać się silnie oświadczeń Zbawiciela, zwłaszcza tego, któreśmy obrali jako tekst na rozmyślanie niniejsze, a które się składa z dwóch twierdzeń: pierwsze, iż nasi umarli żyją, albowiem grób nie zatrzymał swej zdobyczy, a dusza nie ulegnie skażeniu ciała; drugie, że Bóg miłosierny i litościwy, którego znamy, jest ich Bogiem, On się nimi opiekuje, On napętnia ich swoją obecnością, Bóg jest łącznikiem między duszami, wiecznie żyjącymi, On jest Ojcem każdej rodziny, w niebie i na ziemi: to nam powinno wystarczyć.

Przypomnienia na Luty.

Pilnować ciężarnych kłaczy, zawczasu rozkuć i ogrodzić, przygotować wygodne miejsce. Krowy potrzebują większej pomocy. Należy kupić tsiązkę o pomocy przy porodzie. U cieląt pilnować pepłów od zakazania. Siara, czyli pierwsze mleko, potrzebne jest dla oczyszczenia przewodu cielęcia. Krowy doić starannie. Dbać o prosięta lutowe — są najlepsze do chowu. Obliczać dobrze zapasy — luty to środek zimy. Klacze od ogierów do domów prowadzić, nie jechać nań, bowiem doprowadzenie stanie się bezskuteczne. Inwentarzowi dostarczać ruchu na świeżem powietrzu. Drobiu dawać co wieczór siemienia konopnego lub owsa prążonego, a nieść się będą obficie. Przygotować gniazda dla gęsi. Nasadzać kury, najlepsze do chowu — wylęgnięte na św. Józefa. Jaja, do wysiadanania przeznaczone, trzymać w miejscu chłodnem, ale nie mroźnem, nie dłużej, jak 2 tygodnie. Skorupę lodową na polu łamać wałem koleczastym albo broną. O ile niema dużych śniegów na polach i łąkach, rozsiać kaimit i tomasówkę.

Przysłowia.

- Sławna taka gospodyni, gdzie bielizny wiele w skrzyni,
Co z czeładzią rano wstaje, wiele przęść i natkać daje.
- W Gromnicę chmury raz wraz: rolnicy chwala ten czas.
- Kiedy w luty wiatr z mroczyny bywa, plenny roś rolnikom obiecywa.
- Krótkie życie twe, śmiertelny — sprawuj zysk nieskazitelny.

1	Długość dnia	8 g. 54 m.	Przybyło dnia	1 g. 30 m.
11		9 g. 32 m.		2 g. 8 m.
21		10 g. 12 m.		2 g. 48 m.

M a r z e c ma 31 dni

Dni tygod.	Święta i dni święta	znaki nieb.	◉ w. g. m.	◉ z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
P. 1	Albina		6.50	5.36	☽ niewidoczny	3-go marca 12 g. w południe ostatnia ćwierć
S. 2	Symplicjusza		6.48	5.38		
10. Jezus opowiada mękę swoją Lut. 18. Let. 1. Kor. 13.						
A. 3	3 w. post. Kuneg.		6.45	5.40	☾ ostat. ćwierć	11-go 10 g. przed południem now
P. 4	Razimierza		6.43	5.42		
W. 5	Szyderyka		6.41	5.44	♀ świeci wieczorami,	19-go 9 g. przed południem pierwsza ćwierć
S. 6	Sydolina		6.38	5.46	widz. szybko ubywa	
C. 7	Felicyty		6.36	5.48		25-go 9 g. przed południem pełnia
P. 8	Silemona		6.33	5.50		
S. 9	Kandyda		6.31	5.52		
11. O kuszeniu Chrystusa Mat. 4. L. 1. Kor. 6.						
A. 10	4 w. post. Makar.		6.29	5.53		Według 100-letniego kalendarza: od 1-go do 5-go pogoda ostra i zimna, od 6-go do 9-go ciepło, 11-go deszcz, od 12-go do 16-go ładnie, pomiędzy 17-tym a 19-tym ranki chłodne, 22-go pogoda przykra, gwałtowne wiatry do 29-go, 31-go deszcz
P. 11	Kozyny		6.26	5.55	● now	
W. 12	Erzgorza		6.24	5.57		25-go 9 g. przed południem pełnia
S. 13	Ernesta		6.21	5.59	♂ wiecz. wyso.	
C. 14	Zacharyasza		6.19	6.01	ko w połudn. stronie nieba;	Według 100-letniego kalendarza: od 1-go do 5-go pogoda ostra i zimna, od 6-go do 9-go ciepło, 11-go deszcz, od 12-go do 16-go ładnie, pomiędzy 17-tym a 19-tym ranki chłodne, 22-go pogoda przykra, gwałtowne wiatry do 29-go, 31-go deszcz
P. 15	Longina		6.16	6.03	wiecz. ubywa	
S. 16	Cyrjaka		6.14	6.05		
12. O kamionowaniu Chrystusa Jan 8. L. Żyd. 9.						
A. 17	5 w. post. Gertrud.		6.12	6.07		25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
P. 18	Cyryla		6.09	6.09	☾ pierwsza ćwierć	
W. 19	Józefy		6.06	6.10		25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
S. 20	Joachima		9.04	6.12	♀ widziany wieczorami	
C. 21	Benedykta		6.02	6.14		25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
P. 22	Dytrycha		5.59	6.16		
S. 23	Gorfyda		5.57	6.18		
13. O wjeździe Chrystusa do Jerozol. Mat. 21. L. Gilp. 2.						
A. 24	Kwietna. Konstan.		5.54	6.20		25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
P. 25	Zwiasłow. PM.		5.52	6.22	☾ pełnia	
W. 26	Żygryda		5.49	6.24		25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
S. 27	Ruperta		5.47	6.26	♂ widoczny rankami, w	
C. 28	W. Cz. w. Guntera		5.44	6.27	środku miesiąca 3 1/2 godziny	25-go marca u Żydów post Estery, 26-go Purym, 27-go Szuszan Purym
P. 29	W. Piąt. Eustaz.		5.42	6.29		
S. 30	W. Sob. Gwidona		5.39	6.31		
14. O zmartwychwstaniu Chrystusa Mat. 16. L. 1. Kor. 5.						
A. 31	Wielkanoc. A.		5.37	6.33		

Słowo Boże.

Ciesząc się, że uznani zostali za godnych cierpieć dla imienia Chrystusowego. (Dzieje Apostolskie 5, 41).

Gdy wróg naszych dusz spotka takich chrześcijan, odrazu jest zwyciężony. W przeciwnym razie, stwierdziwszy trwożę naszą przed prześladowaniem, lub gdy widzi nas lekających się drwiącego uśmiechu, pogardliwego wzruszenia ramionami, lub przezwisła śmiesznego, wtedy on się cieszy, czując swoją przewagę. — Nie wiemy, jakim będzie ten miesiąc dla niejednego z naszych czytelników: może będzie miał sposobność cierpieć cokolwiek dla imienia Pana Jezusa; może w biurze lub w warsztacie, w szkole lub w rodzinie będą z niego szydzili, wytykając go palcem, jako człowieka pozbawionego rozumu. O, niech wtedy nie utknie, niech zniesie odważnie napasę wroga! Niech wspomni na apostołów, cieszących się, że uznani zostali za godnych cierpieć obelgi dla imienia Jezusa i niech uważa to małe prześladowanie jako zaszczyt dla siebie: „Sto-gostawieni jesteście, gdy was dla mnie żyć będą i prześladować i kłamliwie wszystko złe przeciwko wam mówić będą“.

Przypomnienia na Marzec.

W spichrzy zboże często przerabiać. Ziemiaki do sadzenia rozścielać w miejscu ciemnym, by przewiędły. Zwierzęta linieją, więc czyścić starannie i strzec od zaniebień. Żrebiąt do zgrzanych flaczy nie dopuszczać. Koniom od 1-go marca dawać lepszy obrof. Cieleta styczniowe odsadzać, byczki po 10 tygodniach, cielaki po 7. Owsa wyborowego i siana dawać im w trzecim tygodniu. Marcowe jałozski zostawić do chowu. Zboże do siewu, nawozy sztuczne — winny leżeć gotowe. Na pole nie wychodzić, dopóki konie lgną, szczególnie na rolach zwięzłych. Role, na jesieni zorane — jał tylko można, wyjechać na pole — porównać broną lub włoką. Rozwozić obornik pod jarzyny, przyorać pod ziemiaki. Z siewnikiem rzędowym wyjechać w pole, skoro się tylko da. Mieszanki na zieloną paszę siać do połowy czerwca, stopniowo, co tydzień lub dwa, aby je kolejno można kosić.

Przysłowia.

— W Panny Marji Zwiastowanie powietrze piękne gdy nastanie,
Tedy, jał ludzie powiadają, owocu mnóstwo mieć usają.

— Deszcze marcowe zbożu niezdrowe.

— Joachima z Bożą mocą dzionek już się równa z nocą.

— Temu, kto rano wstaje, Pan Bóg z łaski szczęście daje;

Lecz kto w tożu długo gnije, ten na świecie w biedzie żyje.

1	Długość dnia 10 g. 46 m.	Przybyło dnia 3 g. 22 m.
11	11 g. 29 m.	4 g. 5 m.
21	12 g. 12 m.	4 g. 48 m.



K w i e c i e ń ma 30 dni

Dni tygod.	Święta i dni święte	Znaki nieb.	○w. j. m.	○z. j. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
p. 1	S. Wielk. Wugon.		5.34	6.35		
w. 2	Teodozji		5.32	6.37	☾ ostatnia ćwierć	2-go kwietnia 8 g. rano
s. 3	Krzystyna		5.30	6.38	☽ niewidoczny	ostatnia ćwierć
c. 4	Ambrozego		5.27	6.40		
p. 5	Maksymiljana		5.25	6.42		
s. 6	Sufstusa		5.22	6.44		
15. O niewiernym Tomaszu. Jan 20. Łek. 1. Jan 5.						
n. 7	1 po W. Celestyna		5.20	6.46	♀ w srodku m.	9-go 10 g. wieczorem now
p. 8	Dyonizjusza		5.17	6.48	pogr. w prom. słońca	
w. 9	Urbacego		5.15	6.50	☉ now	16-go 3 g. po południu ostatnia ćwierć
s. 10	Daniela		5.12	6.51		
c. 11	Vermana		5.10	6.53		
p. 12	zenona		5.08	6.55		
s. 13	Justyna		5.05	6.57		
16. O niewieście chananejstiej. Mat. 15. Ł. 1. Tes. 4.						
n. 14	2 po W. Tyburcego		5.03	6.59		23-go 11 g. wieczorem pełnia
p. 15	Krescenta		5.01	7.01		
w. 16	Karyzjusza		4.58	7.03	☾ pierwsza ćwierć	Według 100-letniego kalendarza: od 1-go do 9-go wietrzno i pochmurno, deszcz, od 10-go do 13-go deszcz, od 14-go do 20-go chłodno, 21-go ładnie, od 21-go do końca deszcz.
s. 17	Rudolfa		4.56	7.04	☽ widz. dobrze w pierw. poł. noc; widz. ub.	
c. 18	Głorentyny		4.54	7.06		
p. 19	Tymoteusza		4.52	7.07		
p. 20	Wiktora		4.50	7.09		
17. Jezus wygania diabła. Łuk. 11. Łek. Łf. 6.						
n. 21	3 po W. Symeona		4.48	7.11		
p. 22	Emanuela		4.45	7.13		
w. 23	Jerzego		4.43	7.15	☉ pełnia	
s. 24	Egberta		4.41	7.17		
c. 25	Marta Ewang.		4.39	7.18	☽ znikła w ciągu mies. wsiód 30-cz wiecz.	
p. 26	Kletusa		4.36	7.20		
s. 27	Kastora		4.34	7.22		
18. Jaki Jezus 5000 ludzi natarmit. Jan 6. Ł. Gal. 4.						
n. 28	4 po W. Witalisa		4.32	7.24	☽ w końcu m.	Żydzi obchodzą święta Paschy: 25-go i 26-go kwietnia.
p. 29	Tydryfa		4.30	7.26	wschodzi	
w. 30	Jozuego		4.28	7.28	przed północą	

Słowo Boże.

Miej odwagę. (Dzieje Apostolskie 23, 11).

Wielki apostoł pogan potrzebował tych słów potrzepiających, on, którego znamy jako człowieka tliwego i pełnego miłości dla swych ziomków. Co za dotkliwa boleść, doznać takiego przyjęcia w Jerozolimie przez przedstawicieli Najwyższego i być odepchniętym przez swoich! Pojmujemy, że Pan ukazał się jemu w tym czasie, by go pocieszyć i wesprzeć obietnicami na przyszłość. Wszyscy mówimy chwile przygnębienia, wszyscy znamy chwile, gdy nam się nie dostaje do dalszej wędrówki życiowej. Te przesilenia duchowe pochodzą nie tyle z przepracowania, ile z niedowierzania, nienawiści, obmowy, napaści bliźnich naszych. Kiedy według możliwości staramy się być posłusznymi sumieniu naszemu, ciężko jest znieść gorzkie sądy tych właśnie, którzyby powinni popierać i zachęcać nas na drodze posłuszeństwa. Wtedy Pan przybliży się ku nam i przemawia tliwie: „Miej odwagę!“ — Ty, nasz bracie, którego serce zranione, słuchaj! A ty także usłyszysz ten głos pocieszający!

Przypomnienia na Kwiecień.

Klacje przy żrebałach dobrze żywić. Konie robocze rozluć i dbać lepiej o nie, bo linieją i są słabsze. Starszym żrebiętom obeinać i wybierać kopyta, tak samo racice u młodego bydła. Dobrze jest przed wypuszczeniem na pastwisko dać bydłociu trochę paszy i trzymać zrazu na pastwisku niezbyt długo, aż zwolna do tego przywyknie. W śpicblerzu ziarno przerabiać. Opatrzyć opielacze, kosiarki, żniwiarki. Drób, mimo późnej pory, nasadzać dalej i wypędzać go do sadow, bo tępi dużo spadłego z drzew i wylającego z ziemi robactwa. Skupić wszystkie siły robocze i sprzężajne koło uprawy roli i siewów wiosennych. Ziarno do siewu brać jak najlepsze. Gatunki ziemniaków, jeśli stare odmiany klesko rodzą, zmieniać. Bronować najlepiej broną łaskową, gdyż niszczy dobrze chwasty, a pszenicy nie uszkodzi. Do bronowania wybrać dzień ciepły, przed deszczem. Na glinach bardzo dobrze skutkuje pogipsovanie konieczyń. Superfosfat, używany pod wiosenne zasiewy, siac tuż przed siewem. Słabsze zasiewy zasilać saletką.

Przysłowia.

- Gdy zatrąbił kwiecień na róg, siano, żyto mnoży Bóg.
- Twierdzą, że śnieg w kwietniu rolę goi, hamuje niedolę.
- Dzień Egberta i tej Marfa sztuki swoje, tak, jak siarka, dokonują wskrosz niszczące, gburowi trosk sprawujące.
- Nie masz w biegu czasów kwietnia tak dobrego, By nie wsadził na stęp kółpała śnieżnego.

1	Długość dnia 13 g. 1 m.	Przybyło dnia 5 ^{g.} 37 m.
11	13 g. 43 m.	6 ^{g.} 19 m.
21	14 g. 23 m.	6 ^{g.} 59 m.

M a j ma 31 dni

Data tygod.	Święta i dni święte	Znaki nieb.	○ w. g. m.	○ z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
S. 1	Filipa i Jakóba		4.26	7.29	☾ ostatnia ćw.	2-go maja 2g. rano ostatnia ćwierć 9-go 7 g. rano nów
C. 2	Anastazego		4.24	7.31	☽ w srodku m.	
P. 3	Znalezienie Krzyża		4.22	7.33	widz. z trudno-	
S. 4	Glorjana		4.19	7.35	ścią wieczorem	
19. O dobrym Pasterzu. Jan 10. Łeł. 1. Piotr 2.						
A. 5	5 po W. Gotharda		4.18	7.37	☽ zaczyna uk-	15-go 10 g. wieczorem pierwsza ćwierć 23-go 2 g. po południu pełnia 31-go 5 g. po południu ostatnia ćwierć Według 100-letniego kalendarza: do 9-go ładnie i ciepło, od 10-go do 13-go upały, później zimno i deszcz, 14-go przymrozek, 25-go, 26 go i 27-go pochmurno, 28-go i 29-go zimno, 30-go i 31-go ciepło. Żydzi obchodzą święta Paschy (koniec): 1-go i 2-go maja. 28-go maja Lag-B'omer (święto nieurozyste).
P. 6	Jana z P.		4.16	7.39	zywać się ran-	
W. 7	Wirego		4.14	7.40	kami	
S. 8	Stanisława		4.12	7.42		
C. 9	Wniebow. Ser.		4.10	7.44	☉ nów	
P. 10	Epimachusa		4.08	7.46		
S. 11	Mamerta		4.06	7.47		
20. O obietnicy Ducha Sw. Jan 15 i 16. Ł. 1. Piotr 4.						
A. 12	6 po W. Pantrac.		4.04	7.49	☽ zachodzi ko-	do północy; wi- dziany ubywa- ją pierw. ćw.
P. 13	Serwacego		4.03	7.51		
W. 14	Bonifacego		4.01	7.53		
S. 15	Josji		3.59	7.54		
C. 16	Vonoraty		3.57	7.56		
P. 17	Jobsta		3.56	7.57		
S. 18	Kryka		3.54	7.59		
21. O zstaniu Ducha Świętego. Jan 14. Ł. Dz. Ap. 2.						
A. 19	Ziel. Świętli		3.53	8.01	☽ niewidocz-	ny; 14-go w ó- ze ☉ ☽ pełnia
P. 20	Św. i g. Alwili		3.51	8.02		
W. 21	Vospicjusza		3.50	8.04		
S. 22	Emila		3.48	8.05		
C. 23	Dezyderego		3.47	8.07		
P. 24	Zuzanny		3.45	8.09		
S. 25	Urbana		3.44	8.10		
22. O rozmowie Chrystusa z Nikod. Jan 3. Ł. Rzym. 11.						
A. 26	Trójcy Sw. Łd. w.		3.43	8.11	☽ wschodzi w	środku mies. przed g. 11 wie- czorem ☾ ostatnia ćw.
P. 27	Bedy		3.42	8.13		
W. 28	Wilhelma		3.41	8.14		
S. 29	Małsylimjana		3.39	8.16		
C. 30	Anastazji		3.38	8.17		
P. 31	Petroneli		3.37	8.18		

Słowo Boże.

Wołamy: Abba! Ojcie! (Rzym, 8, 15).

Kiedy, zniechęciwszy się do samych siebie, liczymy tylko na Ducha Bożego i poddajemy się Jego wpływowi, otworzywszy Mu własne serca zbolate, wtedy Duch ten uwalnia nas zupełnie od grzechu, udzieliwszy nam siły, której nie mieliśmy i przemieniwszy zupełnie nas stosunek do Boga. „Sam Duch poświadcza duchowi naszemu, żeśmy dziećmi Bożemi“, możemy przeto wołać do Niego radośnie: „Ojcie!“ Odtąd żadnych trosk nie mamy, albowiem ten Ojciec troszczy się o potrzeby swego dziecka. I od tej chwili życie nasze jest już pełne wolności, podobne do życia Zbawiciela, który zawsze czuł się otoczony opieką swego Ojca niebieskiego. Módlmy się do Niego, aby Duchem Swoim budził w nas to życie dziecięce każdego dnia, każdej chwili, w każdym szczególe istnienia naszego i, aby zwłaszcza rano pierwszą myślą naszą było poruczenie siebie opiece Jego; ale ku temu trzeba, żebyśmy wierzyli, że On jest blisko nas, że chce i może troszczyć się o nas. Bądźmy Mu wdzięczni za to, iż pozwala nam Siebie nazywać „Ojcem“.

Przypomnienia na Maj.

Żrebięta młode przyzwyczajając do czesania i czyszczenia. Odsadzone cielęta karmić najlepszym, z zeszłego roku przechowanym sianem, z dodatkiem sruowanego owsa wraz z siemieniem; młodszyemu zadawać też samą srukę, ale rozwiedzioną zupełnie słodkiew, zbieranem mlekiem. Ostatni czas kastrowania. Swinie szczepić przeciw czerwonce. Zboże na śpichrzu przewietrzać i przerabiać, gdzie się wólki pokazują, wyprzątnąć zboże, wsadzić na parę dni kury, a gdy już ziarnek niema, wybielić wapnem z karbolem. Komposty przerabiać; można na nich posadzić dynie, ogórki lub obsiać wyką w mieszance z grochem i owsem. Pchółkę kapuscianą na rozsadach tępić, przeciągając po żągonie deską, osmarowaną z jednej strony smołą lub maścią. Pszenicę zbyt bujną przycinać, albo kosić, żeby nie wylegała, lub zwalutować na sucho gładkim, ciężkim wulknem. Plewieć pilnie z chwastów wszystkie pola, kosić osty i inne chwasty przy drogach i miedzach, zanim okwitną.

Przysłowia.

- Pszczoły, gdy się roją w maju, wiele miodu nam sprawiają.
- Grzmoty częste w maju, wiele urodzaju.
- Przed Serwacym nocne mrozy zwykłe u nas mają,
- Gdyby po nim nastawały, szkody narabiają.
- Chłodny maj deszczowy — zbożu bardzo zdrowy.

1	Długość dnia 15 g. 3 m.	Przybyło dnia 7 g. 39 m.
11	15 g. 41 m.	8 g. 17 m.
21	16 g. 14 m.	9 g. 50 m.

9-go maja całkowite zaćmienie słońca, u nas niewidzialne.

Czerwiec ma 30 dni

Dni tygod.	Święta i dni święte	Siaci nieb.	○w. g. m.	○z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
S. 1	Nikodema	☾	3.33	8.19	☾ niewidzialny	
23. Jezus mówi: Maluzko. Jan 16. Łeł. 1. Piotr 2.						
A. 2	1 po Tr. św. Aach.	☾	3.36	8.21	☾ świeci jako	1-go czerwca
P. 3	Erasma	☾	3.34	8.22	utrzenka 2 go-	7 g. po południu
W. 4	Opatusa	☾	3.33	8.23	dziny	nó w
S. 5	Florencjusza	☾	3.33	8.24		
C. 6	Klaudjusza	☾	3.32	8.25		14-go 6 g. rano
P. 7	Lufrecji	☾	3.31	8.26	☉ nó w	pierwsza
S. 8	Medarda	☾	3.31	8.27		ćwierć
24. O odejściu do Ojca. Jan 16. Ł. Jan. 1.						
A. 9	2 po Tr. św. Kol.	☾	3.30	8.28	♂ stopniowo	22-go 5 g. rano
P. 10	Gietuli	☾	3.30	8.29	znika w zorzy	pełnia
W. 11	Barnaby	☾	2.29	8.30	wieczornej	30 go 5 g. rano
S. 12	Bazylego	☾	3.29	8.31		ostatnia
C. 13	Felikuli	☾	3.28	8.31		ćwierć
P. 14	Elizeusza	☾	3.28	8.32	☾ pierwsza	
S. 15	Witusa	☾	3.28	8.33	ćwierć	
25. O prawdziwem modleniu się. Jan 16. Ł. Jan. 1.						
A. 16	3 po Tr. św. Just.	☾	3.28	8.33	☾ w końcu	Według 100-let-
P. 17	Małarego	☾	3.28	8.33	miesiąca za-	niego kalendarza:
W. 18	Pauliny	☾	3.28	8.34	czyna ukazy-	zaczyna się jak
S. 19	Berwazego i Prot.	☾	3.28	8.34	wać się ranka-	maj, 4-go i 5-go
C. 20	Kafaka	☾	3.28	8.35	mi	pochmurno, mgła,
P. 21	Terenjusza	☾	3.28	8.35		7-go deszcz, póź-
S. 22	Atrypiny	☾	3.28	8.35	☾ pełnia	niej gorąco,
26. O bogaczu i Łazarzu. Łeł. 16. Ł. 1. Jan 4.						
A. 23	4 po Tr. św. Edel.	☾	3.28	8.35	☾ widoczny	29-go deszcz,
P. 24	Jana Chrzciciela	☾	3.29	8.35	przez całą noc;	31-go chłodna
W. 25	Sebronji	☾	3.29	8.35	19-gow 00ze ☾	noc.
S. 26	Maksenta	☾	3.30	8.35		
C. 27	Władysława	☾	3.30	8.35		Żydzi obchodzą
P. 28	Treneusza	☾	3.31	8.35		Zielone Świętki
S. 29	Piotra i Pawła	☾	3.31	8.35		14-go i 15-go
27. O wielkiej wieczery. Łeł. 14. Ł. 1. Jan 3.						
A. 30	5 po Tr. św. Pawła	☾	3.32	8.35	☾ ostat. ćwierć	czerwca.

Słowo Boże.

Obfitość wesela jest przed obliczem twojem. (p. 16, 11).

W szeregu psalmów, z pomiędzy których wyjęliśmy powyżej przytoczony, psalmista wyraża w nim swe cierpienie, czując się osamotnionym wśród złych ludzi, którzy walczą przeciw niemu i zapierają się Boga, w którego on wierzy. Kieiedy serce jego, słabe i tliwe, omal je mu nie pęka z żalu; wszelato wychodzi on z tej walki zwyciężca, gdyż im więcej go ludzie martwią, tembardziej on ucieka pod opiekę Bożą i tembardziej się cieszy z tat bezpiecznego schroniska. Czyż nie rozumiałeś, miły Czytelniku, że kiedy Bóg dopuszcza, by wrogowie twoi cię prześladowali, sprawiając tobie cierpienia, gdy stopniowo cię pozbawia podpory, na której polegales, jeżeli odkrywa przed tobą przepaść, to dlatego, byś uznał nieodzowność Jego pomocy i ratunku? Trzeba, żebyś przefonął się, że bez Niego wszystko stracone dla ciebie, gdy przeciwnie w Nim, przed twarzą Jego pełność radości jest dla ciebie. Czyby w tem nie był cel życia ziemskiego? A kto rozumiał to, nie jest-li on dojrzałym dla nieba?

Przypomnienia na Czerwiec.

Opatrzyć sąsiedzi i komory. Dachy poprawić, potynkować ściany strychy wyprzągnąć, polepy poprawić, boista wyrównać. Zrevidować wozy, drabiny i inne przyrządy żniwne. Narzędzia, używane przy wiosennej uprawie, uporządkować, opatrzeć tierat i młodarnię. Gnoj na gnojowni równać dobrze, warado udeptywać, polewać gnojówkę lub z braku tejże wodą. Riszzyć gąsienice itp. Obcinać gałęzie topoli itp. drzew na paszę dla owiec. Wiedzące trze ziemniaków usuwać, ażeby nie zarażały drugich. Jalowiznę żywić na pastwisku. Unikać pasania na mostadkach, gdy w czerwcu i lipcu nastawiej było się zamotylicza. Obredlać ziemniaki, konsti żab, marchew i buraki, sadzone w redliny. Kopowizny moryczyć i, jeśli potrzeba, dać pod nie ostatnią dawkę saletry. W koniczykach tępić gruntownie kamankę. Koniczykę kosić, gdy zaczyna twitnąć, pamietając, że w tym czasie jest najstrawniejszą i najpożywniejszą.

Przysłowia.

— W świętego Jana dzień — nie sadź cebuli weń.

— Kiedy czerwiec motry i zimny bywa — plon obfity on nam zatrzymywa.

— Kiedy czerwiec często grzmieniem grozi,
































Obur zbyt wiele fur do gumna wozi.

— Jeśli deszcz w świętego Jana dzień,

Obur dość żyta będzie miał przejeń.

1	Długość dnia 16 g. 43 m.	Przybyło dnia 9 g. 19 m.
11	17 g. 1 m.	9 g. 37 m.
21	17 g. 7 m.	9 g. 43 m.

L i p i e c ma 31 dni

Dni tygod.	Święta i dni święta	Znaki nieb.	○ w. ○ z.		Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
			g. m.	g. m.		
P. 1	Teobalda		3.33	8.34	♀ niea idoczny	6-go lipca 10 g. wieczorem n ó w
W. 2	Nawiedzenie P. M.		3.33	8.34		
S. 3	Korneliusza		3.34	8.33		
C. 4	Ulryka		3.35	8.33		
P. 5	Anzelma		3.36	8.32		
S. 6	Isajasza		3.37	8.32	● nów	
28. ○ owieczce zgubionej. Lut. 15. Let. 1. Piotr. 5.						
N. 7	6 po Tr. św. Wil.		3.38	8.31	♀ świeci ran-	13-go 5 g. po południu pierwsza ćwierć
P. 8	Kiljana		3.39	8.30	kami coraz	
W. 9	Aleksandra		3.40	8.29	dłużej	
S. 10	7 Braci śpiących		3.41	8.29		21-go 8 g. wieczorem pełnia
C. 11	Piusa		3.42	8.28		
P. 12	Silarego		3.43	8.27	♂ pierwsza	
S. 13	Matgorzaty		3.45	8.26	ćwierć	
29. ○ żoźble w. oku. Lut. 6. L. Rzym. 8.						
N. 14	7 po Tr. św. Ven.		3.46	8.25		29-go 2 g. po południu ostatnia ćwierć
P. 15	Rozestanie Apost.		3.47	8.24	♂ niewidzialny	
W. 16	Waltera		3.48	8.23		
S. 17	Aleksego		3.50	8.21		
C. 18	Szyderyka		3.51	8.20		
P. 19	Rufina		3.53	8.19		
S. 20	Eliasz		3.54	8.17		
30. ○ obfitym potowie ryb. Lut. 5. L. 1. Piotr. 5.						
N. 21	8 po Tr. św. Prał.		3.55	8.16	☺ pełnia	Według 100-let- niego kalendarza: 1-go mgła, od 3-go do 5-go trzy- dniówka, od 7-go do 13-go wietrz- no, 15-go deszcz, później pogodnie do końca.
P. 22	Marzy Magdaleny		3.57	8.15		
W. 23	Apolinarego		3.59	8.13		
S. 24	Krystyny		4.00	8.12		
C. 25	Jakóba		4.02	8.10	♀ widziany	
P. 26	Anny		4.03	8.09	rankami	
S. 27	Pantaleona		4.05	8.07		
31. ○ sprawiedliwości Garyzeuszów. Mat. 5. L. Rzym. 6.						
N. 28	9 po Tr. św. Jnoc.		4.06	8.05		U Żydów 25-go lipca post (zdo- bycie świątyni).
P. 29	Marty		4.08	8.04	☾ ostat. ćwierć	
W. 30	Abdona		4.10	8.02	♂ świeci do	
S. 31	Brunona		4.11	8.00	późnej nocy	

Słowo Boże.

Jesteście listem Chrystusowym (II. K. 3, 3).

Jest teraz mnóstwo ludzi, którzy przestali czytać Pismo święte, bądź to przez obojętność, bądź przez nieufność, wywołaną pismami krytycznymi nad Biblią. Mimo nawoływania ich do zajęcia się tem czytaniem, mimo dowodzenia im, że Pismo święte jest natchnione Duchem Bożym, niepodobna ich nakłonić do tego, gdyż mają życie tak zajęte innymi sprawami, iż czasu im na to nie starcza. Jedynym środkiem do przekonania takich ludzi jest udowodnienie im prawdy Pisma świętego przez postępowanie chrześcijan, czyli uosobienie i niejako wcielenie Słowa Bożego w życiu chrześcijańskim. Kiedy niedowiarzkowie będą mieli przed oczyma ludzi, usiłujących zastosować w życiu codziennem zasady Pisma świętego, kiedy ujrzą ich postępowanie odmienne, usposobienia żagadzone, namiętności ukrócone, samolubstwo zwyciężone, umysły pyśkawkowate spokorniałe, serca smutne i z wątpiałe oprócionie radością, wtedy szczyły i prawi między niedowiarzkami uwierzą niewątpliwie w potęgę Ewangelji.

Przypomnienia na⁴ Lipiec.

Dbać o nawóz. W upałach polewać go gnojówką lub choćby wodą. Tępić muchy. Gnoj w oborze przesypywać warstwą suchej ziemi lub miatem torfowym. W czasie upałów należy mieć pilną pieczę nad bydłem, aby miało dużo wody i ruch na świeżem powietrzu. Żniw nie należy rozpoczynać za późno, gdyż przestaje ziarno i słoma mniej mają wartości i dużo go ginie. Drzewa owocowe potrzebują w tym czasie wiele wilgoci, trzeba kłóto drzew robić zagłębienia i polewać wodą obficie, róże po okwitnięciu przyciąć bardzo krótko. Ugory czyścić z perzu. Koniczyska po zbiorze płytko podorywać. Wywozić obornik pod oziminy, aby dobrze się wymieszał, zaraz za wozem rozrzucać i przyorywać płytko, aby mógł prędko przegnić. Zacząć koszę w porze właściwej w okresie tak zwanej „zółtej dojrzałości”. W żniwach pospiech koniczyny.

Przysłowia.

- Deszcz w Marji Nawiedzenie len nam rodzą, gdzie kamienie.
- Jaki czas w dzień Siedmiu Braci bywa,
Taki przez pięćdziesiąt dni przebywa.
- Gdy mrówisko w lato mrówki wyższe robią,
Wskazują na to: zimą mrozem zdobią.
- Kiedy suchy Jakób włada, ostrą zimę przepowiada.

1	Długość dnia 17 g. 1 m.	Przybyło dnia 0 g. 6 m.
11	16 g. 46 m.	0 g. 21 m.
21	16 g. 21 m.	0 g. 46 m.

4-go lipca słońce najdalej od ziemi.

Sierpień ma 31 dni †

Dni tygod.	Święta i dni święte	Śnaci nieb.	○w. g. m.	○z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
C.	1 Piotra w of.		4.13	7.58		
P.	2 Porejunka		4.15	7.57	♀ niewidoczny	5-go sierpnia 5 g. rano
S.	3 Szczepana		4.16	7.55		n ó w
32. Jezus 4000 ludzi nakarmił. Mar. 8. Łeł. Rzym. 6.						
A.	4 10 po Tr. św. Perp.		4.18	7.53		
P.	5 Dominika		4.20	7.51	☉ nów.	12-go 7 g. rano
W.	6 Przemienienie Chr.		4.21	7.49		pierwsza ćwierć
S.	7 Donata		4.23	7.47	♀ świeci ranfami	
C.	8 Łargusa		4.25	7.45		
P.	9 Romana		4.27	7.43		20-go 11 g. przed południem
S.	10 Wawrzyńca		4.29	7.41		pełnia
33. O fałszywych prorokach. Mat. 7. Ł. Rzym. 8.						
A.	11 11 po Tr. św. Ruf.		4.30	7.39		
P.	12 Klary		4.32	7.37	☾ pierwsza ćwierć	27-go 9 g. wieczorem
W.	13 Hipolita		4.34	7.35		ostatnia ćwierć
S.	14 Łuzebjusza		4.36	7.33		
C.	15 W niebow. P.M.		4.37	7.30	♁ niewidzialny	
P.	16 Rocha		4.39	7.28		
S.	17 Stratona		4.41	7.26		
34. O szafarzu niesprawiedliwym. Łut. 16. Ł. 1. Kor. 10.						
A.	18 12 po Tr. św. Mgap.		4.43	7.24	☽ po pół. widz. na wschodzie	Według 100-letniego kalendarza: do 8-go gorąco, 10-go rosa izimno aż do 13-go, 14-go deszcz, 15-go i 16-go pogodnie, 20-go wielki upał, od 21-go do 26-go deszcze, od 27-go pogodnie do końca.
P.	19 Marjanny		4.45	7.22	☺ pełnia	
W.	20 Bernarda		4.46	7.19		
S.	21 Kwadryga		4.48	7.17		
C.	22 Giliberta		4.50	7.15		
P.	23 Zacheusza		4.52	7.13		
S.	24 Bartłomieja		4.53	7.10		
35. O zburzeniu Jeruzalem. Łut. 19. Ł. 1. Kor. 12.						
A.	25 13 po Tr. św. Łud.		4.55	7.08		
P.	26 Samuela		4.57	7.06		
W.	27 Rufusa		4.58	7.04	☾ ostatnia ćwierć	U Żydów 15-go sierpnia post (spalenie świątyni).
S.	28 Augustyna		5.00	7.02		
C.	29 Scjście św. Jana		5.01	6.59	☾ widz. wieczorami, ubywa	
P.	30 Benjamina		5.03	6.57		
S.	31 Rebeli		5.05	6.55		

Słowo Boże.

Zaspiewali tę pieśń Panu. (II. M. 15, 1).

Kiedy Pan Bóg nas wysłuchał, zsyłając nam cudowne wybawienie, czy nie zdarza się nam niekiedy zaniedbać złożenia Mu podziękowań? Wydaje się nam, że to się stało samo przez się i zaczynamy powatpiewać, czy istotnie Pan Bóg to zdołał. Wtedy myślimy, że i bez modlitwy naszej wszystkoby się tak ułożyło według przypisanego biegu wypadków. Przeto pocóżby Panu Bogu przypisywać wybawienie, którego nie jest sprawcą? Rzecz ciekawa, że ludzie, tak rozumujący, w trudzie pierwsi znowu będą wołali do Pana Boga o pomoc; ich Pan Bóg niejako podobnym jest do służącego, którego się przywołuje, gdy jest potrzebnym, nie troszcząc się o niego w razie przeciwnym. Inaczej pojmował swego Pana Boga Mojżesz. Wnet po cudownem wybauwieniu zanucili Izraelici pieśń dziękczynną, która zarazem pokrzepiła ich wiarę, a w następnych wiekach ta pieśń pokrzepiała, dodawała otuchy, zachęcała tysiące i miliony ludzi wierzących w walkach życiowych. „Spiewać będę Panu, iż wielmożnie wywyższon jest“.

Przypomnienia na Sierpień.































Nawozy sztuczne do jesiennych siewów sprowadzić. W razie zamierzonej zmiany ziarna do siewu, to ostatni czas teraz je zamówić. Jaja sierpniowe najlepsze do przechowania. Podpierać gałęzie drzew owocowych. Przy młodych drzewkach wyrastają na pniu lub u korzenia młode odrosła, które należy starannie ucinać. Należy się wystrzegać, aby nie zawieźć do stodoły zboża wilgotnego lub mokrego, gdyż niepowetowane szkody mogą z tego wyniknąć. Na podorywkach siać rzepę sciernikową lub mieszanke na paszę, albo łubin na zielony nawóz. Rainit i żujle dobrze jest odrazu na ściern rozsiał i przyorać. Kto chce mieć paszę zieloną wczesną wiosną, niech posieje mieszanke ozimą, złożoną z wyki piaszkowej (grochalu) z żytem lub pszenicą. Na mórę magdeburski wysiewa się 55—60 funtów grochalu i 30—40 funtów żyta lub pszenicy.

Przysłowia.

- Gdy się mrówki ukrywają, deszczyl się gotuje,
To zwierzątka poznawają: wygoda się psuje.
- Kiedy bocian u nas trwa po Bartłomieju mnogi,
Tedy zima letnia będzie, opał nie zadrogi.
- Gdy spieła w Dominika włada, — nam ostrą zimę przepowiada.
— Wawrzyniec i Bartłomiej kiedy w słońcu trwają,
Piękną jesień nam przepowiadają.

1	Długość dnia 15 g. 45 m.	Przybyło dnia 1 g. 22 m.
11	15 g. 9 m.	1 g. 58 m.
21	14 g. 29 m.	2 g. 38 m.

Wrzesień ma 30 dni

Data tygod.	Święta i dni święte	Dni nieb.	◦ w.	◦ z.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
			g. m.	g. m.		
36. O Garyzeuszu i celniku. Euf. 18. Łeł. 1. Kor. 15.						
N.	1	14 po Tr. św. Józ.		5.07	6.52	♀ niewidoczno ● now
P.	2	Elpida		5.08	6.50	
W.	3	Geby		5.10	6.47	
S.	4	Mojżesza		5.12	6.45	
E.	5	Natanaela		5.14	6.43	
P.	6	Zacharyasza		5.16	6.40	
S.	7	Reginy		5.18	6.38	
37. O głuchym i niemym. Mar. 7. Ł. 2. Kor. 3.						
N.	8	15 po Tr. św. KPM.		5.19	6.35	♂ pierw. ć w. ♀ widziany rankami coraz krócej
P.	9	Sergjusza		5.21	6.33	
W.	10	Salwinjusza		5.23	6.30	
S.	11	Pafnucego		5.25	6.28	
E.	12	Tobiasza		5.26	6.25	
P.	13	Materna		5.28	6.23	
S.	14	Podwyższenie Krz.		5.30	6.20	
38. O Samarytaninie i Lewicie. Euf. 10. Ł. Gal. 3.						
N.	15	16 po Tr. św. Kon.		5.32	6.18	♂ niewidzialny ☺ pełnia
P.	16	Eufemji		5.34	6.15	
W.	17	Lamberta		5.35	6.13	
S.	18	Suche dni. Metod.		5.37	6.10	
E.	19	Witusa		5.39	6.08	
P.	20	Kandyna		5.41	6.05	
S.	21	Mateusza Ewang.		5.42	6.03	
39. O dziesięciu trędowatych. Euf. 17. Ł. Gal. 5.						
N.	22	17 po Tr. św. M.		5.44	6.00	☾ wschodzi przed północą; widz. przybywa ☾ ostatnia ć w.
P.	23	Linusa		5.46	5.58	
W.	24	Poczęcie Jana		5.48	5.55	
S.	25	Kleofasa		5.50	5.53	
E.	26	Estery		5.52	5.50	
P.	27	Rosmy i Damjana		5.53	5.48	
S.	28	Wacława		5.55	5.45	
40. O mamonie. Mat. 6. Ł. Gal. 5.						
N.	29	18 po Tr. św. Mich.		5.57	5.43	♄ świeci wieczor., widz. ub.
P.	30	Hieroną		5.59	5.40	

3-go wrzesnia 1g. po południu n 5 w

10-go 12 g. wieczorem pierwsza ćwierć

19-go o północy pełnia

26-go 3 g. rano ostatnia ćwierć

Według 100-letniego kalendarza: do 6-go ciepło, 8-go rosa, 9-go pochmurno i chłodno, od 13-go do 16-go pogoda, 18-go deszcz, później ładnie do 21-go, następnie deszcz i pochmurno do końca.

Słowo Boże.

Jestem Syn Boga błogostawionego. (Ew. Marka 14, 61—62).

Słowa te należą do najsilniejszych twierdzeń Zbawiciela o Jego bóstwie. Jak to możemy rozumieć, że Pan Jezus, stanąwszy przed nienawidzącymi go sędziami, gdy jednym słowem mógł się uwolnić, przeciwnie, oświadczył im Swoje Boskie pochodzenie, gdyby nawet ono było tylko złudzeniem i kłamstwem? Wszak się tak nie igra z życiem! Na zasadzie prawnej Chrystus musiał umrzeć dlatego, iż twierdził, że jest Synem Bożym. A gdyby to nie było prawdą, wtedy, bluźnierstwa się dopuściwszy, według zakonu śmiercią karany być musiał. Przeto ci, którzy zaprzeczają bóstwa Pana Jezusa, mają do wyboru jedno z dwojga: albo są w błędzie i zadają kłam przeciw świadectwu własnego sumienia, lub mają słuszość i powinni by wraz z tłuszcją żydowską wołać: „Ukrzyżuj go“, żądając spełnienia wyroku zakonu. A jeżeli Chrystus był obłąkanym? To jakże ogłaszać Go największym mędrcecm w dziejach ludzkości?

Przypomnienia na Wrzesień.

Przygotowywać miejsce na kopce z okopowemi. Lochy i piwnice wyprzątnąć, wydmieć, aby zniszczyć owady i zarazki. Poprawić budynki, szczególnie dachy. W czasie sprzyjającej pogody można zacząć kopać wczesne ziemniaki. Można jeszcze podcinać drzewka owocowe, jeżeli to w sierpniu zaniedbane zostało, zaś przy końcu rozpocząć sadzenie takich; przed wycięciem z ziemi liście poobcinać i uważać, żeby korzenie nie były zbyt długo wystawione na działanie powietrza, co bardzo szkodliwie wpływa na drzewo. Wystrzegać się zarówno zbyt wczesnego, jak i zbyt późnego siewu. Najlepsze pola zasiewa się najwcześniej. Tam, gdzie panują szkodliwe muchy, lepszy siew późniejszy. Im później się siew, tem gęściej trzeba siać, bo się ozimina nie rozkrzewi, a dużo ziarna z powodu zimna nie polikluje. Po zasiewie pola brózdzić i dawać w nich przegony, ziemię, wyrzuconą z brózd, rozgrabić, by ziarna nią grubo nie nakrywać.

Przysłowia.

- Idzi na rogu gra: gburze, siej żyta!
- Deszcze wrzesniowe żytom są zdrowe.
- Kiedy Maciej ków nie skaca — wino w ocet nam obraca.
- Kiedy w Michał deszcze wszędzie — cała zima lekką będzie.
- Przed Michałem gdy noc jasna — ostra zima przyjdzie straszna.
- Żołędzi na Michała wiele — to w Gody mnóstwo śniegu ściele.

1	Długość dnia 13 g. 45 m.	Przybyło dnia 3 g. 22 m.
11	13 g. 3 m.	4 g. 4 m.
21	12 g. 21 m.	4 g. 46 m.

Październik ma 31 dni

Dni tygod.	Święta i dni święte	Dnaci mieb.	○ w. ○ z.		Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
			g. m.	g. m.		
W. 1	Remigjusza		6.01	5.38		2-go października 11 g. wieczorem n 6 w 10-go 7 g. wiecz. pierwsza ćwierć
S. 2	Golkrada		6.02	5.36	☉ nów	
C. 3	Ewolda		6.04	5.33		
P. 4	Franciszka		6.06	5.31	☽ w drug. poł.	
S. 5	Arnolda		6.08	5.28	m. widz. rank.	
41. O młodościu z Rain. Łuř. 7. Łeř. Efeř. 3.						
A. 6	1 po Tr. św. M.		6.10	5.26	☽ widziany	18-go 1 g. po poł. pełnia 25-go 9 g. przed południem ostatnia ćwierć Według 100 let- niego kalendarza: pogoda zmienna do 13-go i 14-go, później 25-go bar- dzo zimno, 26-go nieco deszczu, 29-go i 30-go zimno, 31-go deszcz.
P. 7	Augusta		6.12	5.23	rankami, uby- wa	
W. 8	Szymona		6.14	5.21		
S. 9	Dionizego		6.15	5.18		
C. 10	Gerona		6.17	5.16	☾ pierwsza ćwierć	
P. 11	Burcharda		6.19	5.14		
S. 12	Maksyma		6.21	5.11		
42. O uzdrowieniu opuchłego. Łuř. 14. Ł. Eř. 4.						
A. 13	20 po Tr. św. Kol.		6.23	5.09		☽ niewidzialny
P. 14	Kaliksta		6.25	5.07		
W. 15	Jadwigi		6.27	5.04		
S. 16	Gawła		6.28	5.02		
C. 17	Syryna		6.30	5.00		
P. 18	Łukasza Ewang.		6.32	4.57	☺ pełnia	
S. 19	Ptolomeusza		6.34	4.55		
43. O najprzedniejszym przykazaniu. Mat. 22. Ł. 1. Kor. 1.						
A. 20	21 po Tr. św. W.		6.36	4.53	☽ wschodzi	uroczyście: Nowy Kół 5-go i 6-go października, Sądny Dzień 14-go, Kuczki 19-go, 20-go i 26-go, Radość z Praw 27-go. Ponadto (nie uro- czyście): post Ge- dalji 7-go i świę- [to Palmowe 25-go.
P. 21	Urszuli		6.38	4.50	wieczorami	
W. 22	Korduli		6.40	4.48		
S. 23	Seweryna		6.42	4.46		
C. 24	Salomei		6.44	4.44		
P. 25	Kryspina		6.46	4.42	☾ ostatnia ć w.	
S. 26	Amanda		6.47	4.40		
44. O powietrzym ruszonym. Mat. 9. Ł. Eř. 4.						
A. 27	22 po Tr. św. Sab.		6.49	4.38	☽ świeci wie- czorami; w	środku miesią- ca 2 godziny
P. 28	Symeona i Judy		6.51	4.36		
W. 29	Narcyza		6.53	4.34		
S. 30	Zenobji		6.55	4.32		
C. 31	Święto Klefor.		6.57	4.30		

Słowo Boże.

Składaj Bogu dziękczynienia w miejsce całopalenia... wzywaj mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz. (Psalm 50, 14 i 15).

Bogu nie podobają się całopalenia ze zwierząt, albowiem On jest Panem i właścicielem wszystkiego, co żyje, cokolwiek się rusza w wodzie, w powietrzu i na polu! Nie. Jemu się podoba, Jego raduje i chwale Mu przynosi to tylko, co Mu dzieci Jego dobrowolnie dają: wdzięczność za wszystko, czem nas obdarza, dziękczynienie radosne, codzienne, niewymuszone przy każdej sposobności! A gdy nadejdzie kłeska, zamiast szukać w prawo i w lewo pomocy, niech każdy wierzący z ufnością wzywa Pana, w Nim całą nadzieję pokładając; wtedy Bóg wybawi swe dziecię tem chętniej, im lepiej ono zdoła wystawić Go za doznane dobrodziejstwa. Iużto ludzi doświadczyło już błogostawionej prawdy, w tym ustępie zawartej? Iużto ludzi chwali teraz Boga za przeszłe utrapienia swe, gdyż w dniach próby doświadczyli wybawienia Bożego!

Przypomnienia na Październik.

Zrobić obrachunek zapasów. Wyznaczyć dzienną dawkę paszy na sztukę inwentarza. Jeżeli paszy brakuje, a dokupić nie można, to lepiej sprzedać jedną lub dwie sztuki, a resztę dobrze żywić. Na zimową karmę przechodzić powoli. Budynki na zimę opatrzyć. Drzewo na opał szypkować. Kierogaczną, przeznaczoną na tuczenie, karmić dobrze i obficie. Przesadzać trzaki owocowe, gdy liście opadną i przekopać ziemię około drzew, aby wyniszczyć poczwarliki szkodliwych owadów, które, wyrzucone na powierzchnię, giną tym sposobem. Kończyć kopanie ziemniaków, buraków i innych okopowych. Bronować ziemniaczyska, oczyszczając je ze zgnitych ziemniaków, łętów i chwastów. Resztę obornika wywozić. Orać ziemniaczyska, łubiniska i buraczyska. Orki zostawić w ostrej skibie, prócz tych, które w zimie mają być nawożone gnojem. Opatrzyć jeszcze raz brzozy na oziminach i konieczynach. Kole zaopatrywać wodnicami, rowy odpływowe powyczyszczać.

Przysłowia.

- Kiedy bardzo długo siedzi liść na drzewie,
Późną zimą opowiada po zalewie.
- Gdy w październiku wiatry mroźne wieją,
W styczniu i lutym ciepłe fale leją.
- Zbierz owoc swój w Gawka świętego,
Bo ten rad śnieg śle do miecha swego.

1	Długość dnia 11 g. 37 m.	Przybyło dnia 5 g. 30 m.
11	10 g. 55 m.	6 g. 12 m.
21	10 g. 12 m.	6 g. 55 m.

Li s t o p a d ma 30 dni ☿

Dni tygod.	Święta i dni święta	znaki nieb.	○w. g. m.	○z. g. m.	Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
p. 1	Wszystkich S.		6.58	4.28	☉ now	1-go listopada 1 g. po południu now
S. 2	Wszystkich dusz		7.00	4.26	☾ w 1 dn. w. r. f.	
45. O szacie weselnej. Mat. 22. Łeł. Łfez. 5.						1-go 3 g. po południu pierwsza ćwierć
W. 3	23 po Tr. św. Syl.		7.02	4.24	♀ widz. ranka	
p. 4	Emerycha		7.04	4.22	mi 2 godz., co-	
W. 5	Zacharyasza i Elzb.		7.06	4.20	raz trócej	
S. 6	Leonarda		7.08	4.18		
C. 7	Engelberta		7.10	4.17		
p. 8	Gotfryda		7.12	4.15	☾ pierwsza	
S. 9	Teodora		7.14	4.13	ćwierć	
46. O synie dworzanina królewskiego. Jan. 4. Ł. Łfez. 6.						
W. 10	24 po Tr. św. M. P.		7.16	4.11		
p. 11	Marcina Sw.		7.18	4.09	☾ niewidzialny	
W. 12	Kuniberta		7.20	4.08		
S. 13	Bryksjusza		7.22	4.06		
C. 14	Lewina		7.24	4.05		
p. 15	Leopolda		7.25	4.03		
S. 16	Otomara		7.27	4.01		
47. O studze żłostliwym. Mat. 18. Ł. Łil. 1.						25-go 5 g. po południu ostatnia ćwierć
W. 17	25 po Tr. św. Eug.		7.29	4.00	☾ pełnia	
p. 18	Adona		7.31	4.58		
W. 19	Elzbiety		7.33	3.57	♀ widziany	
S. 20	Edmunda		7.35	3.56	przez całą noc	
C. 21	Ofiarowanie M. P.		7.37	3.54		
p. 22	Cecylji		7.39	3.53		
S. 23	Klemensa		7.40	3.52	☾ ostat. ćwierć	
48. O monecie czynszowej. Mat. 22. Ł. Łil. 3.						Według 100-let- niego kalendarza: od 1-go do 5-go deszcz, od 6-go do 16-go również deszcz, 23 go po- godnie i mroźno, 24-go odwilż, 28-go, 29-go i 30-go zaczyna się zima.
W. 24	26 po Tr. św. Sal.		7.42	3.51	♄ w ciągu mie-	
p. 25	Katarzyny		7.44	3.49	siąca znika w	
W. 26	Konrada		7.46	3.48	zorzach wie-	
S. 27	Jonatana		7.47	3.47	ciornych	
C. 28	Mansweta		7.49	3.46		
p. 29	Saturnina		7.51	3.45		
S. 30	Andrzeja		7.52	3.45		

Słowo Boże.

Mowa wasza niech zawsze będzie zaprawiona solą. (Kolosów 4, 6).

Niech mowa nasza będzie łagodną i uprzejmą, ale nie powinna być słodką; dlatego to święty Paweł zaleca, abyśmy zaprawiali takim duchem rozmowy nasze, jako polarmy osobne bywają, żeby się nie psuły i lepszy smak miały. Aby mowy nasze solą zaprawione były, starajmy się łączyć do uprzejmości szczerść i otwartość, co nie znaczy, abyśmy mieli prawić niemile rzeczy bliźnim naszym; unikajmy pochlebstwa i komplementów, lecz starajmy się dobrze robić drugim, zachęcając ich usiłowania ku dobremu. Myśląc o bliźnich, zapominajmy o sobie, a czynnem współżuciem umiejmy postawić siebie na ich miejscu; nie obrażajmy ich szyderstwem, ani zasmucajmy pychą, przeciwnie, starajmy się uwydatnić ich zalety. Są ludzie, którzy umieją uwydatnić zdolności tych, z którymi rozmawiają; ale są też i tacy, w towarzystwie których stajemy się głupimi: pierwsi mają sól w sobie, drudzy są zupełnie jej pozbawieni.

Przypomnienia na Listopad.

Zboże na śpichlerzu przerabiać. Ziemię naokoło kopców przykryć łacinami, aby nie zamarzała. Z nastaniem mrozów, najpóźniej w połowie tego miesiąca, odkryć kopce na zimę. Baczyć na doły z kiszonką i powstające szpary zasmarowywać. Obejrzeć stogi, sterty i — gdzie trzeba — poprawić odkrycia i zabezpieczyć od podciekania. Wszystkie maszyny i narzędzia porządkować, opatrzyć i części żelazne posmarować olejem, aby nie rdzewiały i sprzątnąć w zaciszne i zamknięte miejsce. Opatrzyć budynki, piwnice i lochy przed mrozami. W budynku inwentarskim dbać o ciepło, świeże powietrze i światło. Okna w oborze i stajni powinny być oszklone, a nie zatłane słomą. Inwentarz żywieć podług wyznaczonej dziennej dawki, a na pastwisko już nie wypuszczać. Poi się go obstałą w budynku wodą i wypędza codziennie, prócz dni skotnych, na okólnik, na świeże powietrze. Zrebiętom, jak również cielećtom, odsadzonym od matki, dawać również owies.

Przysłowia.

— Kiedy w Wszystkich Świętych dzień świat się przybrał w czapkę kozuchową, To w Marcina dzień przemieni kozuch na lekką odzież, ale zdrową.

— Dzień Elżbiety da orędzie, czy też zima lekką będzie.

— Kiedy śniegu mnóstwo długo leży,

W przyszłym roku zboża, pastwy zbieży.

— Śniegi listopadowe ozimie są zdrowe.

1	Długość dnia	9 g. 30 m.	Przybyło dnia	7 g. 37 m.
11		8 g. 51 m.		8 g. 16 m.
21		8 g. 17 m.		8 g. 50 m.

1-go listopada obrączkowe zaćmienie słońca, u nas częściowo widoczne.

G r u d z i e ń ma 31 dni

Dni tygod.	Święta i dni święte	Znaki nieb.	• w. • z.		Objawy nieba	Odmiany i pow. święta żydowskie
			g. m.	g. m.		
49. O wjeździe Chrystusa do Jeroz. Mat. 21. Łek. Rzym. 13.						
n.	1	Adwent. Kachuma		7.54 3.44	☉ now	1-go grudnia 6 g. rano now 9-go 11 g. rano pierwsza ćwierć 16-go 1 g. po i osudniu pełnia 23-go 3 g. rano ostatnia ćwierć 31-go 1 g. rano now
p.	2	Lupusa		7.55 3.43		
w.	3	Kasjana		7.57 3.42	☽ niewidoczny	
s.	4	Barbary		7.58 3.42		
c.	5	Saby		8.00 3.41		
p.	6	Nikołaja		8.01 3.41		
s.	7	Agatona		8.02 3.40		
50. O znakach dnia sądnego. Łuk. 21. Ł. Rzym. 15.						
n.	8	Adw. Pocz. P. M.		8.04 3.40		Według 100-let- niego kalendarza: 1-go mroź, 4-go śnieg, od 5-go do 10-go deszcze i przypór wody, 11-go i 12-go deszcz, od 13-go do 16-go po- chmurno. 21-go nieco śniegu, od 22-go do końca dość mroźno. U Żydów 27-go grudnia Poświę- cenie świątyni (święto nie uro- czyste).
p.	9	Walerji		8.05 3.39	☾ pierwsza ćwierć	
w.	10	Judyty		8.06 3.39	♀ pod koniec miesiąca znika	
s.	11	Damazego		8.07 3.39	wśród zorzy porannej	
c.	12	Synezjusza		8.08 3.39		
p.	13	Kucji		8.09 3.39		
s.	14	Nikazjusza		8.10 3.39		
51. O poselstwie Jana Chrzciciela. Mat. 11. Ł. 1. Kor. 4.						
n.	15	3 Adwentu Faust.		8.11 3.39		☉ pełnia
p.	16	Ananjasza		8.12 3.39		
w.	17	Lazarza		8.13 3.39		
s.	18	Suche dni. Krzyszt		8.14 3.39	☽ niewidzialny	
c.	19	Kemezjasza		8.15 3.39	3-go ó ze ☉	
p.	20	Abrahama		8.15 3.39		
s.	21	Tomasza Apost.		8.16 3.40		
52. O świadectwie Jana Chrzciciela. Jan 1. Ł. 31. 4.						
n.	22	4 Adwentu. Demet.		8.17 3.41		☽ ostatnia ćw. ☽ widzialny przez całą noc; 3-go w oo ze ☉
p.	23	Ignacego		8.17 3.41		
w.	24	Adama i Ewy		8.17 3.42		
s.	25	Boże Narodz.		8.18 3.43		
c.	26	2 św. Boż. Nar.		8.18 3.43		
p.	27	Jana Ewangelisty		8.18 3.44		
s.	28	Młodzianków		8.18 3.45		
53. O Symeonie i Annie. Łuk. 2. Ł. Gal. 4.						
n.	29	Po Boż. Nar. Tom.		8.18 3.46	☽ niewidzial- ny; 25-go ó ze ☉	
p.	30	Dawida		8.18 3.47		
w.	31	Sylwestra		8.18 3.48	☉ now	

Słowo Boże.

Abym nikogo nie byli. (Do Tytusa 3, 2).

Obmowa jest grzechem ulubionym kółek chrześcijańskich; zaiste, wydaje się, jakby wystrzegając się ciężkich grzechów, wywołujących głosne zgorzzenie, dozwolonem było złośliwie mówić o bliźnich. Kobiety przy filiżance herbaty lub kawy; mężczyźni, palący cygara po obiedzie, pozwalają sobie ganić nieobecnych; gdyby ci ostatni byli przytomni, mówionoby o nich zupełnie inaczej, gdyż świadomie lub nieświadomie obłudą towarzyszy złośliwości. Nie jest-li to najlepszy sposób wywyższenia siebie, aby oczerniwszy bliźniego, uwydatnić rzekomą czystość własną? Błędne to mniemanie, albowiem kto oczernia bliźniego, więcej szkodzi sobie, aniżeli bliźniemu i gorszy częstokroć ludzi światowych, bardziej sumiennych w tym względzie. Mili Czytelnicy, chciejcie odgadnąć zastąpić każde słowo gorzkie, surowe lub złośliwe o bliźnich wyrazem miłości, które nam łatwo przyjdzie na myśl, jeżeli o natchnienie prosić będziemy Boga miłości.

Przypomnienia na Grudzień.

Teraz głównem zajęciem gospodarza — to karmienie i dbanie o inwentarz. Krowy zaczynają się cielić; dać pod nie obficie ściółki i w noczy zaglądać, czy która pomocy nie potrzebuje. Do oświetlenia budynku używać latarni. Latarnia ma być ze świecą, dobrze oszklona i drutami zabezpieczona. Naftowe latarnie mniej są bezpieczne. W tym miesiącu puszczają się jałowice po raz pierwszy do buhaja, aby cielenie nastąpiło we wrześniu. Młócić zboże i dobrze czyścić na tryjerach, młynkach, wialniach, do młocki wybierać dni suche. Najpierw młócić zaczynać od stogów i stert; zboże w budynkach bezpieczniejsze jest od nawiania śniegu, stąd później może być młócone. Poślady dają się zużytkować jako karma, ale je potrzeba zemleć lub sparzyć gorącą wodą, bo nasiona chwastów, w pośladach zawarte, przechodzą przez żołądek zwierzęcia niestrawione i wywiezione z obornikiem, zanieczyszczają pole. — Jeżeli na wiosnę chce się sadzić świeże drzewka owocowe, trzeba w grudniu kopać doły na jeden metr głębokie i szerokie. Przygotować księżki gospodarcze na rok następny.

Przysłowia.

- Grudzień śniegiem zimny zytom wskroś przyjemny.
- Brózda pod śniegiem leżąca — dobry plon obiecująca,
- Brózda goła i zmarzniona — wszystka siejba stracona.
- Kiedy grudzień lekki usiedzie — cała zima dzieckiem będzie.

1	Długość dnia	7 g. 50 m.	Przybyło dnia	9 g. 17 m.
11		7 g. 32 m.		9 g. 35 m.
21		7 g. 24 m.		9 g. 43 m.

Rady praktyczne.

Poradnik gospodarczy.

Walka z perzem. Pola zachwaszczone przez perz należy podorać, gdy zapowiada się sucha pogoda. Gdy rola podeschnie po paru dniach i perz przewiejdnie, trzeba puścić bronę. W takich warunkach perz nie kładzie się i brona z łatwością go wyrzywa. Usuwanie perzu drapaczami i kultywatorami podczas wilgotnej pogody nietylko nie wypełni go, a przeciwnie zwiększy jeszcze zachwaszczenie.

Walka z ostem. Młode wschody ostu z łatwością można wyniszczyć podorywką lub orką na zimę. Stare osty giną w czystym ugorze przy powierzchniowej uprawie ugoru. W tym celu należy latem parę razy podorać ugor i zebrać korzenie ostu. Na zasiewach najlepiej wypielac oset, wyrwijając rękoma, nie zaś podcinając motyką lub sapa.

Walka z łąkołem. Najlepszym sposobem walki jest: 1) oczyszczanie ziarna na tryjerze, 2) zrobienie po żniwach podorywki, a jesienią zaoranie wschodów łąkolu, które pojawią się po podorywce.

Walka z powójką na trawach wieloletnich. Należy śledzić, aby nasiona konieczyń i lucerny nie były zanieczyszczone przez nasiona powójki. Jeśli powójka zjawi się w polu, trzeba to miejsce wykosić, trawę spalić, przekopać i nie zasiewać powtórnie trawą.

Długotrwałość ciąży u zwierząt.

Rodzaj zwierząt	Okres Frótki	Okres długotrwały	Okres normalny
Klacz	325 dni	400 dni	340 dni (11 miesięcy)
Oślica	360 "	390 "	380 " (1 r.—1 r. 2 m.)
Krowa	246 "	300 "	285 " (9 miesięcy)
Owca i koza	140 "	160 "	154 " (5 ")
Swinia	110 "	140 "	120 " (4 ")
Suka	60 "	70 "	65 " (9 tygodni)
Kotka	50 "	60 "	55 " (8 ")

Jaką ilość samic może pokryć jeden samiec? Dobry reproduktor kosztuje drogo i dlatego też trzeba go należycie wykoryzystać. Stwierdzono, iż przy planowym doborze reproduktor może pokryć 2—3 razy więcej samic, aniżeli przy dowolnym doborze.

Rodzaj zwierząt	Przy dowolnym doborze	Przy planowym doborze
Ogier może pokryć	25—30 flaczy	40—80 flaczy
Buhaj " "	30—40 frów	50—150 frów
Baran " "	30—35 owiec	50—80—100 owiec
Kozioł " "	40—60 fóz	— — — —
Knur " "	10—15 macior	20—30 macior miesięcznie

Najodpowiedniejszy termin dla pokrycia: Klacze
Twiecień i maj, krowy czerwiec i lipiec, świnie marzec, kozy październik
i listopad.

Walczy z muchami! Mucha zanieczyszcza pokarmy, prze-
nosi zarazki tyfusu, cholery, dysenterji i innych chorób. Każda z sześciu
łapeł muchy zakończona jest dwiema lepkiem poduszeczkami, na których
muchy może przynieść 65,000,000 mikrobów. Według obliczeń profesora
Dowarda, mucha, która zjawi się 15 kwietnia, do 30 września roz-
mnoży się w 9 pokoleniach do 336 tryljonów! A więc ochraniajmy wro-
gów much: pająki i osy, niszczy my larwy much.

Budowle z pustaków cementowo-piaskowych w
zupełności nadają się na pomieszczenie dla inwentarza. Należy tu tylko
na jedno zwrócić uwagę, a mianowicie: w budynku z pustaków jedno-
łatałowych para wodna z łatwością skrapla się na ścianach i przez
to ujemnie wpływa na zdrowie zwierząt, natomiast budowle z pustaków
dwu lub trzyłatałowych są tego pozbawione, przeto są o wiele zdrow-
sze i praktyczniejsze.

Przepisy dla rowerzystów. Jeździć uważnie. Uprzedzać
zawczasu przechodniów dzwonkiem, względem wylekzionych lub nieo-
patrznych zachowywać się uprzejmie. Przestrzegać przepisów o jeździe,
mieć przy sobie bilet na prawo jazdy, numer mocno przytwierdzić do
roweru. Jadąc na wycieczkę, ułożyć sobie marszrutę, ubrać się odpo-
wiednio, pamiętać o wyposażeniu. Oddychać nosem, nie pić zimnej wo-
dy, nie kłaść się w wilgotnym ubraniu na trawie. Zabierać z sobą na
wycieczkę przybory do naprawy. Unikać częstego rozbierania maszyny.
Dbać o jej czystość, wycierać z błota i kurzu, przemywać naftą, napusz-
czać oliwą. Na zimę schować w suchym i ciepłym miejscu, po dokładnem
oczyszczeniu i naoliwieniu.

Nadanie trwałości podeszwowom. Zagotować w dużem na-
czyniu (płyn bardzo się pieni) na niewielkim ogniu trochę oleju lniane-
go i na gorąco smarować nowe podeszwy dopóty, dopóki skóra nie
przestanie wciągać oleju.

Przywrócenie miękkości obuwia, które stwardniało
skutkiem wyschnięcia po przemoczeniu (naprzykład na ulewnym desz-
czu), da się osiągnąć najlepiej przez wysmarowanie ciepłą mieszaniną
oleju lnianego i sadła ($\frac{1}{8}$ litra oleju na $\frac{1}{8}$ kilograma sadła).

Czyszczenie wełnianych ubrań. W jednej miednicy naszy-
fować rozcieńczony gorącą wodą (1:6) amonjak, w drugiej ciepłą wo-
dę czystą. Ubranie rozłożyć gładko na stole lub desce do prasowania,
umoczyć twardą, gęstą gąbkę w rozcieńczonym amonjaku i mocno wy-
cierać nią brud i tłuszczy, możliwie na gorąco. Następnie umoczyć drugą
gąbkę w czystej wodzie i wytrzeć całe ubranie. Wreszcie na wilgotno
odprasować.

Szczotki do czesania należy myć często, namydliwszy wó-

sie, wstawić do ciepłej wody tak, aby tylko sama szpecina była zanurzona, a po krótkim czasie brud puści.

Grzebień do czesania należy czyścić włosieniem w oprawie lub włożyć na chwilę do benzyny, a brud łatwo się rozpuści.

Blaszane naczynia, poczernione i zbrudzone, można przywrócić do dawnego wyglądu, jeśli pokryjemy je na parę godzin papką, zrobioną z czystego popiołu i oleju konopnego, a później wytrzymamy płócienną szmatką i wypolerujemy welnianą.

Cynkowe naczynia należy myć wodą z sodą, od czasu do czasu wytrzeć kawałkiem sukna, umoczonego w amonjaku.

Brudne szklane naczynia (naprzykład butelki) można najłatwiej wyczyścić kwasem solnym, rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropel, byleby tylko wszystkie ścianki równo opłókać tym płynem. Następnie dobrze spłókać czystą wodą. Po tłuszczech bardzo dobrze się myją butelki kawałkiem bibuły lub też obierzynami z kartofli.

Rdzą z żelaza i stali można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot opłókać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metalu.

Plamy tłuste z papieru można wywabić przez pokrycie ich rzadkim ciastem, urobionem z magnezji palonej i wody. Po zaschnięciu należy delikatnie zeskrobać nożem ciasto, a tłustą plamę na papierze wytrzeć gumą lub osrodkiem butki. Trzeba to powtórzyć 2 do 3 razy z obu stron.

Małeńkie śrubki wkręcić można z łatwością, jeśli śrubociąg namagnesujemy; będzie on wtedy sam unosił śrubkę. Nie ma to miejsca przy śrubkach mosiężnych. Wtedy w pasku papieru wycinamy dziurkę, wkładamy w nią śrubkę i, trzymając pasek papieru, wprowadzamy śrubkę w przeznaczone dla niej miejsce. Papier później odrywamy.

Korek szklany da się łatwo wyjąć z flaszki, jeśli ogrzejemy szybką ostrożnie ze wszystkich stron nad zapalką, obracając flaszkę. Szkło jest złym przewodnikiem ciepła i szybko ulegnie przy ogrzewaniu rozszerzeniu przedzej, niż korek. Jeśli w środku są płyny łatwopalne, należy ogrzać szybką przez pocieranie sukna.

Śpizarnia.

O doborze wieprzów na różne wyroby. Na stoninę, smalec lub sadło należy dobierać wieprze grubsze i tłuste; na szynki, boczek lub karczki lepsze są wieprze mniejsze i młode. Na wyroby sfilekane odpowiednie są wieprze starsze i grubsze, ponieważ mięso z nich przyjmuje przy wyrobie więcej wody, aniżeli mięso z wieprzów

młodszych. Uważać też należy przy kupnie wieprzów, jaką karmą jest sztuka pasiona, gdyż jakość mięsa zależna jest głównie od jakości paszy. Z trzody, karmionej jęczmieniem, mięso jest jedrne, tuste, które przy wyrobie przyjmuje dosyć wody; natomiast karmione kukurydzą mięso jest mniej jedrne i w wyrobie nie przyjmuje wody. Do wyrobu wędlin w całych kawałkach najlepsze jest mięso koloru jasnego, bladordżowego; takie mięso jest smaczne i daje się dobrze konserwować. Czerwone zaś mięso pochodzi od starych wieprzów i dobre jest tylko na wyroby siekane.

Mięso. Szkodliwe zarazki, znajdujące się w mięsie, można wyprawić zabić przez ogrzewanie (gotowanie, smażenie), ale pomimo to takie mięso lub ryba, jako zakażone, mogą być jadowite (produktów niektórych bakteryj nie niszczy bowiem wysoka temperatura), natomiast wysoka temperatura stale niszczy zwierzęce pasożyty, jak trychiny, węgry itp. Trychiny giną przy temperaturze 56 stopni ciepła, chcąc się więc od nich zabezpieczyć, należy na powyższe dane w mięsie wieprzowem stale zwracać uwagę.

Marynowanie ryb. Drobne rybki, jak sielawki, nawagi, koruszkki i t. p., oczyścić, wyjąć wnętrzności i wypłukać, a pozostawiwszy w całości, posolić, utarzać w mące i obsmażyć na masle, albo w oliwie. Usmażone rybki ułożyć w kamiennym garnku lub w dębowej beczulce i zalać zimną marynatą, przygotowaną z octu, przegotowanego w połowie z wodą, z dodaniem cebuli, marchwi i pietruszki, pokrajanej w plasterki, soli, pieprzu, angielskiego ziela w ziarnkach, oraz kilku liści bobkowych. Tą marynatą ostudzoną zalać ryby, z wierzchu wlać trochę świeżej oliwy, nakryć szczelnie i zawiązać garnek pęcherzem, lub baryłką zabić. W ten sposób można marynować wszystkie gatunki ryb małych lub chude ryby większe, jak szczupaki, sandacze i karpie, które można pokrajać w dzwonka.

Jagody suszone. Łatwo się przechowują i niewiele zachodu z suszeniem jagód, które należy wysypać cienką warstwą na blachy, wyłożone papierem i wsunąć do pieca po chlebie. Jak wyschną, przechowywać w suchem miejscu. Zimą z takich jagód można gotować zupę lub nawet pierogi. Przedtem należy jednak jagody wymyć i z cukrem podgotować. Z suszonych jagód przyrządzona herbata jest doskonałym środkiem przeciwko bieguncce.

Marmelada jarzębina. Przemarzęte jarzębiny upiec w letnim piecu, a włożywszy je następnie do podrumienionego miodu, smażyć do zwykłej gęstości. Albo, nie piekąc, jarzębiny obrać i smażyć na syropie, biorąc 1 kilogram cukru na 1 kilogram jagód.

Marmelada z głogu. Zupełnie dojrzały głóg, oczyszczony starannie z pestek i włókien, nalać zimną wodą o tyle, aby go nakryła, i tak długo gotować, dopóki się nie rozgotuje, wtedy przetrzeć przez sito, masę zważyć, wziąć na 1 kilogram masy pół kilograma cukru i go-

tować, mieszając często, aby się nie przypaliła, aż do zwykłej gęstości. Marmelada ta jest wyborna do przekładania ciast; można ją również smażyć na miodzie.

Serki lwowskie. 1 kilogram twardego, suchego sera włożyć do rondla, mieszać na blasze tak długo, aż wystąpi serwatka, wtenczas ją odlać, twaróg wycisnąć, dodać pół kilograma masła śmietankowego, trochę koniaku, soli i 5 żółtek surowych, wszystko razem dobrze rozbić, a wstawwszy rondel na bardzo mały ogień, mieszać tak długo, aż się zagotuje; wtenczas zaraz odstawić, wlać masę w małe foremki okrągłe lub w małe rondelki, a gdy ostygnie, można już takowe spożywać.

Marmelada z obierzyn owocach. Wyborną marmeladę można sporządzić z samych obierzyn, które należy zbierać po różnych owocach i opłótkawszy starannie, gotować tak, jak całe owoce. Można obierzyny zbierać po trochu i suszyć na słońcu lub w piecu, a a gdy się ich więcej zbierze, gotować i przyrządzać smaczną, chociaż trochę ciemną marmeladę, nadającą się do ciast i naleśników.

Apteczka domowa.

W wypadkach pomocy nagłej dobrze jest mieć pod ręką najmniej niezbędne lekarstwa, czyli tak zwaną apteczkę domową. Taką apteczkę można kupić w mieście, kosztuje ona niedrogo i zaopatrzoną jest we wszystkie najmniej niezbędne lekarstwa. Jeśli ktośkolwiek ma bóle żołądkowe, można mu dać 1—2 łyżki ryecyny (zależnie od wieku), albo soli angielskiej 1 łyżkę stołową na pół szklanki wody dla dorosłych, a 2—3 razy mniej dla dzieci. Przy przeziębieniu należy dawać raz albo dwa razy dziennie a spirynę. Po spożyciu tego lekarstwa nie należy wychodzić na dwór, lecz spoczywać w łóżku, pijąc gorące, ostudzone cukrem mleko. Gdy prócz tego trwa jeszcze kaszel, należy dać choremu krople a n y z o w e (15—20 kropli na łyżkę 3 razy dziennie dla dorosłych i 5—6 kropli dla dzieci. Jeśli chorego w dodatku boli gardło, to do płukania używa się k w a s u b o r n e g o. Daje się 1 łyżeczkę od herbaty na szklankę ciepłej wody. Taką mieszaninę można przemywać ranli albo oczy, jeśli ropieją.

Krople walerjanowe (15—20 kropli na łyżkę wody) używać należy przy zawrotach głowy, biciu serca, po przyjsciu do przytomności topieleca lub zmarzniętego.

Jodyna winna być zawsze w domu. Jest ona używana do nasycania niewielkich ranek lub skaleczeń, zapobiega gnojeniu się rany i chroni ją od brudów. Jodyną można smarować boki, ręce i nogi w wypadkach przeziębienia lub uderzenia. Miejsca, posmarowane jodyną, należy przewiązać czemskolwiek ciepłym.

Amonjak daje się do wachania w tych wypadkach, kiedy się

Daje pić krople walerjanowe. Amonjaku nie należy dawać do wążchania wprost z butelki lub szklanki. Trzeba zwilżyć kawałek waty lub szmatki i dać choremu powąchać w ciągu jednej tylko chwili.

Biała wazelina używana jest dla zmiękczenia skóry, albo w wypadkach odmrożenia.

Soda służy przeciwko oparzeniznie. Brać jedną łyżeczkę od herbaty na szklankę przegotowanej wody.

Kozczyń Karbolu 5 procentowego używa się przy przemywaniu i przewiązywaniu rany (łyżeczka od herbaty na szklankę wody).

Ocet z gorzalką służy do wcierania w ciało przy przeziębieniu.

Krople miętowe 10—30 kropli na kawałek cukru lub kieliszek wody przyjmuje się podczas mdłości lub trwania wymiotów.

Plaster angielski służy do nalepiania na wrzody.

Gliceryna służy do wcierania w ciało celem zmiękczenia skóry na rękach, twarzy i t. p.

Kwiat lipowy zaparza się tak, jak herbatę i pije w wypadkach przeziębienia.

Maliny również są pomocne w wypadkach przeziębienia. Zaparza się tak, jak herbatę.

Pamiętaj o swem ciele.

Pielegnowanie skóry. Skóra stanowi jeden z głównych organów naszego ciała. Trzeba wiedzieć, że człowiek nawet oddecha przez skórę. Przez skórę ulatnia się pot, przez skórę ulatniają się z naszego organizmu części trujące. Skóra posiada małe otworki. Jeśli jest ona brudna, otworki te zanieczyszczają się i człowiek zaczyna z wielkim trudem oddychać przez skórę i przez to przestaje ulatniać się pot. Trujące cząsteczki pozostają we krwi naszego organizmu, osłabiając go i narażając na wszelkie choroby. Winniśmy jak najusilniej pielegnować swą skórę, a więc: 1) jak najczęściej chodzić do kąpieli, 2) codziennie myć, lub przynajmniej obcierać swe ciało wilgotnym ręcznikiem, 3) zabezpieczać się od przeziębienia, a więc nie otulać się bez potrzeby, lecz nosić odzież, która utrzymuje normalne ciepło, 4) częściej przebywać na świeżem powietrzu, 5) letnią porą częściej spać na dworze, lub przy otwartem oknie, zimą zaś częściej przewietrzać izbę, 6) nie rzadziej, niż raz na tydzień zmieniać bieliznę.

Pielegnowanie rąk. Brudne ręce często bywają przyczyną wielu chorób. Człowiek z brudnymi rękami, zabierający się do jedzenia, może wraz z pożywieniem przynieść do organizmu zarazki chorobotwórcze. Glisty, liszaje i inne choroby najczęściej się przytrafiają od złego pielegnowania rąk. Należy więc jak najczęściej myć ręce i obcinać paznogie. Ręce należy obowiązkowo myć rano, przed jedzeniem i na noc.

Pielegnowanie nóg. Latem należy każdego wieczora myć

nogi w zimnej wodzie. Pilnować, aby nogi nie potniały. Obcinać paznokcie, nie chodzić bez potrzeby w skórzanym obuwiu. W domu można chodzić w lekkich pantoflach, trzewikach, a nawet boso.

Pielęgnowanie oczu. Oczy należy często przemywać czystą wodą i czystymi rękami, szczególnie po pracy, gdzie było mnóstwo pyłu. Nie trzeć oczu pięściami.

Pielęgnowanie uszu. Uszy należy przemywać rano i wieczorem. Dłubanie w uszach zapalką lub innymi przedmiotami może spowodować chorobę, w wyniku której człowiek głuchnie.

Pielęgnowanie zębów. Jeśli nie będziemy doglądać jamy ustnej, możemy przyczynić się tem do wywołania wielu zaraźliwych chorób. Celem uniknięcia tego należy co najmniej raz na dzień czyścić zęby szczotką, nabierając na nią miętowej kredy. Najlepiej jest robić to wieczorem, przed udaniem się na spoczynek. Jednak usta i gardło należy płukać słoną wodą.

Przed odmrożeniem nóg można się zabezpieczyć w łatwy sposób, owinąwszy je bibułą (jeśli można, skropioną spirytusem winnym). Na wierzch zakłada się skarpetkę, przed włożeniem butów można jeszcze owinąć bibułą skarpetkę. To chroni w zupełności nogi przed odmrożeniem.

Jałunikać bezsenności? Ludzie kładą pod głowę kilka poduszek, co jest szkodliwe, bo głowa nie powinna być podczas snu wyniesiona. Raczaj nogi należy kłaść wyżej, niż głowę, a wtedy łatwiej przyjdzie sen. Chodzi tu mianowicie o prawdziwy obieg krwi, który jest niemożliwy, jeżeli głowa leży wyżej, niż nogi. Głowa powinna być w równej pozycji z ciałem, a tylko kark powinien mieć pewne oparcie. Najlepiej spać na materacu włosiennym; który posiada pewną elastyczność. Należy się kłaść na prawej stronie, z twarzą, o ile możliwości, zwróconą ku zachodowi. Nogi powinny być ciepłe, a głowa zimna. Wtedy będzie człowiek spać jak susek, o ile nie ma zmartwień, które mu sen odbierają.

Wartość mleka koziego. Za mało doceniamy wartość mleka koziego. Kozą jest naogół bardzo zdrowa i niemal wolna, szczególnie od suchot, wobec czego poleca się mleko kozie w pierwszym rzędzie niemowlętom, szczególnie w lecie, kiedy objawiają się rozmaite choroby jelit i kiszki. Leczą i dla niedokrwistych, chorych na płuca i piersi jest ono bezsprzecznie najlepszym środkiem pożytkowym. Mleko kozie zawiera, w porównaniu z mlekiem krowy, następujące składniki:

	Kozie	Krowie
wody	85,50 procent	87,65 procent
tluszczu	4,80	3,40
kazeiny i białka	5,00	3,70
cukru mlecznego	4,00	4,56
składników innych	0,70	0,65

Styczeń (Januar).

Зapiski.

Styczeń (Januar).

Zapiski.

Luty (Februar).

Зapiski.

Luty (Februar).

Зapiski.

Marzec (Maerz).

Зapiski.

Marzec (Maerz).

Зapisfi.

Kwiecień (April).

Зapiski.

Kwiecień (April).

Зapiski.

Maj (Mai).

Зариски.

Maj (Mai).

Зapisfi.

Czerwiec (Juni).

Żapiski.

Czerwiec (Juni).

Żapiski.

Lipiec (Juli).

Зapiski.

Lipiec (Juli).

Зapiski.

Sierpień (August).

Źapiski.

Sierpień (August).

Źapiski.

Wrzesień (September).

Żapiski.

Wrzesień (September).

Żapiski.

Październik (Oktober).

Źapiski.

Październik (Oktober).

Зapiski.

Листопад (November).

Зapиcки.

Листопад (November).

Зapиcки.

Grudzień (Dezember).

Зapiski.

Grudzień (Dezember).

Зapiski.

Daje pić krople walerjanowe. Amonjaku nie należy dawać do wążchania wprost z butelki lub szklanki. Trzeba zwilżyć kawałek waty lub szmatki i dać choremu powąchać w ciągu jednej tylko chwili.

Biała wazelina używana jest dla zmiękczenia skóry, albo w wypadkach odmrożenia.

Soda służy przeciwko oparzeniznie. Brać jedną łyżeczkę od herbaty na szklankę przegotowanej wody.

Kozczyń Karbolu 5 procentowego używa się przy przemywaniu i przewiązywaniu rany (łyżeczka od herbaty na szklankę wody).

Oceć z gorzalką służy do wcierania w ciało przy przeziębieniu.

Krople miętowe 10—30 kropli na kawałek cukru lub kieliszek wody przyjmuje się podczas mdłości lub trwania wymiotów.

Plaster angielski służy do nalepiania na wrzody.

Gliceryna służy do wcierania w ciało celem zmiękczenia skóry na rękach, twarzy i t. p.

Kwiat lipowy zaparza się tak, jak herbatę i pije w wypadkach przeziębienia.

Maliny również są pomocne w wypadkach przeziębienia. Zaparza się tak, jak herbatę.

Pamiętaj o swem ciełe.

Pielegnowanie skóry. Skóra stanowi jeden z głównych organów naszego ciała. Trzeba wiedzieć, że człowiek nawet oddecha przez skórę. Przez skórę ulatnia się pot, przez skórę ulatniają się z naszego organizmu części trujące. Skóra posiada małe otworki. Jeśli jest ona brudna, otworki te zanieczyszczają się i człowiek zaczyna z wielkim trudem oddychać przez skórę i przez to przestaje ulatniać się pot. Trujące cząsteczki pozostają we krwi naszego organizmu, osłabiając go i narażając na wszelkie choroby. Winniśmy jak najusilniej pielegnować swą skórę, a więc: 1) jak najczęściej chodzić do kąpieli, 2) codziennie myć, lub przynajmniej obcierać swe ciało wilgotnym ręcznikiem, 3) zabezpieczać się od przeziębienia, a więc nie otulać się bez potrzeby, lecz nosić odzież, która utrzymuje normalne ciepło, 4) częściej przebywać na świeżem powietrzu, 5) letnią porą częściej spać na dworze, lub przy otwartem oknie, zimą zaś częściej przewietrzać izbę, 6) nie rzadziej, niż raz na tydzień zmieniać bieliznę.

Pielegnowanie rąk. Brudne ręce często bywają przyczyną wielu chorób. Człowiek z brudnymi rękami, zabierający się do jedzenia, może wraz z pożywieniem przynieść do organizmu zarazki chorobotwórcze. Glisty, liszaje i inne choroby najczęściej się przytrafiają od złego pielegnowania rąk. Należy więc jak najczęściej myć ręce i obcinać paznokcie. Ręce należy obowiązkowo myć rano, przed jedzeniem i na noc.

Pielegnowanie nóg. Latem należy każdego wieczora myć

nogi w zimnej wodzie. Pilnować, aby nogi nie potniały. Obcinać paznokcie, nie chodzić bez potrzeby w skórzanym obuwiu. W domu można chodzić w lekkich pantoflach, trzewikach, a nawet boso.

Pielęgnowanie oczu. Oczy należy często przemywać czystą wodą i czystymi rękami, szczególnie po pracy, gdzie było mnóstwo pyłu. Nie trzeć oczu pięściami.

Pielęgnowanie uszu. Uszy należy przemywać rano i wieczorem. Dłubanie w uszach zapalką lub innymi przedmiotami może spowodować chorobę, w wyniku której człowiek głuchnie.

Pielęgnowanie zębów. Jeśli nie będziemy doglądać jamy ustnej, możemy przyczynić się tem do wywołania wielu zaraźliwych chorób. Celem uniknięcia tego należy co najmniej raz na dzień czyścić zęby szczotką, nabierając na nią miętowej kredy. Najlepiej jest robić to wieczorem, przed udaniem się na spoczynek. Jednak usta i gardło należy płukać słoną wodą.

Przed odmrożeniem nóg można się zabezpieczyć w łatwy sposób, owinąwszy je bibułą (jeśli można, skropioną spirytusem winnym). Na wierzch zakłada się skarpetkę, przed włożeniem butów można jeszcze owinąć bibułą skarpetkę. To chroni w zupełności nogi przed odmrożeniem.

Jał uniknąć bezsenności? Ludzie kładą pod głowę kilka poduszek, co jest szkodliwe, bo głowa nie powinna być podczas snu wyniesiona. Raczej nogi należy kłaść wyżej, niż głowę, a wtedy łatwiej przyjdzie sen. Chodzi tu mianowicie o prawdziwy obieg krwi, który jest niemożliwy, jeżeli głowa leży wyżej, niż nogi. Głowa powinna być w równej pozycji z ciałem, a tylko kark powinien mieć pewne oparcie. Najlepiej spać na materacu włosiennym; który posiada pewną elastyczność. Należy się kłaść na prawej stronie, z twarzą, o ile możliwości, zwróconą ku zachodowi. Nogi powinny być ciepłe, a głowa zimna. Wtedy będzie człowiek spać jak susek, o ile nie ma zmartwień, które mu sen odbierają.

Wartość mleka koziego. Za mało doceniamy wartość mleka koziego. Kozą jest naogół bardzo zdrowa i niemal wolna, szczególnie od suchot, wobec czego poleca się mleko kozie w pierwszym rzędzie niemowlętom, szczególnie w lecie, kiedy objawiają się rozmaite choroby jelit i kiszki. Leczą i dla niedokrwistych, chorych na płuca i piersi jest ono bezsprzecznie najlepszym środkiem pożytkowym. Mleko kozie zawiera, w porównaniu z mlekiem krowy, następujące składniki:

	Kozie	Krowie
wody	85,50 procent	87,65 procent
tluszczu	4,80	3,40
kazeiny i białka	5,00	3,70
cukru mlecznego	4,00	4,56
składników innych	0,70	0,65

Góra Oliwna.

Po wieczery, gdy Wino dał i Chleb pożywny
Uczniom, a Piotr zaprzysiągł Mu się w serca dani
Szedł Jezus z nimi, smutny, w Ogrojec Oliwny.
Gdy przybyli nad Cedron w miejsce Gethsemani,
Listowie drzew milczało już z ptactwem uszpieniem
I ciemność zstępowała z niebieskiej otchłani.
I rzekł Jezus do uczniów: „Tutaj nad Cedronem
Usiadzcie, aż pomodłę się”. Ziemska katusza
Wstrząsała aż do głębi świętym Boga łonem.
Wziął li Piotra i synów dwóch Zebedeusza
I jął tęsknić i strachać się trwożą tajemną.
I rzekł do nich: „Do śmierci smutna jest ma dusza!
Zostańcie tutaj przy mnie i czuwajcie ze mną”.
I postąpiwszy nieco, jął na rzut kamieniem,
Padł na kolana, kłoniąc twarz w furzawę ziemną.
I modlił się ugięty pod męli brzemieniem:
„Jeżeli można, niech mnie minie ta godzina!”
I piers Mu się podniosła bezdennem westchnieniem.
„O Abbe, Ojczy! Męka moja się zaczyna,
Wszystko jest w Twojej mocy. Niech Twa dłoń uchyli
Kielich strasznej gorczy od ust Twego Syna!”
Wrócił do uczniów, ale ci usnęli byli
I łagodnie do Piotra rzekł Pan: „Spisz Szymonie?
Nie możesz czuwać ze mną ani jednej chwili?
Modlcie się i czuwajcie ku własnej obronie,
Abyście snąc nie wpadli w pokusy otchłanie.
Bo mdłe jest ciało, chociaż duch ochotny w łonie”.
I odszedłszy powtórnie, modlił się: „O Panie!
Jeżeli od kielicha nie mnie nie uchowa,
Niechaj się Twoja wola, a nie moja stanie!”
I powróciwszy, znalazł ich uspiionych znova,
Dowiem były powieki ich ciężkie od upału, od znoju.
I nie wiedzieli, jakie mają odrzec słowa.
I odszedł ich po trzecie, a że w ciężkim boju
Był z sobą, więc żarliwiej modlił się i dłużej...

Leopold Staff.



Jeżus w Ogrójcu.

Książka roczna

zawierająca w sobie rozmaite

wiadomości

pożyteczne

ku czytaniu i nauce

na rok

1929

Rocznik szósty.

Na Nowy Rok.

Witaj zdrowy, Roku Nowy,
Nowej pracy dniu!
Choć nie zdejmiesz troski z głowy,
Nie przysporzys; snu;
Choć się człowiek nie dopyta
W nowe gody te,
Czy mu na chleb starczy żyta,
Czy go minie zte;

Choć nie będzie lżej bić młotem,
Ani ciągnąć pił,
Chociaż musi krwawym potem
Spotnieć — aby żył,
Przecież sercu jego miło
Witać Nowy Rok
J w świat Boży z nową siłą
Podnieść jasny wzrok.

Bo jest w piersiach u człowieka
Taka dziwna moc,
Że z nadzieją słońca czeka,
Choć na ziemi noc...
Bo w nim żyje siła taka,
Taki pęd w nim tkwi,
Że się zrywa lotem ptaka
Do jutrzejszych dni.

Hej! niech życzy — kto życzliwy!
Uściśnijmy dłoń...
Jedność bratnia, skarb prawdziwy,
Tego skarbu broń!
Jak się człowiek po gromadzie
Spojrzy w ciężki czas,
To na sercu rękę kładzie:
Jeszcze kupa nas!

Marja Konopnicka.

Ks. pastora Jerzego Badury

z Międzyborza na Śląsku

Kazanie gościnne,

wygłoszone w Sycowie dnia 2-go lipca 1876 roku.

(Podług nigdzie dotąd niedrukowanego rękopisu).

Ewang. Łuk. 15, 1—10.

Częstokrot przemawiał Pan Jezus do ludu izraelskiego w podobieństwach, tłumaczył synom upornym tajemnice Królestwa Bożego. I w niniejszej Ewangelji mówi w podobieństwach o człowieku, szukającym owieczki zgubionej i o niewieście, szukającej grosza, który straciła. W podobieństwach przemawiał, aby objaśnić i wytłumaczyć rzecz, której twarde serca faryzeuszów i nauczonych w piśmie zrozumieć nie mogli. Nie umieli pojąć, dlaczego właśnie celnicy i grzesznicy przybliżali się do Jezusa, aby go słuchać, gniewali się, że Jezus grzeszniki przyjmuje i je z nimi. Żywili nadzieję, że Jezus, jako ów Mesjasz przez proroków tylekroć przepowiadany, jako on nowonarodzony król żydowski, odnowi królestwo Dawidowe i w tem królestwie chwala i mocą ozdobi starszych ludu, faryzeuszów i nauczonych w piśmie. Ale oto On tego nie czyni; owszem, głosi, że Królestwo Jego nie jest z tego świata; nie zgromadza koło siebie wojsk potężnych, aby zdobywać świat, lecz prostych rybaków powołuje na swych uczniów i apostołów; obciążonych i spracowanych woła do siebie i obiecuje im sprawić odpoczywanie; celników i grzeszników, a więc ludzi, co najbardziej byli wzgardzeni i pomiatani na świecie, przyjmuje i pozwala, aby go przyjmowali, idzie do domów ich i je z nimi. Postępuje Pan Jezus jako król cichy i pokornego serca, jako Bóg łaski i miłosierdzia, który nie przyszedł, aby sądzić i potępić, lecz aby świat zbawić. Lecz pycha faryzeuszów i zarozumiałość nauczonych w piśmie nie mogła rozumieć, dlaczego Syn Boży grzeszniki przyjmuje i je z nimi. Dlatego szemrzą przeciwko Niemu, a nakoniec przybijają Go na drzewie, aby zbawicielski żywot swój, jako ów Baranek Boży, co gładzi grzechy świata, skonać w hańbie na krzyżu.

Mimo szemrania faryzeuszów i nauczonych w piśmie, Pan Jezus sam tychże przecie nie znienawidził. Gardzącym nie odplacił wzgardą, szemrzącym nie odplacił słowami gniewu. On tę samą miłość miał ku nim, jaką wyświadczał celnikom i grzesznikom. Dlatego nie gniewał się, nie gromił, ale spokojnie i łagodnie usprawiedliwiał postępowanie swoje, nauczał błędzących, tłumaczył,

czego zrozumieć nie mogli, objaśniał, co niejasnem być się im zdawało, nauczał w sposób łatwy i przystępny, opowiadał podobieństwa. A opowiadając je, odpowiadał zarazem na pytanie, dlaczego grzeszniki przyjmuje i je z nimi. Przyjmował ich, bo przychodził jako Zbawiciel, jako Bóg miłosierdzia; Syn człowieka przyszł, aby szukał zgubione.

Oto wielka tajemnica Królestwa Bożego. Oto, co trzeba przede wszystkim zrozumieć, jeśli chcemy pojąć drogi zbawienia, jakimi chodził Syn Boży na ziemi.

Syn człowieka przyszł, aby szukać zgubione, oto słowo pociechy i upomnienia, które, jako gość między wami, opowiadać zamierzam i pragnę, aby znalazło przystęp do serc waszych i było wam ratunkiem w utrapieniach doczesnego żywota i w godzinę śmierci. Opowiadając zaś Chrystusa, jako Syna człowieka, który przyszł szukać zgubione, proszę, abyście zwrócili uwagę swą: 1) na tych, co są zgubieni, 2) na tego, który szuka i 3) na tych, co się przystępnym radują. Ty zaś Pasterzu i Biskupie, dusz naszych Pasterzu dobry, który duszę Swą kładziesz za owcę. Jezu Chryste, Panie i Zbawicielu, racz błogostawieć opowiadaniu i słuchaniu słowa Twego, aby zbłądzeni znaleźli drogę zbawienia, zgubieni znaleźli w Tobie żywot wieczny. Amen.

Suchać musi Syn człowieka, szukać musi Oblubienica Jego, Kościół Chrystusów, bo świat jest zgubiony, zgubiona jest owieczka, i ci, co są znaleźni, nieraz znowu idą na zatracenie, stracony jest grosz jeden. Być zgubionym i straconym jest to rzecz straszna, nieszczęście wielkie, które ogromem swym zmusza, aby nad niem przede wszystkim pilnie zastanawiali się ci, co są zgubieni, i ci, co nie chcą iść na zatracenie.

Któż tedy, najmilszy, jest zgubiony i stracony? Oto Pan Jezus powiada, że owieczka zgubiła się, grosz stracił się. Któż to ta owieczka, któż ten grosz?

Owca, najmilszy, to człowiek, człowiek stary, jakim jest już od urodzenia swego, człowiek grzeszny i ułomny, upadły i potępiony. Słabe to jest stworzenie owca i sama sobie rady dać nie może, ale i człowiek takim samym jest stworzeniem. Gdy owca opuściła pastwisko i zabłąkała się, nie może znaleźć drogi, z której zeszyła, i wystawiona jest na wszelkie złe przygody i prędko porwie ją wilk lub inny jaki drapieżnik. Ale i człowiek, gdy zabłąkał się na bezdroża grzechu, to samego siebie już zwrócić nie może na drogę prawdy i zbawienia, ale porwany przez złego ducha, o którym mówi apostoł, że chodzi jak lew ryczący, szukając, kogoby pożarł, porwany przez szatana, człowiek zblakany idzie w otchłań potępienia, idzie na śmierć wieczną. Tacy celnicy i grzesznicy, co przybliżali się do Chrystusa, byli owemi owcami zgubionemi. Cel-

nicy, co kradli, oszukiwali i obdzierali; grzesznicy, co jawnemi nieprawościami swemi plamili żywot swój. Tych już sam świat uznał za zgubionych i wygardił nimi i nie chciał z nimi obcować. Dłż tych celników i grzeszników zgubionych jest także niemało. Oto w zapelnionych więzieniach rozmaitych zbrodniarzy nie trudno uznać za zgubione owce: niejedną duszę swą utopił i grosz swój utracił; wśród rozpusty i hulanki niejedną duszą posłał na zatracenie; niebaczni rodzice swą bezbożnością niejedno dziecko na owce zgubioną wychowali. W nędzy, utrapieniu i rozpaczcy niejedna owieczka, co zapomniała o Bogu wszechmogącym i łaskawym, udała się na drogę potępienia. Świat temi zgubionemi duszami pogardza i opuszcza je; ale miłość Boża nawet tych opuścić nie chce, owszem, idzie za nimi na wszystkie życie tego bezdroża i szuka, aby ich pozyskać do żywota wiecznego.

Jedna tylko z pomiędzy stu owiec zginęła. Lecz czyż nie zginęły także owe 99. Mówi, wprawdzie, o nich Pan Jezus, że człowiek, szukający owcy, która zginęła, pozostawił ją na puszczy. A ta puszcza to nie jest pustynia, na której nie rośnie, ani żyć nie może, ale jest to tylko miejsce niezamieszkałe przez ludzi, zresztą zaś dobre do użycia na pastwisko dla bydła. Są więc owe dziewięćdziesiąt dziewięć owiec na pastwisku, mają na czem się paść; zdaje się więc, jakoby nie były zginęły. Lecz dalej powiada też o nich Pan Jezus, że nad owemi 99 owcami niema wielkiej radości w niebie. Dlatego też i one muszą być zgubione. I zaprawdę, tak też ma się rzecz, gdyż i te 99 owiec zginęły. Wszyscy odstąpili, jednako nieużytecznymi się stali; niemasz, któryby czynił dobrze, niemasz ani jednego. Oto świadectwo Pisma świętego o wszystkich ludziach i świadectwo to potwierdza także sumienie ludzkie, gdyż ono wszystkich oskarża, iż odstąpili od Boga żywego, tak, że Bóg odda zapalczywość i gniew, utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia. Ta tylko zachodzi różnica, że jedni, jak owa owca, która zginęła, czują to, że zginęli, że są grzesznikami i którzy pokutują, z tęsknotą wyglądając zbawiciela, któryby ich odkupił i wyzwolił z grzechu, z śmierci i władzy szatana. Dlatego to też owi celnicy i grzesznicy przybliżali się do Pana Jezusa, gdyż uważając się za zgubionych, wierzyli, iż Jezus był owym Pasterzem, który ich zgubionych szukał, aby ocalić ich i zbawić. Jni zaś, a są to ci 99, jako faryzeusze i nauczani w piśmie, uważali się za sprawiedliwych, nie chcieli przyznać się do tego, że zgrzeszyli przeciwko Bogu i dlatego zginęli. Oni sądzili, że nie potrzebowali pokuty. Dlatego pozostali na swej puszczy, na pastwisku, które oznacza świat doczesny z jego starbami i rozkoszami. Używają świata, rozkoszują się w nim, niepomni, że przemija świat i pożydlivość jego. Nie potrzebowali pokuty i dlatego nie

rozumieli Chrystusa, który szukał tych, co zginęli, ci szemrali, że grzeszniki przyjmował i jadł z nimi. O nieszczęsne szemranie, o nieszczęsna ślepoto! Boć to właśnie ta ślepoto faryzeuszowska, która nie widzi potrzeby czynienia pokuty, co jasno dowodzi, że zginie już człowiek, zginie bezpowrotnie, jeżeli nie da się znaleźć i zbawić owemu Pasterzowi, który duszę swą za niego położył.

Owca tedy, która zginęła, jesteś ty, człowieku, takim jesteś z urodzenia, człowiek grzeszny i potępiony, którego Chrystus zbawić pragnie. Któż zaś jest owym groszem straconym którego szukała niewiasta? Grosz to pieniądz, noszący na sobie obraz i napis królewski, oznacza tedy tych ludzi, co mają w sercu obraz i napis Boga żywego. Są to więc chrześcijanie, w imię Pana Jezusa ochrzczeni, a więc są członkami Ciała Chrystusowego, czyli Zboru Pańskiego. Bo w chrzcie świętym, owej kąpieli odrodzenia, przez Ducha Świętego zostali odrodzeni i odnowieni. Przestali być tylko owieczką, człowiekiem zwyczajnym, a stali się nowem stworzeniem, groszem, który jest opatrzony obrazem i napisem Bożym. „Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś splodził“, to grosza tego napis. Z Chrystusem jestem ukryżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus, otą grosza tego obraz. Lecz czy i ten grosz może być stracony? Czy może zginąć ten, którego jako owieczkę znalazł już Chrystus i zamienił na grosz, Niewiasta zgubiła grosz jeden, więc pomiesz i ty, chrześcijanie, jeszcze być zgubionym. Dla tego to upomina apostoł w lekcy niniejszej: trzeźwymi bądźcie, czuwajcie, przeciwnikowi dawajcie odpór, mocni będąc w wierze. Jeżeliś odstąpił od Pana Jezusa i stałeś się groszem zgubionym, to żywot twój nieszczęsny jest. W kącie, w ciemności, przywalony pyłem, prochem i rupieciami, leży grosz, niewidziany przez nikogo. I dużo trzeba trudu, aby był znaleziony. Świeca zapalona i cały dom umieciony być musi, aby grosz ten znaleźć się mógł.

Jedną tylko owcę, która zginęła, i jeden tylko grosz, który się zgubił, wymienia Pan, pomimo, że wszyscy grzeszni są zgubieni i zginęli. Jedną tylko owcę i jeden tylko grosz wymienia, aby przypomnieć, że mało będzie takich, których można znaleźć, gdyż wielu jest powołanych, a mało wybranych. Choć tylko jedna owca zginęła, to przecież idzie za nią Chrystus, aby jej szukać; choć jeden tylko grosz się zgubił, to przecież aby go znaleźć, niewiasta przeszukała cały dom. Szukanie takie jednej owcy i grosza jednego dowodzi, że wielce sobie cenit ów człowiek jedną owcę i niewiasta owa jeden grosz, a zarazem, że wielką miłością pała serce owego człowieka. Kiedy z trudem wielkim niezmordowanie szuka owcy i grosza, ażeby je znaleźć. Tak, najmiłsi, jedna dusza, która zginęła, to strata ogromna, której serce Baranka Bożego przeboleć nie może; miłość Jego i dla jednej duszy upadłej jest miłością bez-

graniczną, która może szukać i puścić, ażeby zgubiony się znalazł. Lecz któż to jest ów człowiek, który szuka owcy, i owa niewiasta, szukająca grosza? Imiona ich nie są wymienione, lecz są nam znane już od dzieciństwa. Szukał i was już ów człowiek, szuka i owa niewiasta. Ów człowiek, to ten sam, który nazywał siebie Synem człowieczym, to Jezus Chrystus. On sam powiada o sobie, że ma owce i uczyni to, że będzie kiedyś jedna owczarnia i jeden Pasterz. Jako właściciel owiec, jest też ich Pasterzem i to Pasterzem dobrym, który duszę swą poświęca za owce. Człowiekiem nazywa się, lecz dziwny to zais'e człowiek, kiedy jego sąsiedzi i przyjaciele są w niebie, a szukaniem swem radość sprawia przed aniołami Bożymi. Nie jest to więc zwyczajny syn człowieczy, ale jest to Syn Boży z Ojca w wieczności urodzony, Bóg prawdziwy, w chwale i mocy równy Ojcu i Duchowi Świętemu. A jednak słusznie człowiekiem się nazywa, bo jest człowiekiem prawdziwym, z Marii Panny urodzony. Z niezgłębionego miłosierdzia dla owiec zgubionych opuścił swą chwałę wiekuiącą, jaką miał u Ojca, i zstąpił na ziemię do tego padole płaczu i narzekania, i stał się owcom równy, stał się Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata. On sam chodzi za tymi, którzy zginęli, i szuka, ażeby ich znaleźć.

W szukaniu swem ma także pomocnicę, a mianowicie niewiastę, która szuka grosza zgubionego. Któż to zaś ta niewiasta? Chrystus sam mówi o niej i nazywa ją Oblubienicą swą, a siebie jej Oblubieńcem. Oblubienica Chrystusowa zaś, to wierny Zbór Pański, to Kościół Chrystusowy. Kościół chrześcijański to jest owa niewiasta, co szuka grosza straconego. Czyż atoli powiemy o dzisiejszym Kościele chrześcijańskim, że to święta Oblubienica Chrystusowa? Najmilsi, jako Chrystus w ziemskim swym żywocie znosił pośmiewisko, hańbę i krzyż, na którym umarł, tak też i Oblubienica Jego na tym świecie chwały mieć nie może, musi także znosić hańbę krzyża Chrystusowego. Jako szemrali przeciwko Chrystusowi, tak też szemrać będzie świat i przeciwko Kościołowi chrześcijańskiemu. Lecz każdy, kto miłuje Zbór Boży, ten nadzieją pocieszać się może, że skoro za wolą Bożą przeminą dni utrapienia, Chrystus Oblubienicę swą ozdobi szatą chwały wiekuiстей.

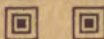
Wobec szemrania faryzeuszów i nauczonych w piśmie trzeba i tę okoliczność mieć na uwadze, że ci, co szukają, są także właścicielami, człowiek ów ma owce, ma 100 owiec, niewiasta ma grosze, ma 10 groszy. Chrystus ma więcej, aniżeli niewiasta, wedle owego słowa: dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. On jest Panem i Królem, przeto wszechwładnie królować może i czynić może, co i jak Mu się podoba. Może przyjmować grzeszniki,

a przecież wolnym być od grzechu; może jeść z celnikami, a przecież nie być ich współnikiem; może karcie uważających się za sprawiedliwych faryzeuszów, a przecież nie być przytem niesprawiedliwym; może potępiać nauczonych w piśmie, a przecież być światłością świata i prawdą wiekiustą. Niewiasta ma 10 groszy, to jest tyle, ile jej Chrystus dał. Niema ona własnego majątku, tylko to ma, co Chrystus jej dał. Według owego słowa, napisanego w dziejach apostołskich: „a Pan przydawał Zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni“. Mniejsza jest liczba tych, co miłują Kościół Boży; lecz większa jest liczba tych, co mimowoli słuchać muszą rozkazów Chrystusowych i przyczyniać się do budowania Królestwa Jego.

Mimo to wszakże, iż posiada 100 owiec, przecież Pan Jezus szuka tej, która zginęła, i niewiasta szuka grosza zgubionego. Czyż musi go szukać? Najmilsi! Chrystus nie musiałby szukać. On mógłby przemocą zmusić człowieka, gdyż jest wszechmocny. Ale gdyby nie chciał szukać, to musiałby karać i sądzić, sądzić na potępienie. Lecz On jest Bogiem łaski i miłosierdzia, i nie przyszedł, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić. Dlatego On to szuka. I Kościół szuka, gdyż gwałtem zmuszać nie może. Jakim sposobem Chrystus sam szuka, tego nie powiada, bo On, jako Pan, ma w tem wolną wolę; może czynić, jak mu się podoba, i co On czyni, to jest dobre i skuteczne. Drog On ma niemato i sposobów wiele. Tylko powiada, że jak niewiasta szuka, tak ma i Kościół szukać, bo niewiasta nie jest panią swoją, lecz jest tylko pomocnicą. Niewiasta tedy zapala światło i zamiata mieszkanie. W ten sposób ona szuka. A światło to cóż to innego, jak nie słowo Boże, a mianowicie Ewangelja, zwiastowanie łaski Bożej w Jezusie Chrystusie. Oto światłość, która rozświeci nawet najczarniejszą ciemność duszy grzesznej i da jej pokój Boży i pociechę. A miotka, którą niewiasta zamiatała dom, cóż to innego, jak nie to samo słowo Boże, a mianowicie Jałon Boży, zwiastowanie gniewu i pomsty dla tych, co bez pokuty idą dalej drogami grzechu i potępienia. Jałon i Ewangelja, które opowiadane być muszą w czas i nie w czas, oto sposób, w jaki niewiasta może znaleźć grosz zgubiony.

Dziś, najmilsi, może odechciałoby się niejednemu szukać swego grosza zgubionego, to jest szukać go przez opowiadanie słowa Bożego. Bo niejednemu zdaje się, jakoby to była robota daremna, gdyż nie cenią sobie ludzie słowa Bożego i nie zachowują go w sercu nabożnie. Lecz w istocie szukanie grosza przez opowiadanie słowa Bożego nie jest daremne. Kto szczerze szuka, ten również znajdzie. Człowiek znalazł owcę, która zginęła, a niewiasta znalazła grosz zgubiony. A stąd była radość wielka, radość w niebie przed

aniołami Bożemi. Któż to więc raduje się nad ową owieczką znalezioneą i groszem odszukanym? Radują się sąsiedzi i przyjaciele, których zwołuje człowiek, sąsiadki i przyjaciółki, które zwołuje niewiasta. Któż zaś to są ci sąsiedzi i sąsiadki, przyjaciele i przyjaciółki? Kto najbliżej nas siedzi, jest naszym sąsiadem. Otóż Chrystus siedzi na prawicy Ojca i z Nim i wraz z Duchem Świętym króluje na jednym tronie chwały. Ojciec i Duch Święty, to Jego sąsiedzi. Bóg w Trójcy jedyny raduje się nad owieczką zgubioną, bo wszystkie te trzy osoby szukają tej owieczki. Że tak jest, wyraźnie o tem świadczy Pismo święte. Żaden do mnie przyść nie może, jeżeli go Ojciec mój nie pociągnie. Oto szukanie Ojcowskie. Nikt nie może Jezusa nazwać Panem, tylko przez Ducha Świętego. Oto szukanie Ducha Świętego. Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przezemnie. Oto szukanie synowskie. Przyjaciele, to są wojska niebieskie i święci aniołowie Boży, gdyż sam Pan Jezus powiada, że będzie radość wielka przed aniołami Bożemi w niebie. Niechże więc szermują faryzeusze i nauczenni w piśmie, jeżeli tylko Bóg w Trójcy jedyny i Jego aniołowie mają upodobanie w szukaniu zgubionych i radują się z tych, którzy znaleźieni zostali. Sąsiadkami niewiasty to są prawdziwi chrześcijanie, którzy trwają w wierze Syna Bożego. W Kościele sąsiadują z sobą pobożni i bezbożni, żywi chrześcijanie i chrześcijanie tylko z imienia. Ci, co żywymi są chrześcijanami, zawsze radować się będą, gdy opowiedany bywa Ten, który grzesznika przyjmuje i jada z nimi i gdy grzesznik pokutuje i nawraca się do Boga żywego. Przyjaciółki niewiasty to zaś ci błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają, którzy z wielkiego utrapienia wyszedłszy, poszli do nieba, aby odpościć po pracy swojej, którzy z Kościoła wojującego przeniesieni zostali do nieba, do źródła triumfującego. Są to ci zbawieni w niebie, których już żadna moc nie może wyrwać z ręki Chrystusowej. Tóż tym może sprawić radość większą od tej, gdy widzą Chrystusa szukającego i znajdującego owieczkę zgubioną, i gdy widzą, jak Kościół na ziemi szuka utraconego grosza. Gdyby oni z nieba wołać mogli na ziemię, to zapewne wołaliby: nie ustawajcie w szukaniu, nie ustawajcie opowiadać słowo Pańskie i nawoływać do pokuty, aby każda harda i zgubiona dusza upokorzyła się przed mocną prawicą Bożą i wywyższona została przez Syna Bożego, któremu wraz z Ojcem i Duchem Świętym niech będzie cześć i chwala i moc na wieki wieków. Starajmyż się i my umacniać w wierze Chrystusowej i drugich nakłaniajmy do świętej wiary, aby po śmierci dostąpić zbawienia wiecznego i móc przebywać w niebie między aniołami Bożemi. Amen.



Ciężar.

Opowiadają, iż afrykańscy tubylcy kładą sobie kłose na głowę ciężki kamień, kiedy zdarza im się przechodzić przez rwące strumienie. Ciężar ten dodaje pewności nogom i utrzymuje równowagę w silnym prądzie.

Czyi Bóg nie czyni z nami podobnie?

Rakłada On nam ciężar, który zda się tamuje nasze dążenie, utrudnia nasz chód. Lecz ciężar ten bynajmniej nas nie zgniecie, czyni tylko nasz krok pewniejszym i odporniejszym przeciw prądom czasu. Któż więc, wiedząc to, miałby jeszcze szemrać przeciwko temu ciężarowi? Czyi nie stołroć lepiej z wiarą mężnie kroczyć naprzód i zaufać Temu, który, gdy wytrwamy, wyprowadzi nas przez wzburzone fale na brzeg chwały?

Złote myśli.

Życie nasze darem z nieba i z niego rachunek zdać będzie trzeba. Legatowicz.

Nie ten żył długo, kto wiel^{*} przeżył^{*} długi, lecz kto życie wiel^{*} kmiemi ozdobił^{*} zasługami. Adam Karuszewicz.

Ten pan, zdaniem mojem, kto przestał na swoim. Jan Kochanowski.

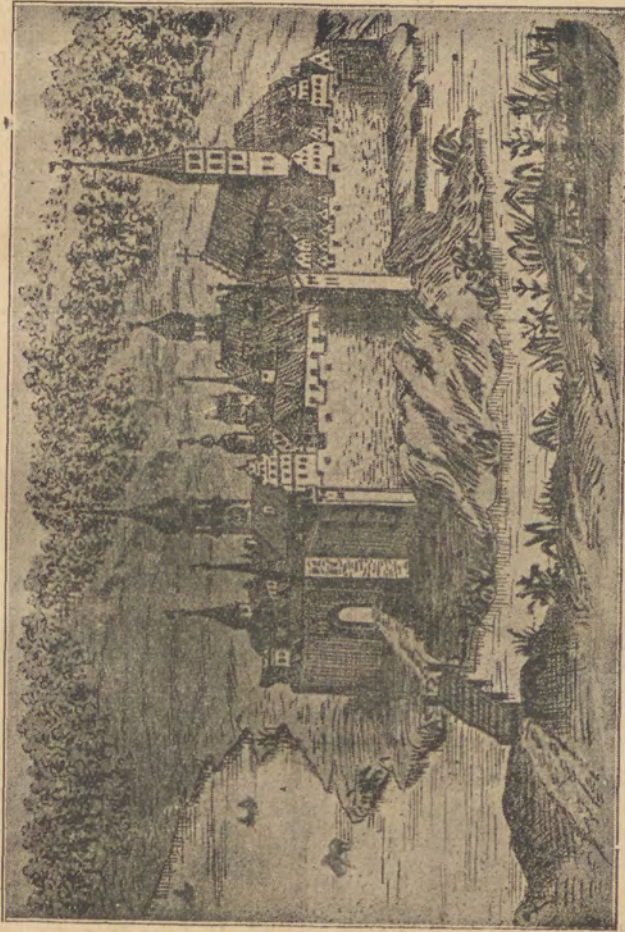
Życie ludzkie podobne jest do życia rośliny. Myśl pączkiem, słowo kwiatem, a owocem czynny.

Gdzie praca, pilność na^{*} straży, tam się bieda wejść nie wazy. Franciszek Karpiński.

Zbroja z cnoty łowana ma być wiarą hartowana. Mikołaj Rej.

Zaczynaj z Bogiem, bo bez Boga jest niepewna każda droga.

Jaki zasiew, taki plon. Z^{*} dobrego powstaje dobre, ze złego złe i szkodliwe. Jeżeli chcesz być bogatym, to pracuj. Jeżeli chcesz być mądrym, to ucz się. Jeżeli chcesz być niezależnym, to oszczędzaj.



Miasto Działdowo przed wielkimi (według Hartknocha). Zatrzymaniem miasta
był Polak, Mikołaj z Karbowa. Koń zatrzymania 1344.

Z przeszłości ziemi Mazurskiej.

Działdowo ongi i dziś.

Skrawek ziemi mazurskiej, przyłączony traktatem wersalskim do Polski—powiat Działdowski—zamieszkały był od zamierzejcej



Pieczęć miasta Działdowa z XIV-go wieku.

przeszłości. Liczne wykopiska, znajduwane na polach, „Szańce Szwedzkie“, okopy, tak zwane „Duehnengraeber“, fawalki urn, kości i popiołów, świadczą o gęstości zaludnienia. Tędy bowiem od czasów najdawniejszych prowadziła droga handlowa z południa ku morzu Bałtyckiemu.

Krzyżacy, przybywszy tu, znaleźli osiedla ludzkie, a zamek wzniesli na miejscu dawnego grodziszczca. Prawo lokacji miasta nadali Polakowi, Mikołajowi z Karbowa, który też miasto założył. Podany obrazek na poprzedniej stronie 79 przedstawia nam widok

Działdowa według starego rysunku, oraz pieczęć miasta, wyobrażającą św. Katarzynę, dawną patronkę, z mieczem i narzędziem tortur, stojącą w drzewiach gotyckich. Jak już pisaliśmy w roczniku 1925 Kalendarza, smutne były koleje miasta, częste bowiem pożary i wojny były powodem wielkich spustoszeń i ruiny.

W roku 1927 znaleziony został odpis starej kroniki, która złożona została w Muzeum Mazurskiem. Kronika ta rozjaśnia nam

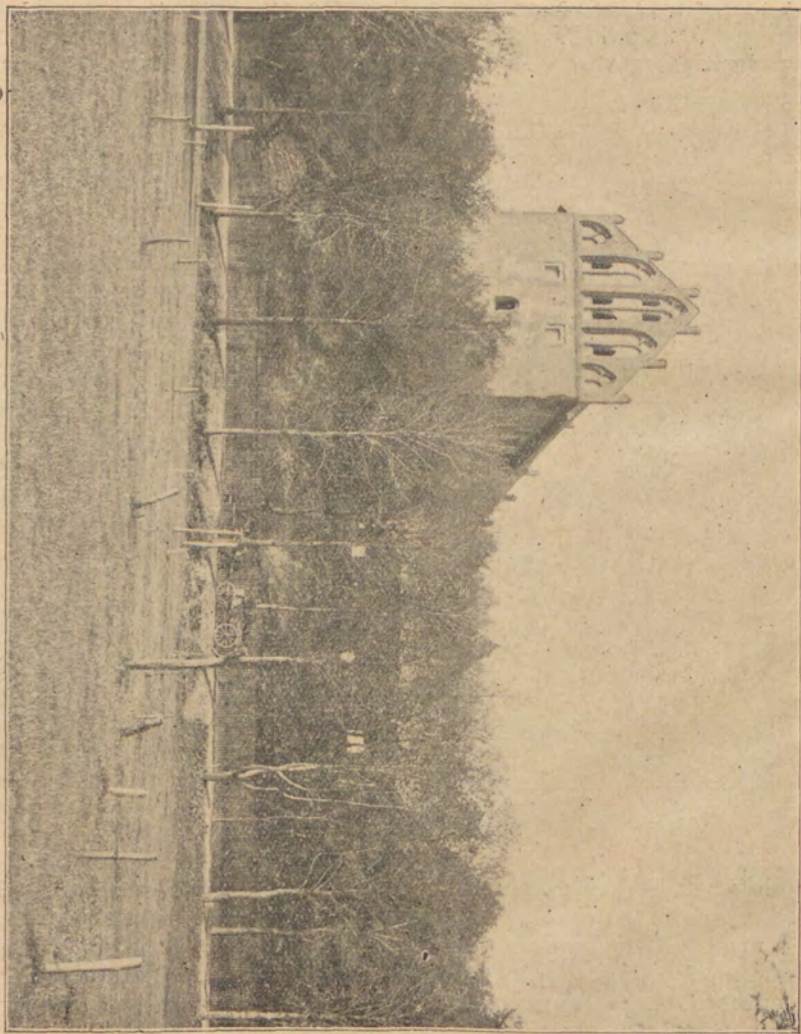


Ratusz w Działdowie w stylu polskiego Odrodzenia.

nico mroki dziejów. Ludność miasta była źle usposobiona względem swych wójtów, powstawała przeciwko nim, poddawała się i pomagała w czasie wojen czy to Litwinom czy Polakom. W czasie wojny szwedzkiej w roku 1656 kwaterował w Działdowie król szwedzki, Karol Gustaw, a ludność wiele ucierpiała.

Wielki pożar zniszczył miasto niemal doszczętnie w r. 1794. Po tym pożarze rozszerzono rynek kosztem przylegających posesyj, odbudowano ratusz, a domy wzniesiono tak, że robiły wrażenie, jak gdyby je wszystkie jednym dachem pokryto.

Stary jamet wólców przyjażdżich w Działbowie, przetrzącony na Muzeum Krajowem w Warszawie.



Wojny napoleońskie spowodowały wielką nędzę wśród miesz-
kańców częściowo zaledwie odbudowanego miasta.

W roku 1840 przystąpiono do osuszenia jeziora, okalającego
z południa i zachodu miasto. W czasie ostatniej wojny od pocis-
ków armatnich Działdowo legło w gruzach.

Dzisiaj pięknie jest odbudowane. Wykończono też za pieniądze
Rządu polskiego zburzony kościół ewangelicki. Działdowo posiada
obecnie Państwowe Seminarjum Nauczycielskie i Kursy Gospo-
darcze żeńskie. W lecie 1927 roku otwarto Muzeum Mazurskie,



Ściana w jednej z sal w Muzeum Mazurskiem
w Działdowie.

w którym liczne pamiątki zebrane świadczą o polskości ludu ma-
zurskiego. Muzeum to zostaje przeniesione na Zamek, do sal, w
których przez kilka lat odbywały się nabożeństwa ewangelickie.
W styczniu 1928 roku otwarto Szkołę Rzemieślniczą męską z 3-let-
nim kursem ślusarskim i kowalskim. Odbywają się też kursy wie-
wieczorne doszktałające, oraz kursy dla żołnierzy i podoficerów.
W zabudowaniach domeny Malinowo o 3 kilometry od miasta
powstaje Szkoła Rolnicza żeńska z kursem rocznym (z internatem),
oraz wzorowe gospodarstwo. Powstaje też gimnazjum koedukacyj-

m oraz ogród botaniczny. Ten ostatni staraniem dyrekcji Se-ninearjum.

W mieście liczne stolarnie wysyłają meble na odległe pogra-nicze Rzeczypospolitej Polskiej, a 3 młeczarnie udziałowe w Dział-dowie i w powiecie przynoszą duże dochody swym członkom. Nie upadło Działdowo pod rządami polskimi, jak się wiele osób spo-dziewało, przeciwnie, rozwija się, a ulicą Dworcową przejeżdżają, zatrzymując się często, automobile, dążące z Warszawy i Torunia do Gdańska.

L e c.

W dawnych czasach miasto Lec, po niemiecku Loetzen, na-zywano Leczany, niekiedy Lecko; w starych dokumentach znajduje-my nazwy: Lehtzen, Letckenborg, Lesken, Leczen, Leitzje lub Neu-dorf. Piękne położenie tego miasta wystawiali znani w XVIII-tym wieku pisarze: Selwing i Pisancki.

Na granicy starych terytoriów pruskich Gołędzi (Galindien) i Sudowji, gdzie już za czasów pogańskich Prusów wznosiło się grodziszczce, założył komtur brandenburski, Meinhard von Querfurt w roku 1285 zamek lecki, który później był siedzibą wojsów krzy-żackich. Pierwsza wzmianka o zamku leckim odnosi się do czasów Wielkiego mistrza Ditricha von Allenburga (1335—1341). Oboż zamku istniała już w XIV-tym wieku osada, zwana Nowa Wieś, którą Wielki Książę Litewski, Kiejstut, spalił w roku 1361. W czasie 13-letniej wojny, za czasów polskiego króla Kazimierza Ja-giellończyka, syna Władysława Jagiełły [1454—1466], stanęła ludność lecka na równi z innymi grodami mazurskimi po stronie Polski. Żałoga krzyżacka nie chciała się poddać, to też zamek zo-stał spalony. Prusowie, potomkowie pogańskich starych Prusów (nie wspólnego z dzisiejszymi Prusakami nie mającymi), walczyli razem z Mazurami przeciwko Krzyżakom. Po wojnie odbudowano zamek z gruzów.

W roku 1776 odnowił Bernard v. Balzenhofen, komtur bran-denburski, staroście i mieszkańcom Nowej Wsi i Lecu pierwotny przywilej na 60 włók nad jeziorem Niegocińskim. Starosta do-staje 6 włók ziemiańskich, pleban 4 włoki; starosta ma być w po-siadaniu wsi, do niego należy niższe sądownictwo, oraz 3 fenigi z grzywien wyższego sądownictwa. Mieszkańcy płacą Zakonowi od każdej włoki podatek, oraz odprawiają tkole rocznie przez 14 dni w zamku leckim i obowiązani są postawić most przy Lewiantynie i utrzymywać go; plebanowi muszą dawać rocznie 4 szelągi, za-grodniczy zaś po 2 kury. Prawo magdeburskie zmienia komtur na chelmińskie.

Dzisiejszy powiat lecki został zaludniony dopiero w XIV-tym, XV-tym i XVI-tym wieku, przeważnie przez kolonistów polskich, Poloniści niemieccy nie mogli się wśród Polaków utrzymać. Według prof. Kętrzyńskiego i Toeppena założono: Wielkie Styrławki w roku 1387, Małe Styrławki w roku 1407, Kamionki w r. 1436, Płocieczno w roku 1437, Grzybowo w r. 1440, Wielkie Konopki, Niski i Staszyny w roku 1475, Lipniewskie i Wosewo w r. 1487, Kozuchy w roku 1549, Kruklin w r. 1552, Szczybaty w r. 1554, Paprotki i Siedliska w r. 1555, Sulimy w r. 1563, Rydzewo, Konin i Marcinowa Wola w r. 1571. Ze szlachty polskiej spotykamy tam Borowskich, Drygalskich, Garbińskich, Kowalewskich, Łosiów, Moczydłowskich i innych.

W roku 1488 nadaje Jan von Tieffen, Komtur brandenburski, Szymonowi Bredyńskiemu nową karczmę w Lecu z 2 włókami na prawie chełmińskim. Kiedy w roku 1525 Prusy Wschodnie zostały zamienione na księstwo świeckie, nastąpiła reorganizacja kraju, a wojtostwo leckie, które w XV-tym wieku ciągnęło się aż do granicy litewskiej, zostało zamienione na powiat, na którego czele stali starostowie. W roku 1573 wyniósł ks. Albrecht Fryderyk Nową Wieś do rzędu miast i wyznaczył dla niego na prawie chełmińskim 35 włók roli i 14 włók lasu, nie rachując 4 włók plebana oraz 6 włók, które 3 karczmarze otrzymali. Miasto miało się nazywać Lec i posiadać 4 jarmarki rocznie. Książę Jan Zygmunt nadaje miastu nowe przywileje, 10 włók boru we wsi Jeziorowskiem (dziś w powiecie węgoborskim położonej), obdarzył miasto herbem, zawierającym 3 okonie. W roku 1612 wybudowano ratusz, a w r. 1639 kościół ewangelicki, później rozszerzony. Pierwszy proboszcz nazywał się Kacper Dannovius.

W roku 1625 mieszkali w Lecu przeważnie Polacy. W roku 1645 założone zostało bractwo strzeleckie, a król furlowy zwalniany był od płacenia podatków. W XVII-tym wieku istniały cechy: szewców, krawców, kuśnierzy, piekarzy, tkaczy, kowali i slusarzy. Rozporządzeniem z dnia 19 października 1690 roku przeniesiono targi z poniedziałku na czwartek. Podczas wojny w r. 1657 miasto uległo zniszczeniu, ocalał tylko zamek, kościół i ratusz. W roku 1669 potwierdził Fryderyk Wilhelm na życzenie mieszczan ich dawny przywilej.

W roku 1686 zgorzały 73 domy wraz z kościołem, tylko wieżę uratowano. W roku 1696 czytamy wiadomość, że nauczyciel i organista bardzo źle byli uposażeni, musieli chodzić na obiady kolejno od obywateli do obywateli. Dopiero w tym roku wyznaczono nauczycielowi i organiście po 25 złotych polskich kwartalnie. W r. 1709 odbudowano kościół i sprowadzono nowe dzwony.

Straszny mór nawiedził okolice w latach 1709—1714, w Le-

cu zmarło 800 osób. W tym czasie powołano nowego kuznodzieję Korsepiusa. Kiedy mór ustał, osiedlili się nowi koloniści, a w ostatnią niedzielę przed postem w roku 1714 aż 64 pary wzięły na raz śluby w kościele leckim. Podczas 7-letniej wojny ucierpieli mieszkańcy wiele od Rosjan, musieli złożyć hołd carowej Elżbiecie.

Po wojnie odbudowano miasto. Lec był w tym czasie umysłowem ogniskiem Mazurów. Wyższa szkoła miejska stynęła na całych Mazurach, a abiturjenci jej mogli wstępować wprost do uniwersytetu. Między rektorami odznaczał się Wilhelm Horn od roku 1726 do 1774.

W roku 1772 połączone jezioro Niegocińskie z Mamrami kanałem splawnym, a handel miasta podniósł się. W roku 1786 podłożyła jakaś służąca ogień przez zemstę. Spłonęło około 100 budynków. Podpalaczka została stracona, a ciało jej publicznie spalono. W czasie wojen napoleońskich przechodziły tędy różne wojska, między innymi pułki polskich generałów: Zajęczka i Dąbrowskiego. Karność wojsk polskich chwalał niemieccy kronikarze. W roku 1807 wielka zaraza wyniszczyła łonie, nędza naogół była wielka, zwłaszcza, że ciągle nowe przechodziły wojska. Po pokoju wiedeńskim począł się znów wymagać dobrobyt.

W r. 1843 zatwierdzony został plan budowy twierdzy Boyen, a roboty oglądał w roku 1845 sam król pruski. Twierdza zawdzięcza nazwę generałowi von Boyen, ówczesnemu ministrowi wojny. 3 baszty noszą jego imiona, trzy zaś dewizy jego herbów. Kolej żelazną od Królewca przez Lec do Łuku przeprowadzono w roku 1868. W Lecu wydawał pastor Gerss „Gazetę Lecką” i Kalendarz.

W Lecu urodził się w roku 1838 znakomity uczonec, dr. Wojciech Kętrzyński.

Żiarnka mądrości.

Dobrobyt każdego kraju nie zależy od ilości jego dochodów, ani od mocy jego twierdz, ani od piękności gmachów publicznych, ale od ilości oświeconych obywateli, od wychowania, wiedzy i charakteru jego mieszkańców.

Marcin Luter.

Ze wszystkich prawd społecznych najmniej podpada wątpliwości ta jedna, że rozwój oświaty prowadzi za sobą i rozwój moralności.

Henryk Sienkiewicz.

Prawd w piśmie Bożem, jako gwiazd w błękitie, im lepsze macie oczy, tem więcej ujrzycie.

3 Psalmów pokutnych.

Psalm 31.

Błogosławieni, których Pan nie pytał
O ich nieprawość i zakryte wady;
Błogosławiony, co mu nie poczytał
Grzechy — a nie masz w duchu jego zdrady.
A, iżem milczał, gdym wołał dzień cały,
Kości się moje, Panie, zestarzały;
Boć ociężała i we dnie i w nocy
Kade mną, Panie, ręka Twej wszechmocy!
J nawróciłem się do Ciebie wiernie,
Gdy w mym ucisku we mnie tkwiło ciernie...
Przetomż oznajmił grzech mój, Panie, Tobie!
J co nieprawe, nie taitem w sobie.

Rzekłem: wynawam niesprawiedliwości
Przeciwko sobie, Bogu mej pociechy!
A Tyś odpuścił moje nieprawości,
A Tyś odpuścił, Panie, moje grzechy!
Dla tego będzie w serdecznym pochopie
Wszelaki święty mąż, czasu przygody,
Modlił się Tobie — wszakże w wód potopie
Już nie przybliżą się do niego wody...
Tyś mą uciechą w utrapieniu chwili,
Które mnie bardzo, bardzo ogarnęło!
Wyrwij mnie od tych, co mnie otoczyli!
Radości moja! Czyni miłości dzieło!

Rzeklesz mi w Twojej obietnicy, Panie!
„Dam Ja ci rozum i sprawię twe zdanie,
„J wskazę, kędy twa droga się toczy,
„J sam umocnię nad tobą me oczy!
„Nie będziesz, jako kół i mół bywają,
„Którzy rozumu i woli nie mają...“
Wiele jest Bożych bieżów na grzesznika,
Ale kto ufa, nie ulegnie marnie:
J ufający ujdzie przeciwnika,
J miłosierdzie Boże go ogarnie!
Przetoż się w Panu weselcie szczęśliwi!
J radość bierzcie ludzie sprawiedliwi!
A wszyscy chwataę odnoście wybrani,
Co prawe serce przynosicie w dani...

3 dziejów reformacji w Polsce.

Reformacja w Polsce zaczęła się najpierw przewić na ziemiach pruskich dawnej Rzeczypospolitej. Współcześnie z jej rozpoczęciem w Wittenberdze widzimy już jej oznaki zarówno w Prusach Królewskich, podlegających wprost królowi polskiemu, w Gdańsku i Toruniu, jak i w Prusach Książęcych, które w roku 1525 przyjęły w całości luteranizm i pod osobnym księciem, Albrechtem Hohenzollerem, weszły jako kraj lenny w skład ówczesnej Rzeczypospolitej.

Ale także do Małopolski i Wielkopolski rychło dotarły wieści reformacyjne. W roku 1525 zaczyna głosić słowo Boże według zasad reformacyjnych kaznodzieja przy kościele Marii Magdaleny w Poznaniu, ks. Jan Sellucjan (Sieklucki), podobnie w roku 1528 ks. Jakób z Jitzy przy kościele św. Szczepana w Krakowie. Wprawdzie musieli rychło obaj uchodzić przed prześladowaniem władz kościelnych; nie mniej są to pierwsze ptaki wiosenne, zwiastujące zbliżanie się cieplejszego słońca. W roku 1530 uczony Jan Dantyszek przywozi wprost z Augsburga do Krakowa świeżo ogłoszoną Konfesję Augsburską, która wywarła wielkie wrażenie wśród uczonych polskich. Wogóle młodzież najznakomitszych rodów polskich, wysyłana na studia za granicę, powraca stamtąd z przekonaniem ewangelickim i przywozi pisma reformatorów. Wobec tego król polski, Zygmunt 1-szy Stary zakazał w roku 1534 wyjazdów na studia za granicę, podobnie, jak już znacznie wcześniej zabronił rozszerzania pism reformacyjnych najsurowszemi karami. Ale zakazy monarchów i wogóle władz państwowych nie są w stanie nigdy zgnieść tego, co ma prawo i wolę do życia. Pod niewinną nazwą „Towarzystwa Przyjaciół Ewangelji“ skupiają się zwolennicy reformacji w Krakowie; myśl reformacyjna szerzy się na litewskim dworze wielkoksiążęcym, utrzymywanym od r. 1544 przez królewicza Zygmunta Augusta w Wilnie; w Poznaniu powstaje pod protekcją wojewody Andrzeja Górki tajny zbor ewangelicki. Nawet na dwór królewski sięga wpływ reformacyjny, gdzie jego zwolennikiem jest jeden z kaznodziejów nadwornych, Włoch, ks. Lismanin, spowiednik królowej Bony. Wśród takich warunków sam król pod koniec życia poczyna pobłażliwiej patrzeć na reformację. W roku 1543 przywraca wolność wyjazdów na studia zagraniczne, zakazy rozszerzania pism ewangelickich puszcza w niepamięć. Mnożą się wobec tego tajne, a właściwie nawpół jawne zbory i zrzeszenia reformacyjne; zasiew reformacji poczyna kiełkować gęsto na

glebie polskiej. Wprawdzie jeszcze go mało co widać, jeszcze jest ukryty, ale potrzeba było tylko trochę cieplejszych promieni, aby wystrzelił w górę i zadziwił oczy ludzkie.

Po śmierci króla polskiego, Zygmunta I-go Starego, w roku 1548 rozgorączkowała umysły narodu sprawa małżeństwa nowego króla, Zygmunta II-go Augusta, który, jako królewicz, zawarł potajemnie małżeństwo z Barbarą Radziwiłłówną, chociaż prawo za-



Kamienice przy Ryнку w Dziadowie.

braniało królewiczowi żenić się z poddanką. Ewangelicy popełnili w tej sprawie taktyczny błąd; zamiast bowiem poprzeć małżeństwo króla i w ten sposób pozyskać sobie Zygmunta Augusta, hałasowali wespół z katolikami przeciw niemu, czem pomniejszili jego dotychczasowe sympatje dla reformacji.

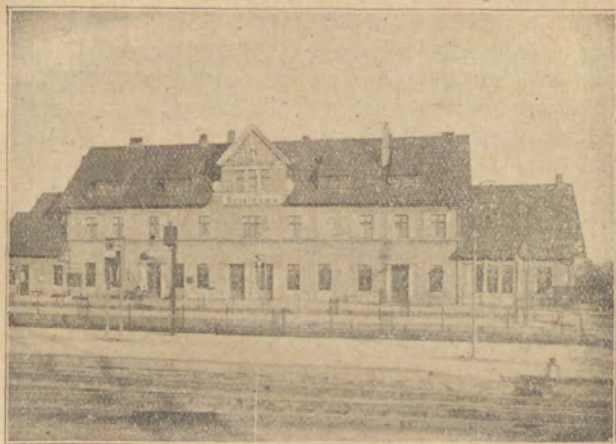
W owym też mniej więcej czasie możny ziemianin, Mikołaj Oleśniccki, wypędził ze swych dóbr w Pińczowie mnichów i kler rzymski, a osadził na ich miejsce duchownych, sprzyjających re-

formacji. Odtąd wszystko, co było ukrytem, staje się — według słów Pisma św. — jawnem. Tajne i nawet tajne zbory ewangelickie ujawniają swe istnienie. Za przykładem Oleśnickiego idą inne możliwe rody: Stadniccy, Szafrancowie, Girlejowie i Zborowscy w Małopolsce; Górkowie i Leszczyńscy w Wielkopolsce; Radziwiłłowie, Sapiehowie, Chodkiewiczowie i Kiszkowie na Litwie; w ślad za magnatami także zamożna szlachta obsadza łaznodziejami ewangelickimi swe kościołki wiejskie. W roku 1550 zjeżdża się pierwszy polski synod ewangelicki kościoła reformowanego w Małopolsce; setki kościołów katolickich przechodzą w następujących dwóch dziesięcioleciach w ręce ewangelickie; cała Wielkopolska, Małopolska i Litwa usiane są zborami ewangelickimi, z ziem rdzennie polskich jedyne Mazowsze pozostało ostoją katolicyzmu. Liczba zborów polskich na obszarze Rzeczypospolitej doszła okrago do 1000, nie wliczając w to również licznych obcojęzycznych zborów w Prusach Królewskich i Inflantach, i nie wspominając o czysto ewangelickich księstwach lennych Polski, jak Prusach Książęcych i Kurlandji. Niby pod słońcem majowem wystrzelił bujnie zasiew reformacji polskiej.

Czterema zaś strumieniami rozlewał się prąd reformacyjny po Polsce. Pierwszy strumień w postaci ewangelicyzmu augsburskiego płynął z Wittenbergji i zalewał ziemie pruskie, Wielkopolskę, a częściowo i Litwę. Patronował mu gorliwie, obok księcia pruskiego, Albrechta, lennika i pierwszego senatora Rzeczypospolitej, możny ród wielkopolskich Górków, głównym zaś jego przedstawicielem był wspomniany już ks. Jan Seklucjan, znakiomity autor „Wyzwolenia Wiary Chrześcijańskiej” i innych książek, ważnych dla reformacji polskiej, najpierw pastor w Poznaniu, później polski łaznodzieja nadworny księcia pruskiego w Królewcu. Drugi strumień płynął z kalwińskiej Genewy i rozszerzał się głównie w Małopolsce i wraz z luteranizmem na Litwie. W Małopolsce stanął na jego czele pierwszy polski superintendent, ks. Feliks Krzyżak, Krucigerem zwany; na Litwie protegowali go Radziwiłłowie, wśród nich najwybitniejszy książę Nikołaj Radziwiłł Czarny. Trzecim strumieniem była jednota bracka, rozkrzewiona po roku 1548 w Wielkopolsce przez emigrantów ewangelickich z Czech i Morawji. Na jej czele stanął w Poznaniu zacny, gorliwy i uczony superintendent, ks. Jerzy Izrael, jeden z najzasłuższych mężów około reformacji polskiej. Czwarty wreszcie strumień tryskał wprost z ziemi polskiej: była to idea własnego polskiego kościoła narodowego na zasadach reformacyjnych. Wetmanit tej idei najuczestniejszy człowiek ówczesnej Polski, Andrzej Grycz Modrzewski, autor pierwszorzędných dzieł politycznych, jeden z sekretarzy kancelarji królewskiej. Wszystkie zaś te cztery strumienie zlewały się

razem w jedno potężne łóżyisko reformacji, porywały za sobą coraz szersze rzesze, podmywały coraz głębiej fundamenty Rzymu.

Atoli oboź męźów, już wyżej wymienionych, posiadał kalwinizm i wogóle ewangelicyzm polski pierwszorzędnego szermierza w znakomitym poecie i ziemianinie, Mikołaju Reju z Nagłowic. Rozprawiał się on w swej „Postylli Polskiej” równie radykalnie z Rzymem w Polsce, jak sam Luter w Niemczech, i był przy zjazdach, sejmikach i sejmach, przy zebraniach towarzyskich, na dworach pańskich i szlacheckich, zawsze i wszędzie najgorliwszym ordęwnikiem sprawy reformacyjnej, najgorętszym bojownikiem przeciw rzymskiemu systemowi kościelnemu. A że oboź zapatu reformacyjnego posiadał dużo dowcipu i humoru, więc umiał zawsze tra-



Dworzec kolejowy w Dziadówie.

fiac w sedno i porywał za sobą ogół. Stał się też z jednej strony przez swe nawskroś ewangelickie przekonania i płomienny zapal reformatorski, z drugiej strony przez swe nawskroś polskie czucie i charakter zupełnie polski bohaterem narodowym ewangelicyzmu polskiego i jego symbolem po wszystkie czasy. Oczywiście, strona przeciwna darzyła go wielką nienawiścią. „Sardana-pal z Nagłowic, szatan nieokrzesany, dragon okszański, doktor a-postackiego kościoła, co tylko w żartach i rymowaniu życie strawił, a nie teologii się uczył” — oto wyzwiska, jakie nań miotali przeciwnicy.

Postęp sprawy reformacyjnej zaznacza się również na sejmach. Na sejmie w roku 1550 oklaskują postowie gorąco pło-

mienne mowy, wygłaszane przeciw papieżowi przez ks. Stanisława Orzechowskiego. poważnionego chwilowo z Rzymem; równocześnie w senacie wytaczano przeciw biskupom ciężkie oskarżenia. Sejm w roku 1552 oddał ostentacyjnie łaskę marszałkowską zarliwemu ewangelikowi, wojewodzie Kasatowi Leszczyńskiemu, i celem zabezpieczenia ewangelików przed sądami biskupimi, wymógł zawieszenie tych sądów. Największy wszelako triumf odniosła sprawa reformacyjna na sejmie w Piotrkowie w roku 1555. Uchwalono na nim zwołanie soboru narodowego, który pod przewodnictwem króla, przy współudziale wodzów sprawy reformacyjnej w Europie: Kalwina, Bezy, Melanctona, Laskiego i Wergerszusa miał przeprowadzić w Polsce reformę kościelną o charakterze narodowym polskim, czyli miał stworzyć polski kościół narodowy na zasadach reformacyjnych. Był to pogrom Rzymu, zwycięstwo reformacji na całej linii. Czy jednakże ewangelicyzm polski wyzyskał należycie to zwycięstwo? Czy, postarawszy się o przeprowadzenie doniosłej uchwały sejmowej, ugruntował na zawsze sztafkar reformacyjny wśród narodu? Niestety, historia lat następnych daje na to przeczącą odpowiedź.

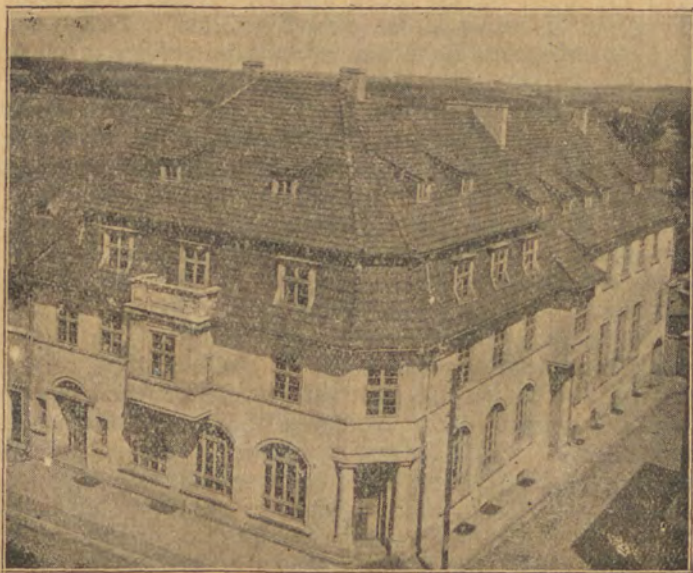
Jakże się wobec powodzi reformacyjnej zachowywało stronnictwo rzymskie? Wiedziało ono, że przeciw żywiołowemu naporowi reformacyjnemu nie można iść przebojem, postanowiło więc grać w odwłokę. Nie dopuścić do zwołania soboru narodowego, odwlec w ten sposób sprawę reformy kościelnej, w nadziei, że może się tymczasem sytuacja zmienić, a wtedy się uda pogrzebać nienawistną reformę.

Co zaś do odwleczenia sprawy znalazło stronnictwo rzymskie znakomitego sprzymierzeńca w samym królu Zygmuncie II-gim Augustcie, który, jako światły humanista^{*)}, widział wprawdzie doskonale wady średniowiecznego systemu kościelnego i uznawał, zwłaszcza w młodszym wieku, potrzebę reformy; ale jako umysł krytyczno-filozoficzny, nie umiał się zapalić do nowych religijnych idei reformacyjnych. Chciał się zatem nieustannie w swych poglądach na sprawy kościelne i łatwiej zawsze było utrzymać go przy dawnym porządku kościelnym, aniżeli skłonić do stanowczego kroku ku nowemu. To też cofnął się i teraz przed stanowczym krokiem. Zamiast zwołać sobór narodowy w myśl uchwały sejmowej z roku 1555, wdaje się w układy z papieżem, odkłada sprawę reformy kościelnej na później; a to było początkiem jej końca. Wogóle chwiejne stanowisko króla Zygmunta II. Augusta zaszkodziło refor-

^{*)} Humanizm — był to pełen zapachu zwrot ku piśmiennictwu starogreckiemu i rzymskiemu. Zwolenników tego prądu nazywano humanistami.

macji polskiej w wysokim stopniu. Ludził on ewangelików nadziejami i usypiał obietnicami, które się nigdy nie miały spełnić, a tymczasem Rzym skupiał swe siły pod wodzą kardynała Sozzusza i chwila dziejów, jedyna do zaprowadzenia ewangelicyzmu w narodzię polskim, mijata bezpowrotnie.

Równocześnie ewangelicy, zawiedzeni w swych rachubach na sobór narodowy, poczeli się oglądać za wodzem, któryby ich inną drogą, przez zjednoczenie prądów reformacyjnych, poprowadził do upragnionego celu. Ale wodza takiego nie było w ojczyźnie. Nie mógł nim być Modrzewski, gdyż, chociaż człowiek najuczestszy, nie



Szkoła Rzemieślnicza w Działdowie.

był jednak meżem czynu. Podobnie nie było meża czynu wśród ówczesnych polskich duchownych ewangelicznych, a nawet słynny poeta i pierwszorzędny szermierz reformacyjny, Mikołaj Rej, na hetmana reformy kościelnej się nie urodził. Prędzej byłby nim mógł zostać ks. Mikołaj Radziwiłł Czarny, człowiek bystry i głębokiej nauki, przymtem taki uroś wywierający na wszystkich, iż, gdy wchodził do senatu, to wszyscy senatorowie wraz z samym królem Zygmuntem II-gim Augustem powstawali na jego powitanie. Ale wówczas nie było jeszcze ścisłej unji między Litwą a Polską; jeszcze Litwa i Polska, mimo wspólnego króla, były odrębnymi

państwami; nie mógł więc Radziwiłł z Litwy narzucać się na wodza ewangelikom w Koronie Polskiej; zresztą nie było na Litwie tego, co w Koronie stanowiło rdzeń ruchu reformacyjnego: idei narodowego kościoła polskiego.

A jednak był zagranicą Polak, przeznaczony na wodza ewangelicyzmu w Polsce t. s. Jan Łaski. Urodzony w roku 1499 jako dziecie jednego z najznakomitszych rodów polskich, odbywał Łaski studia za granicą i był w młodości zapalonym humanistą. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, został rychło biskupem, ale niezadowolony ze stosunków kościelnych w ojczyźnie, wyjechał za granicę i przyłączył się do ruchu reformacyjnego. Po roku 1542 widzimy go przez szereg lat na czele kościołów w Emden, we Fryzji, gdzie przeprowadził wzorowo reformację według zasad kalwińskich. Następnie jako superintendent zboru cudzoziemskiego w Londynie, współdziałał w reformie kościoła angielskiego i wydał tam główne swe dzieło: „Konfessję Londyńską“, która, wraz z uprzednią działalnością we Fryzji, opromieniła go sławą reformatorską na całą Europę. Kiedy w roku 1553 zapanowała chwilowo reakcja katolicka w Anglii, Jan Łaski opuszcza ten kraj i po dłuższej tutajce osiada w Frankfurcie nad Menem i pracuje nad zjednoczeniem kalwinizmu i luteranizmu w jednolity ewangelicki kościół. Tymczasem raz w wraz dochodzą go listy z ojczyzny z prośbami: „Wróć do kraju! ujmij ster ojczyńskiego ewangelicyzmu w swe dłonie!“ J Łaski uległ tym prośbom! W grudniu 1556 roku wraca do Polski i osiada w Pińczowie jako senior kościoła reformowanego w Małopolsce. Wnet w marcu 1557 roku śpieszy do bawiącego w Wilnie króla i uzyskuje od niego obietnicę, iż król po wojnie inflanckiej zajmie się reformą kościelną. Czekając tedy na zakończenie wojny inflanckiej, skupia i organizuje ewangelicyzm polski na decydującą chwilę. Ponieważ Pismo św. jest podstawą nauki reformacyjnej, rozpoczyna zaraz w roku 1557 jego tłumaczenie na język polski. A że sprawie reformacyjnej szkodził wielce ruch arjański i brak jedności w obozie ewangelickim, więc Jan Łaski zwalcza usilnie arjanizm, a równocześnie propaguje gorąco zjednoczenie wyznań ewangelickich w Polsce. Zdawało się, że stworzy jednolity ewangelicki kościół polski, przez co nieskrystalizowana idea polskiego kościoła narodowego, mająca dla polskiej reformacji decydujące znaczenie, byłaby przybrała kształty realne. Niestety, wśród tej zbożnej działalności porywa go śmierć dnia 8 stycznia 1560 roku, a 4 żałośnie kazania, polskie i łacińskie, nad jego trumną, nie zdołały nagrodzić niepowetowanej szkody, poniesionej przez ewangelicyzm polski. W następnym roku skończyła się wojna inflancka, po której król obiecał zająć się reformą, ale Jana Łaskiego, któryby się był upominał o daną obietnicę, niestety,

już nie było, a także idea polskiego kościoła narodowego, od której zależało zwycięstwo, pozostała nieskrystalizowana.

Wprawdzie, stronnictwo ewangelickie, chociaż pozbawione wodza, domagało się nadal reformy kościelnej. Sejm w latach 1562 i 1563 uchwalił zwołanie powszechnego polskiego synodu, na którym wszystkie wyznania chrześcijańskie w Polsce miały wspólnie



Stary kościół w Narzymiu pod Działdowem, założony przez rycerza Mieczysława z Narzymia, Polaka, w XIV-tym wieku.

obradować nad zmianą stosunków kościelnych. Ale jeśli po roku 1555, w chwili największego zapалу reformacyjnego, udało się stronnictwu rzymskiemu nie dopuścić do zwołania soboru narodowego, to teraz, kiedy zapal reformacyjny już poczynął stygnąć, udało się legatowi papieskiemu, Commendoniemu, tem pewniej sprawę synodu powszechnego pogrzebać, a wraz z nią i to, co w reformacji polskiej należy do momentów najsympatyczniejszych: idee

kościola narodowego. W wieku, kiedy Niemcy wydały ewangelicyzm augsburski, Francja wespół ze Szwajcarią kalwinizm, Anglja ewangelicki episkopalizm, a Szkocja presbiterjanizm, polska myśl religijna nie przyoblekła najświętszego ideału religii chrześcijańskiej we własną narodową szatę, ale wróciła do naśladowania wzorów obcych.

Wprawdzie jeszcze i teraz i w następnych latach ewangelicyzm polski rozwija się poważnie. Rozpoczęte przez Jana Łaskiego w Pińczowie tłumaczenie Biblii doprowadzają do końca inni uczeni ewangelicy i za staraniem ks. Mikołaja Radziwiłła Czarnego wychodzi w roku 1563 z druku w Brześciu Litewskim całe Pismo św. w języku polskim. Idąc również za wskazaniem swego wspólnego wodza, Jana Łaskiego, jednoczą się wyznania ewangelickie w Polsce: luteranie, kalwiniści i jednota bracka w słynnej Ugodzie Sandomierskiej w roku 1570 we wspólny ewangelicki obóz. Zjednoczeni zaś ewangelicy uzyskują na sejmie konwokacyjnym w Warszawie w roku 1573, po śmierci króla Zygmunta II-go Augusta, równouprawnienie z katolikami, a kiedy nowoobranym król, Henryk Walezy, pomija umyślnie w przysiędze koronacyjnej prawa ewangelików, to wódz ich, wielki hetman koronny, Jan Firlej, przerywa akt koronacyjny w katedrze wawelskiej i, ujmując koronę energicznie w swe dłonie, zmusza króla do zaprzysiężenia równouprawnienia ewangelików pamiętnymi słowami: „Albo zaprzysiężesz, albo nie będziesz królował!”

Ale choć ewangelicyzm rozwija się jeszcze w następnych latach po śmierci króla Zygmunta II-go Augusta, to jest po roku 1572-gim, jednak większości w narodzie sprawa reformacyjna już nie posiada. Doświadczeni jej szermierze: ks. Radziwiłł Czarny umarł w roku 1565, Mikołaj Rej umarł w roku 1563, Modrzewski umarł w roku 1572. Równocześnie zgasła idea kościoła narodowego, a jej dawniejsi zwolennicy w drobnej tylko części zasiliłi szeregi ewangelickie, a przeważna część wróciła do Rzymu, zapewnijac jego mocno przereźdzonymi kohortom na nowo większość w narodzie. Odzyskawszy zaś większość, poczęło stronnictwo rzymskie, najpierw pod wodzą sędziwego Bożjusza, później pod wodzą innych sztykować się do zadania ewangelicyzmowi polskiemu decydującego ciosu.

Na razie jednak wziął górę kierunek umiarkowany w obozie katolickim. Tak za króla Zygmunta II-go Augusta, stronnictwo reformy, tak za króla Stefana Batorego w latach 1576—1586 umiarkowane stronnictwo katolickie, pod wodzą słynnego kanclerza i wielkiego hetmana, Jana Zamojskiego, wysunęło się na czoło narodu. Już wtedy powstawały zaburzenia przeciw ewangelikom, ale władza świecka daje im jeszcze pełną ochronę prawną i pa-



Ks. Jan Łaski, wódz ewangelików w Polsce,
urodzony w r. 1499, umarł w r. 1560.

niuje jeszcze naogół tolerancja w Polsce. Sam Zamojski, jeden z największych mężów historii polskiej, daje tolerancji tej piękny wyraz, zwracając się do swych ewangelickich rodaków ze słowami: „Kiedyby to być mogło, abyście wszyscy byli papieżnikami, dałbym za to połowę mojego zdrowia, abym drugą połową żyjąc, cieszył się z tej świętej jedności. Ale jeśli kto będzie wam gwałt czynił, dam wszystko swe zdrowie przy was, abym na tę niewolę nie patrzył”. Niestety, rychło nastąpił zmierzch tej tolerancji. Wskrzesała ją znów Konstytucja 3 Maja 1791 r., która zapewniła swobodę wszystkim obcym wyznaniom. Ks. A. Buzeł.

Na cmentarzu sielskiem.

Ze starych zgłiszcz na cmentarz pójdz ze mną za sioto,
Na wzgórzu wierzb się kilka rozbiegło w okolo,
Wiał niżli, furtka z krzyżem, żółte i zielone,
Krzyżami, krzyżkami, kamieniem znaczone,

Ścisłają się mogiły. Al inny świat nowy!
Nie bujać wam, grobowce, po górach i stepie,
Żal ziemi dla umarłych, głowa koło głowy,
Spać wam wszyscy przy sobie, czerep przy czerepie.

Wkrótce miejsca zabraknie, tak umarłym jasno!
Dobrze to mieć mogiłę osobną i własną,
Ale pola tak mało, a ludu tak wiele!...
Szczędźci go dłoń grabarza, co to łożę sściele.

Witajcie mi mogiły braci pracowitej!
Każ w roł do was gromada z łzą przychodzi w gości,
Każdy szuka rodziny pod ziemią ukrytej,
I duchom niesie z jadem, pieśń swojej żalności.

Siedli, płaczą, jak gdyby pracą wysuszone,
Leż znowu pogrzebowych wytrysnęło źródło,
Jeśli matkę, żon płacze lecą w duchów stronę;
Wszystko im mówią: jak się im wiedzie i wiodło,
Która im zdechła krówka, ile kop w stodole,
Opowiadają nadzieje swe, straty i bóle,
Gosiące mogił z niememi prowadzą rozmowę,
I gorącą do ziemi przykładają głowę,
Niejedną łzą polali trawę, co je kryje.
Lecz są biedne mogiły sierot za żywota,
Do których z wieścią usta nie przyjdą niczyje
I potraw im nie stawi serdeczna tęsknota.

W łacie cmentarza wkleśte, chwastami obrośły,
Ani krzyża poprawić, ni ich opleść komu,
Drzewa tylko z liści gałąz nad nie wzniosły —
I strzegą je od wichrów, ciesząc pokryjomu.

Czasem bydelko z pola zbłąka się nad groby.
Na co je spędzać? Któż wie? może panu miło,
Kiedy krówka zaręczy na znał swej żaloby,
Kiedy wolika froki tętnią nad mogiłą.

Czasem na długo drogi zarosną cmentarne,
To znów w żółte mogiły pstrzy się rola święta,
Wiozą trumnę odkrytą zwolna woły czarne.
A w trumience dziewczyna młoda spi zamknięta;
Rodzice jej sprawiają pogrzeb i wesele!
Są družki, są ręczniki, korowaj i wianek.
Tylko muzyki niema, duszy niema w ciełe,
Narzęcony jej cmentarz, a grób jej kochanek.

Józef Ignacy Kraszewski.

Superintendent w Dąbrównie, Pasymiu
i Kwidzynie

Andrzej Samuel

W Kościele św. Marii Magdaleny w Poznaniu¹⁾, tak zwanej farze, zaczął głosić Ewangelię w duchu Marcina Lutra dominika-
nin²⁾, Andrzej Samuel, sprowadzony u schyłku 1540 roku, dla nie-
pospolitego daru wymowy, na stanowisko kaznodziei w wymienio-
nym kościele farnym. Niebawem po objęciu powierzzonego mu ur-
zędu kaznodziei zaczął dawać wyraz, z początku nieśmiało, z cza-
sem coraz dobitniej, swym poglądom na stan kościoła, aż wresz-
cie śmie zaważyć się otwarcie wystąpić przeciwko wyzyskiwaniu re-
ligii dla celów ziemskich i bez obłonek omawiać panujące w ko-
ściele stosunki, sprzeczne pod wieloma względami z zasadami Pi-
sma świętego. Kazania ojca Andrzeja Samuela, wygłaszane z za-
palem i gorliwością dla sprawy, jednały mu coraz szersze koła
i liczniejsze umysły słuchaczy.

Porywające te kazania Andrzeja Samuela, których osią i tre-
ścią była jedynie radosna Ewangelią o Zbawicielu, stawiająca
przykazania Boskie ponad przykazania ludzkie, a tem samem wy-
powiadające się za usunięciem z kościoła nauk, sprzecznych z Pi-
smem św., wywołały silne wrażenie pomiędzy ludnością Poznania,
a nawet jednały mu przychylnosć rady miejskiej. Skutkiem wro-
głej postawy kapituły usunął biskup Andrzej Samuela we wrze-
śniu 1541 roku z zajmowanego urzędu. W kilka miesięcy później
opuścił on Poznań, udając się na dalsze studia teologiczne do
Wittenbergji i Lipska. Tam chwycił się pióra, aby pismami swe-
mi szerzyć wśród ziomków przekonania swoje o konieczności re-
formy kościoła. Pisma te znalazły w Polsce, zwłaszcza w Pozna-
niu, licznych czytelników. W kilka miesięcy potem wrócił Andrzej
Samuel, już jako doktor teologii wszechniczy lipskiej, na krótko do
Poznania, wykorzystując kilkodniowy pobyt w tem mieście księcia
Albrechta pruskiego³⁾, przyczem nie zaniedbał rozbudzić jednych i

1) Kościół ten, strawiony przez pożar w roku 1773, stał na
środku dzisiejszego Nowego Rytku.

2) Zakon Dominikanów należał wówczas do najwplywow-
szych w Polsce; w Poznaniu był ich klasztor najstarszym i naj-
większym.

3) Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego, Albrecht, syn mar-
grabiego brandenburskiego, Fryderyka Hohenzollern-Anspach, po-
bity w długoletniej wojnie z Polską, rzucił szatę mniszą, ogłosił



5
Książę Albrecht puścił sflakada boba Frydowi polskiemu. Zygmuntovi I. mu,
na Xyntu Krafowstlim dnia 10 kwietnia 1525 roku.

pożyczyć drugich wśród grona swych znajomych i przyjaciół. Nie ulega tej wątpliwości, że Andrzej Samuel, przyłączywszy się do dworu książęcego, odprawiał wtedy pod opieką i osłoną księcia Albrechta nabożeństwa w pałacu generał-starosty wielkopolskiego i kasztelana poznańskiego, Andrzeja Górki, gdzie książę ze swem otoczeniem zamieszkał. Pod opieką księcia Albrechta opuścił on Poznań i udał się na stałe do Prus Książęcych, aby tam pracować nad ugruntowaniem wyznania luterskiego pomiędzy ludnością mazurską. Następnie powołany został na stanowisko proboszcza zboru w Dąbrównie (Gilgenburg), w pobliżu Tannenbergu; tam też wkrótce otrzymał godność superintendenta. W rok później przeszedł na probostwo do Pasymia (Passenheim), po pięcioletnim zaś pobycie tamże przeniesiony został do Kwidzyna (Marienwerder), gdzie w roku 1549 w sile wieku umarł.

Żłote myśli.

O kawał ziemi ludzkie dobija się plemię; zostań cichym, a mojesz posiadać całą ziemię. U d a m M i c k i e w i c z .

Słowność względem siebie i względem drugich jest podstawą każdego prawego charakteru. J . K a c z k o w s k i .

W górę serca, a ręce do pługa! K . K r u p ń s k i .

Najsilniejszy człowiek jest słaby, jeżeli w siły swoje nie wierzy.

Wielka to mądrość umieć korzystać z czasu.

się księciem świeckim i zaczął zaprowadzać w księstwie pruskiem wyznanie ewangelicko-augsburskie, a uczynił to w roku 1525. Krol ten naraził go na nieprzejeđnany gniew cesarza niemieckiego, Karola V-go. oraz papieża. Pomocy przeciwko nim musiał Albrecht szukać u Polaków, z którymi dopiero co wojował, a spodziewał się ją tam znaleźć tem łatwiej, że na tronie polskim zasiadał wówczas krol Zygmunt I-szy, rodzony brat Jozji, magrabinyny brandenburskiej, matki Albrechta. Młody książę Albrecht uprosił swego wuja o wzięcie go pod opiekę wraz z całym księstwem pruskiem, wzamian za co oświadczył się być lennikiem króla, a księstwo swoje poddał pod wieczne lenno Polski. W dniu 10-go kwietnia 1525 roku złożył on publiczny hold królowi polskiemu, Zygmuntowi I-mu na Rynku Krakowskim (patrz ilustrację na str. 100).

Przepowiednie pogody w przysłowiach mazurskich.

Mazur pruski, osiadły od sześciu wieków wśród jezior rozlewnych i moczarów, zdala od niemieckiej kultury, instynktem samozachowawczym kierowany, zamknął się w sobie, niby ślimak w skorupie. Zatrzępła w Mazurach kultura, jakiej dosięgli w złotym wieku, dobie rozkwitu polskości na terenie Prus Wschodnich. To też Niemcy doby przedwojennej utuli przysłowie: „Gdzie kończy się kultura, tam znajdziesz Mazurę“ („Wo sich aufhoert die Kultur, da sich ansaengt der Masur“).

Kmieć mazurski, posiadający zdrowy rozum i rozsądek, odporny na wpływy zewnętrzne, przechował tradycję i mowę ojców, przyniesioną z dawnej ojczyzny — Księstwa Mazowieckiego, przyjął po przeszytych pokoleniach doświadczenia tychże i mądrość, przez wieki zdobyte.

Człęk natury — podpatrywał tę naturę i jej kaprysy, dopatrzył się związku pomiędzy pogodą różnych pór roku, nabrał doświadczenia, a wszystkie swe spostrzeżenia przyoblekał w asoryzmy, zwane przysłowiami. Jednem z najbardziej zacieklawiających zagadnień była wróżba zimy, tej ciężkiej pory roku, dającej się często we znaki, w szczególności ubogiemu mieszkańcowi, rzadka wśród jezior i bagnisk zamieszkałemu.

Nie jeden dzisiejszy Mazur jeszcze wierzy w nieomylność wróżebnych przysłów. Wobec ciągłych przepowiedni ciężkiej i surowej zimy nadchodzącej, nie od rzeczy będzie przytoczyć szereg takich właśnie przysłów mazurskich, które znajdujemy w starych kalendarzach mazurskich.

Już w sierpniu, podczas żniw, które na Mazurach przypadają o dwa tygodnie później, niż na innych obszarach teraźniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a to ze względu na chłodniejszy klimat — dowodzi gbur mazurski, że „jeżeli w pierwszych tygodniach lata gorąco będzie, to zima w śniegi długo zasiędzie“, że „kiedy w sierpniu spieka wszędzie, zima długo biała będzie“, wreszcie, że „kiedy w Dominika (5 sierpnia) słońce grzeje, to od ostrej zimy człek zemdleje“. Natomiast „w sierpniu grzmotów wiele mokną zimę ściele“.

Nieomal pono pewnością jest, że „gdy w Laurencia (Wawrzynca) słońce pali, wino Stwórcę swego chwali“, a kiedy „bocian u nas trwa po Bartłomieju mnogi, tedy zima letnia będzie, opał nie za drogi“.

Ciężką zimę zapowiada zachowanie się myszy polnych we wrześniu. Mazur dowodzi, jak jego grózeł, że „gdy głęboko myszy we wrześniu w dół kopają, przykrzy mróz na zimę nam przepowiada“, jako to: „Gdy przed Michałem jasna noc — nastąpi zi-

my ostra moc; ale zaś deszcze michałowe oprawią w zimę powietrze zdrowe". — zaś "Gdy w Michała deszcz opadnie, wolna zima będzie snadniej", kiedy jednak "noc jasna na Michała, to na stąpi zima trwała." "Żołędzi o Michale wiele, to w Gody mnóstwo się śniegu ściela". Powiadają starzy, że "podług powietrza Gawła świętego, będzie powietrze lata przyszłego".

W październiku znów niektórzy starym zwyczajem śledzą bacznie myszy polne, kiedy bowiem "po wsi myszy spieszą z pola nazad powracają, tedy bracie na to czas najwyższy, w którym o drwa i torf się starają". To znaczy, że zima za pasem. Podobnie wróży myśliwy, oglądający ubitego zająca, gdy bowiem "w jesieli zając łozuch ma chropawy, to w niedługim czasie nos twój jest chropawy".

Liście na drzewach również wydają się przemawiać do kmięcia z krainy tysiąca jezior. "Kiedy liść na drzewie długo siada, przytęży zimę tobie opowiada", dowodzi stary Mazur, gdyż doświadczył tego jego rodzic i gróźek i gróźków dziad. "W październiku natomiast dziwne grzmoty zimowe zwiastują zawroty". Natomiast pewnem jest pono, że "pierwszy śnieg w błocie służy całej zimie niecnocie".

W dniu Wszystkich Świętych można przepowiedzieć mroźną lub słotną zimę, bowiem powiadają starzy: "Na Wszystkich Świętych sztuka: utnij gałąź buka, gdy już soku nie ma, będzie tęga zima".

Święty Marcin ma w tej kwestji też coś do powiedzenia. "Chmurny Marcin chętnie przepowiada łagodną zimę, mrozy straszne zgładza", gdy "słońce w Marcynie — nie zmarznie ozimina", zaś "mgły o Marcynie — mróz już nie słynie i zadość ogrzewy masz i zalewy" — natomiast "zjawia to Elżbieta święta, czy ta zima będzie wzięta" (19 listopada). Twierdzą z całą pewnością, że "An-drzeja śnieg sto dni poleży, na końcu żyto w niem wyleży".

Tak wszędzie w polskich ziemiach, tak i na Mazurach dowodzą, że "Barbara po wodzie — Gody na lodzie", a "grudzień gdy łagodny wszędzie, cała zima dzieckiem będzie".

Wielki wpływ — zdaniem starych ludzi — posiada na urodzaj pogoda w czasie poprzedzających go świąt Bożego Narodzenia. "Wigilja piękna, a Jutrznia jasna — będzie stodoła ciasna"; "Wigilja jasna, św. Jan ciemny — obiecują roczek przyjemny", zaś "deszcze godowe, nasieniom niezdrowe". Powiadają również, że jeżeli pola zielone "gdy się Chrystus rodzi, to gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi", innemi słowy: "zielone Gody — próżne kłody". Naogół "grudzień z śniegiem zimny, żytom nawskroś przyjemny", a zaś "mokry w piasku cały, roś nieurodzajny nam zakłada".

Emilja Sufertowa-Biedrawina.

„Na Mazurach natura mówi po polsku...“

Głosey niemieckie, że Mazur jest Niemcem, uważamy za jeden z najgrubszych dowcipów, który zrodzić się mógł w głowach, przesiąkniętych nienawiścią do wszystkiego, co nie jest niemieckiem. Takich ludzi, chociaż są profesorami, pastorami i doktorami, nie można brać na serio.

U nas nietylko my, ale nawet natura mówi po polsku. O-tóż, kiedy żabki odzyskają swą wolność w nadchodzącej wiosnie, pan bocian kontroluje je, aby zanadto nie były zuchwałe. Raz po-raz polknie jedną lub dwie i przechodzi na inną łączkę. Wtedy żaby zbierają się na radę. Cały staw staje się żywym, gdzie słuchać ich mowę:

But tu pan?

Wziot!

But!

A jako?

Wziot żabę?

Parsiwo, pół tło żywą!

Kum — Kum. —

Kiedy gęsi około św. Marcina czują, że zbliża się godzina ich śmierci, proszą swego żywiciela o dalszy tydzień życia:

Esce tidzien, esce tidzien,

a kura w swojej gadatliwości gdała:

Boso chodzę,

Kupię sobie chodź-chodał

Jajka nosę,

Za gudał.

Takich przykładów można spisać cały tom. Nietylko w ży-
wych stworzeniach, ale i w martwicy tkwi dusza polska. Mazur
jest bardzo wrażliwy w słuchu. Ucho jego wydobywa z instru-
mentów muzycznych całe wiersze.

Słyszcy żale i radości, pytania i odpowiedzi. Skrzypki na we-
selu żalą się, że nie dostają ni pić, ni jeść. Bas potwierdza, że
on to przewidział, że to mówił.

Podczas gry rozmawiają skrzypce z basem w sposób na-
stępujący:

Wszyscy jedzo, wszyscy pijo,

Dobre nase ojculecki,

A nam nic nie dadzo.

Co nic nie zondajo.

Bas odpowiada:

Mówiut ja, mówiut ja, mówiut ja,

a skrzypce dalej:

Jedzta, pijta, poziwajta,

Tło w dybzaki nie chowajta,

Bo będzie tu taki —

Co będzie przegładał — dybzaki.

A bas się chwali, potwierdzając:

Mówiut ja, mówiut ja, mówiut ja.

p. Sowa.

Pieśni religijne.

Na Nowy Rok.

Ułożył M. G e r s s w Lecu.

Na nutę: Halleluja, chęść i sława.

Tuż nastalo Nowe Lato,
Podziękujmyż Panu za to
Z całego serca swego.
Wystawiajmy piosneczkami,
Z czułemi modlitwami
Łaskawcę Najwyższego;
Sercem
Pełnem
Dziękczynności
I wdzięczności
Zaspiewajmy!
Chęść i chwałę Jemu dajmy!
Wielki Pan Bóg nasz i męjny,
Wszchemogący i potężny,
Bo całym światem rządzi,
Więc i o nas ma staranie.
Wielkie Jego zmiłowanie
Najlepiej rozporządzi.
Wiedzie
W biedzie
Lud z tęskności
Do radości,
Pan łaskawy,
Pasąc go, jał Pasterz prawy.

On nas do dziś dnia zachował
I przez cały rok piastował,
Jał ojciec syna swego.
Kękę swą nam otwierając,
Wszystko, co nam trzeba, dając,
Łaskawie czasu swego.
Wczesnie
Spiesznie
Dniem i nocą
Jest pomocą
Swej czeladzi,
Do wód żywych nas prowadzi.
Niech Mu za to dzięki damy,
Imię Jego wystawiamy,
Z serc naszych głębokości
Żywot nasz mu ofiarujmy,
A za grzechy pokutujmy,
W pokorze i szczerości
Silnie
Pilnie.
Niech w trzeźwości
I czystości
Tu żyjemy
I dróg Pańskich pilnujemy!

Alle niech Go i błagamy
I gorliwie upraszamy,
By dalej nas piastował
I wybawił ode złego,
Dusznego i cielesnego
I w biedzie nas ratował.
I sam
Dał nam
Raj u siebie
W swoim niebie
Na wieczności
W swojej świętej społeczności.

Na Wielki Piątek.

Ułożył Karol Balewski z Marózka, pow. Ostródzkiego.

Ruta: Pogrzebmyż to ciało w ziemi.

Wielki Piątek, Pańskiej Męki	Uderzają dziś we dzwony,
Dajmy Bogu cześć i dzięki,	Grają też w żaloby tony,
A wystąpmyż z grzechów dołu,	Kościół ludem przepelniony,
Przystąpmyż do Jego stołu.	Wszystkich duch jest poruszony.
Śmierć Chrystusa opowiadać,	Cierpiat Pan za grzechy moje,
Za tę miłość dzięki składać	W Nim mam samym ufność swojej;
To się godzi, Pan nad pany	Miałbym odnieść potępienie,
Na z uczeniem być chowany.	W ranach Jego mam zbawienie!
Panie, odpusć nasze winy,	
Przyjmij nas za Boskie syny,	
Daj po śmierci zmartwychwstanie,	
Z Tobą wieczne królowanie!	

Pieśń na dzień Świętej Trójcy.

Ułożyła Zuzanna Niemczyk ze Świętochłowic
na Górnym Śląsku.

Ruta: Oucście się; do nas brzmi głos.

Wierzę w Ciebie, Boże święty!	Tobie chwałę, cześć dajemy,
O Boże w Trójcy nieobjęty!	O Synu Boży, z wybranymi.
Tys Pan zastępów przedwieczny;	Jeś grzechy świata wygładził;
Przed Twoim niebieskim tronem	Krwia niewinną Swą przelana
Głoszą Ci wysokim tonem	Szatanską moc i śmierć zadaną
Hymn chwały wiecznie trwający;	Zwycięstwem swemes poniszczysz,
Tam Cherubinowie	A teraz panujesz,
I Serafinowie	U Ojca królujesz;
Dalleluja	W równej chwale,
Wszehmocnemu,	I przyjdiesz zaś
Trójjedynemu	Na pewny czas,
Spiewają Bogu wiecznemu.	Byś w swe królestwo zabrał nas.
Panie Boże, Ojciec wierny!	Duchu Święty! racz pocieszyć
Zachowywasz ten proch mizerny;	I z Boską mocą swą pospieszyć
Niegodniśmy szczerości Twej.	Ku nam w ten niebezpieczny czas,
Przyjmij dziątek swych do siebie,	Byśmy diabłu odpór dali
Byśmy przytulek wieczny w niebie	I w dobrym boju wciąż wytrwali,
Z miłości otrzymali Twej;	Z Chrystusem zwyciężyli wraz!
Oddamyć tam dzięki,	Wtedy odłożona
Spiewając na wieki:	Niebieska korona
Zozanna!	Nasza będzie,
Tys mocny Bóg!	Tak przyjdziemy
Wyrwiesz nas z trwóg,	I wniijdziemy
Prowadzisz przez niebieski próg.	Do nieba wiecznej radości.

Mysli w drodze.

Ułożył Robert Milewski z Golasowic, pow. Pszczyńskiego
na Górnym Śląsku.

Na nutę: Za mną, mówi Chrystus, pójście.

Ponieważ tu pielgrzymuje
Tak, jak ojcowie moi,
Wesoło tedy wędruje,
Kiedy cel drogi stoi,
Bo zawsze mi przed oczyma
Niebieska Jerozolima.

W szacie pielgrzymiej wędruje
Do ojczyzny, do nieba,
Towarzystwa potrzebuję,
Aniołów by mi trzeba.
Co przed Bogiem samym stoją
J jego twarz oglądają.

Zabieram swój podróżny kij,
Drogę błogo odprawiam,
Poniechawszy nikczemnej czi,
Światu wszystko zostawiam,
Bo gdy tylko Jezusa mam,
Wszystko we wszem udzieli sam.

Pieśń o dobrym Pasterzu.

Ułożyła Zuzanna Niemczyk ze Świętochłowic
na Górnym Śląsku.

Na nutę: Każdy człowiek umrzeć musi, albo: Wszyscy ludzie
ze światła schodzą.

Nasz Pasterzu, Jezu Panie!
Wszystką chwałę niebieską
Złożyłeś, byś nam mieszkanie
Wieczne sprawił z pewnością;
Zstąpiłeś na nędzną ziemię,
Byś wybawił ludzkie plemię,
Za swe owceś obstawał,
Duszęś swą za nie wydał.

Wierny nasz Odkupicielu!
Przez krzyżowe męki Twe
Zapłaciłeś winę wielu
J ręczyłeś też za mnie;
Przez Cię grzechów odpuszczenie
Mam i z piekła wybawienie;
Opuszczony bym nie był,
Tyś pozbawion wszystkich sił.

Arcypasterzu dusz wszelkich,
Najwyższy Kapłanie nasz!
Ratuj nas od strachów wielkich
W ten to niebezpieczny czas;
Swą ofiarą racz nas bronić,
Przeciw diabłu nas zastąpić,
Sprawuj zawsze serce nam,
A bądź wodzem naszym sam!

Niech pod krzyżem Twym stawa-
Kiedy krzyż przytłacza nas, [my,
W mękach niech nie rozpaczamy,
Ułżyj bólów ciężki czas;
Do gdy z Tobą ucierpiemy,
Z Tobą w niebie żyć będziemy,
Królu nasz, pragniemy Cię,
Z łaski okaż lice swe!

Pieśni różne.

Domek rodzinny.

Napisał Michał Kajka z Ogródka.

Rodzinną strzecho, co mi w tęskności
Styniesz uciechą od mej młodości!
Niech lśnią w uciechy wspaniałe grody —
Rodzinnej strzechy miłsze zagrody.
Niech w innym kraju pachną owoce,
Tak, jakby w raju kwiaty uroczę,
Niech cudze strony chwali kto inny,
Ja swe zagony i dom rodzinny.
Dźwięł ojców mowy, rodzinna strzecha
I umysł zdrowy — jest ma uciecha.

O pasterzu, co nad zającem dumał.

Ułożył nauczyciel Sembrzycki z Olecka.

Pewny pasterz w jednej wsi past przez długie lata,
Przytem zawsze rozmyślał, jakby użyć świata.
Dnia jednego w żniwa, przy gorącej słońca,
Chodząc zwolna, natrafił śpiącego zająca.
Rzekł sam w sobie: „Aby raz szczęście mię spotkało,
Będzie teraz i człeku inaczej się działa.
Zaniosę go do miasta, kawał grosza zgarne,
Bo zając teraz drogi, płacą, jak za sarnę.
Ja to ja kupię swinkę, co wnet się oprosi,
Posprzedaję prosiaki, dobrze się to zgrosi.
Nabędę potem krówkę młodą, mleczną, płodną,
Za cielaki, za masło zbiorę sumkę godną.
Do tej sumki przyczynię, co uciutam z myta,
Sprzedać bowiem będę mógł i cokolwiek żyta.
Gdy upłynie kilka lat, to już nie pokążę
Brząkać w ręku za bydłem, lecz com jest, pokążę.
Kupię sobie piękny grunt i dobre posiadło,
Będą wszyscy łagodnie zwać mię „Panie Sadło!”
Żyć też będę, jako pan, zapalę cygarę,
Chcąc wyjechać, zaprządzę dam w wóz bronałów parę.
Gdyby moi parobcy, dziewczki na mej roli
Opuszcili robotę, jeli się swawoli,

Wtedy zdala ja na nich surowo zakrzyczę:

„Żywo do pracy, bo ja chcęci wam pożyję!”

To gdy, wprawdzie, wykrzyknął, obudził zająca,

Który tyl mu pokazał, pogrzmiał do tysiąca.

Idzie żona na ten tras, obiad jemu niesię,

Widząc, jak zając leci, z starego śmieje się.

„Godziło się posypać na ogon mu soli!”

Sadła za szczęście znikłe mocno głowa boli.

Niechże każdy spokojnie żyje w swoim stanie,

A marnemi myślami głowy swej nie łamie.

Dziwnie uzdrowiony chory.

Ułożył Krupa, nauczyciel w Niedźwieckich, pod Oleckim.

Powiem wam o jednym panie,	A choć i nie spracowany,
Który mieszkał w Amsterdamie,	Jednak tak był zmordowany,
Pan dostojny i bogaty	Jakby przez dzień gdzie drałował,
W dobra, pieniądże i szaty.	Albo kamienie ładował.
Mieszkał w wielkim, pięknym do-	Ani chłód, ani siedzenie,
Nie pokłonił się nikomu.	[mu, Ani śpił, ani jedzenie
Mając tak obfite dary,	Odtąd mu nie smałowalo,
Używał wcale bez miary.	Choć mu czasem jeść się chciało.
Pijał, jadał bardzo często,	J tak w tęgą wpadł chorobę
Czasem rzadko, czasem gęsto.	Wszym rzeźnikom na żalobę.
A tak czynił przez dzień cały,	Dziś mu w boku zabolalo,
Że mu usta nie ustały.	Jutro w głowie zasumiato,
Ludzie dziwili się z tego,	Raz go znówu wygruszyło,
Mówiąc jeden do drugiego:	Wnet w wnętrzościach mu paliło.
„Patrzcie tylko na sąsiada,	Wszyscy lekarze
On tylko raz na dzień jada“.	J aptekarze
Jeśli pan nie był leniwy,	Tam w Amsterdamie
A tedy obłók szlafrok siwy,	Mieli skaranie
J usiadłszy, z tej pokraki,	Leczyć chorego
Slicznej zajął tabaki.	J boleści jego.
Alle przy tem mocno sapał,	Dali mu proszki,
Jakby ktoś niezmiernie chrapał.	Sinopy i czosnki,
Jak na dworzu, nic nie wiedział,	Lecz się nie zdały,
Doma bowiem zawsze siedział,	Nie pomagały,
Kozuchami otulony,	Chory był chorem,
Żył, jako ufarmiony,	Szedł swoim torem.
Ody dwa kroki postępował,	Proszki pozjadał,
To już bardzo się zmordował.	Lecz nie uzdrowiał.
W wieczór skończywszy jedzenie,	J kpili z niego
Poszedł na wypocznienie,	Sąsiedzi jego

Teraz pan chory wszczął lamen-
[tował, Ale piechotę. [ochotę,
Je go nie może nikt wyfurować: A w drodze żyj zaś w wielkiej
„Cóż mi pomoże, żem jest bogaty, [mierności,
I cóż pomogą moje szkarlaty, Bycinie przegrypił robał wnetrzności.
Jakaż pomocą moje pieniądze, „Byłoby bowiem wnet po tobie,
Gdy cierpię nędzę? Leżałbyś w przedce w samotnym
Szczęśliwy zdrowy, choć i ubogi, [grobie
Posiadający zdrowie, skarb drogi, I wiesz dopiero moje mniemanie.
Ja zaś w boleściach codziennie Czynn, co chcesz, panie”.
[stęklam, Przeczytawszy taką mowę,
W bogactwie moim zawsze się Wraz drapnął się pan za głowę.
[łęklam, A skoro się wyszyfował,
Je śmierć w krótkości do mnie Zaraz precz pomaszzerował.
I zamknie oczy“. [przyskoczy Uch, jak ciężko mu to było,
I dowiedział się pan chory Stękał, kwękał całą siłą,
O pewnym lekarzu, który Klął, narzekał z całej duszy:
Przebywał czasu onego „Taką podróż niechaj ruszy,
W dwadzieścia mil od niego, Wolałbym już i umierać,
Któremu śmierć ustępuje, Niż tak bólami ucierać”.
Gdzie się tylko pokazuje! Dumal już się i zawrócić,
I opisał mu swą osobę, Aby męli swoje skrócić.
A i jaką ma chorobę. Leczą zaś myślał: „Przyjdę na noc,
A doktor poznał, co panu szkodzi, A w spoczynku będzie pomoc,
Je on za wiele w objarstwie bro- [dzi; A zawieszę mnie do domu.
Je mu nie trzeba nic od lekarstwa, Czy mi trzeba tak się mordować,
Tylko poprzestać swego objar- [stwa. Bieżką w ładzi świat wędrować”.
Nie ma, jak niedźwiedz, na łapach [leżeć, Na noc przyszedł do gospody,
Ale codziennie do pracy bieżć. Szukał w łozu swej wygody,
Poczekaj, ptaszku, ja cię uzdrowię, Ale sny miał niespokojne
Korzystaj tylko po mojem słowie, I ze smokiem przez noc wojnę.
A tak odpart doktor w krótkości: Sniło mu się o bestyi,
„W twoje, mój złoty, drogie [wnetrzności Je ma siedem głów koło szyi.
Dostał się robał, który cię drę- [czy Wszystkie pyski otworzyła,
I wnet zamęczy“. [wozami, Aby pana zadławika,
Z bestyją taką muszę pomówić, A on, pełen strachu, w nogi,
Ażeby potem mógł cię uzdrowić. Uciekał, nie patrząc drogi.
Przybądź więc do mnie, lecz nie [wozami, Ale wnet się z drogi zsunął,
Ani też konno, ani saniami, [wozami, Jako miech, na ziemię runął.
Dumal sobie: „Co tu robić? Już i robał podłe niego,
Bodaj żeby dalej dobić, Pan ocknął się ze snu swego,
Dumal sobie: „Co tu robić? Bodaj żeby dalej dobić,

Może bym ja z tą bestją
 Co noc miał tę komedję?
 Tak polecę do doktora,
 A przyjdzie pomocy pora".
 Nazajutrz nie było gorzej,
 Nie sapał teraz sporzej.
 Ptactwo pięknie mu śpiewało,
 Wszystkie go rozweselało,
 Bardzo wdzięcznie lud pozdrawiał
 I łagodnie z nim rozmawiał.
 Codzien, gdy wyszedł z gospody,
 Stapał sporzej, jako młody.
 A gdy dnia osiemnastego
 Przybył do miasta onego,
 W którym doktor miał mieszkanie,
 Spieszył się na pogadanie.
 Lecz był tak pełen rzężkości,
 Jako kiedyś w swej młodości,
 Bo już nie był taki gruby,
 Jako przedtem, do swej zguby.
 Bardzo opadł na wędrownce,
 Nie szumiąco mu już w główce.
 Doktor, ujrząwszy chorego,
 Zapętał się zaraz jego:
 „Cóż mój Kochany
 I sturbowany,
 Powiedz mi śmieie,
 Jak jeszcze wiele
 Masz dolegliwości,
 Lecz mów w krótkości“.
 „Panie doktor, jestem zdrowy,
 Wymażę krótkiemi słowy.
 Gdyby pan tak zdrowym byli,
 Więcejby, niż sto lat żyli.
 Gdyby w uszach mi szumiąco,
 Albo tak co zaboląco,
 Ale nie mi nie seluje,
 Z czego bardzo się raduje“.
 Słyszając doktor, że pan zdrowy,

Odezwał się temi słowy:
 Dobrześ się ty sprawił,
 Żeś się do mnie stawil.
 Smoł już nie utyje,
 Albowiem nie żyje,
 Ale jaja swoje
 Zniósł w wnętrzności twoje.
 Teraz żyj w zdrowości
 Aż do twej starości,
 Chętnie idąc do pracy,
 Nie przyjdą robacy“.
 „Panie doktor, pan żartuje
 Mysląc, że ja nie pojmuje,
 Jak się rzecz ma ze smołami,
 Jako też i z ich jajami.
 Nie są bowiem i nie były,
 Tylko żem był tak utyły,
 Żem za wiele doma siadał
 I bez miary pił i jadał.
 Podróż ta mię uzdrowiła,
 Choć z początku przykra była.
 W drodze wiele nie jadałem,
 Potem się sfatygowalem,
 To mi smale przywróciło,
 Aż zdrowie przyspieszyło.
 Pan to wszystko rozważyłeś,
 Do podróży mnie radziłeś,
 A nie jazdą, lecz piechotą,
 A to było mi dobrocią.
 Bardzo mądrymescie, panie,
 Niech wam Bóg da pożegnanie.
 Pana będę w sercu chował,
 Miernie jadał, lecz pracował.“
 Dwiećdziesiąt lat żył,
 Jak ryba zdrowym był.
 Odtąd do doktora tego
 Stał corocznie skarbu swego
 Dwadzieścia dukatów pieniędzy,
 Że go wyratował z nędzy.

Choroby można się łatwo nabawić, ale odzyskać zdrowie to bardzo trudno. To też najlepszą ochroną przeciw chorobie jest umiarkowanie.

jakim sposobem mam się nauczyć obchodzić z memi rękami i nogami? Jeżeli zaś dla kultury nagości jest za zimno, to daj mi koszulkę, kaftaniczek, a także i spodnieki z trykotu, a nawet, jeżeli chcesz koniecznie, to i pończochy. Tylko nie zawijaj mnie w żadne sukna, lub poduszki i nie kępuj rąk i nóg — powijakami!

Gdy dziecko jest trochę starsze, nie będzie również z powijania zadowolone. Gdy już potrafi siadać i wstawać, musi mieć spodnieki, które przytrzymują staniczek, ewentualnie podwiązki do przytrzymania pończoszek przy pomocy guzików. Urządzenie ubranka musi być praktyczne, by dziecko w tym okresie można potrzy-
mać tak, aby bielizny nie walato.

Gdy dziecko chodzi, ubiera się je w ubranko, prawdziwe spodnieki, które w potrzebie się spuszcza, gdy musi usiąść na nocniku. Daje się mu także trzewiczki.

W niektórych okolicach panuje ten nieobyczajny zwyczaj, że dzieci w tym wieku biegają bez staniczka i spodniek. Oszczędza się tym sposobem wiele bielizny, a dziecko — jak koń — może załatwiać swe potrzeby na miejscu, gdzie przypadkiem stoi.

Niestety, ta bardzo „piękna“ moda ma tę ujemną stronę, że dziecko łatwo zaziębia się od spodu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę siadanie dziecka na ziemi i posuwanie się, to widzimy, że spódnice są konieczne.

Również złym zwyczajem jest obwijanie dzieci w gumowe pieluszki, lub ubieranie w gumowe spodnieki. W ten sposób niezawodnie oszczędza się pościeli i bielizny, ale — na koszt zdrowia dziecka. Dobra matka dba jednak więcej o zdrowie dziecka, jak o bieliznę.

Jeszcze słów parę o obchodzeniu się z bielizną. Są gospodynie, które mokre pieluszki wieszają i suszą na piecu — bez prania. Pragnelibyśmy wiedzieć, co zrobiłaby owa gospośka, gdyby jej własna koszula wpadła do — nocnego naczynia? Zatożylibyśmy się, że ubrałaby się w nią, ale tylko po wypraniu.

Nie jest nic trudnego mokre pieluszki przed wysuszeniem wypłukać. Rozumie się, że pieluszki, powalane stolcem, muszą być za każdym razem wyprane i wygotowane.

Niezbędna, pierwsza wyprawa noworodka, składa się z następujących rzeczy: 6—10 koszulek, 6—10 staniczków, 2—4 tuziny pieluszek, a im jest więcej, tem lepiej, 1—2 tuziny flanelek do owijania, 1—2 tuziny podkładów, 1 tuzin chusteczek do nosa.

Na późniejsze okresy nie można tak dokładnych podawać przepisów. Wszystko jest zależne od rozwoju dziecka, od pory roku i ile czego dziecko potrzebować może.

Niepraktycznymi darami do wyprawy dziecka są czepeczki z koronek, gdyż w zimie nie grzeją, a w lecie są zbyt ciężkie. Długo

Koronkowe lub batystowe sukienki są też niepraktyczne, bo tylko przeszkadzają, a nie ogrzewają. Również nieodpowiednie są pantofelki (trzewiczki) w pierwszym okresie. Natomiast praktycznymi dodatkami do wyprawy wyżej podanej są: wełniane kaftaneczki, czapeczki, rękawiczki, oraz ciepłe sukno, najlepiej białe, do owijania całego dziecka. Dla starszych niemowląt oprócz tego przydad się mogą: staniczek, spodnie, długie, białe pończochy, na drutach robione, podwiązki i podbródki, jeżeli się ślini. Gdy dziecko już biega, potrzebne jest ubranko lekkie, miękkie i buciki, do stopy dopasowane. Można samemu uszyć takie buciki z miękkiej skórki. Trwają dłużej, i nie walają się do tego stopnia, co buciki z sukna.

Łóżeczko niemowlęcia.

Łóżeczko dla niemowlęcia jest potrójnie ważniejsze, aniżeli dla dorosłego, ponieważ dziecko leży w niem ciągle, a dorosły tylko w nocy. Jak łóżeczko takie ma być urządzone? Czy ma być najcieplejsze i najbardziej miękkie? Tego rodzaju rada byłaby złą. Zanim to ciepło i miękko jest tak samo szkodliwe, jak zbyt twardo i zimno. Dobro leży, jak to często bywa, w pośrodku. Dziecko najlepiej leży na materacu, dobrze wypchanym. Poduszczyka pod głowę musi być płaska, a można się też bez niej zupełnie obejść.



Odpowiednia pozycja. Dziecko leży wyprostowane.



Szkodliwe ułożenie. Położenie za miękkie, dlatego dziecko się krzywi. Pierzynka grzeje za bardzo — dziecko się poci.

Materiał odpowiedni do wypchania materacu: wióry drzewne, słoma, trawa morska i włosień. Materiał nieodpowiedni: wełna, bawelna czyli wata i pierze. Do przykrywania używać należy folderki wełnianej, pokrytej materją, nadającą się do prania. Taką folderkę najłatwiej oczyścić. Pierzynki używa się w razie wielkiego zimna. Dziecko nie powinno nigdy być tak przykryte, aby się pocilo, ponieważ to bardzo szkodzi. Koszyk na białynę może służyć jako łóżeczko dla noworodka. Obija się taki koszyk wewnątrz materją i kładzie się na odpowiednio do tego zrobioną podstawę, albo na dwóch krzesłach. Używa się również wózeczka, ale nie jest on praktyczny, jest bowiem przeznaczony do wyjazdu i w tym celu ma boki obite woskowem płótnem, nie przepuszczającym powietrza i jest dla wygody dziecka za wąski. Łóżeczko powinno być szerokie i przewiewne. Natrycie u góry zrobione z firanek jest niepotrzebne, zamyka bowiem dostęp powietrza.

Dobre ułożenie dziecka wymaga, aby krzyż był wyprostowany. Jeżeli dziecko ma wyscielone za miękkło, wtenczas krzyż jest w pozycji kabląkowatej, na przykład w pierzynie. Pierzyna jest trudną do oczyszczenia, pozątem jest dziecku w niej za gorąco.

Edy dziecko siadać zaczyna, a następuje to po pół roku, wówczas musi mieć łóżeczko, zabezpieczone poręczą. Pomimo, że sklepach mamy możliwość oglądania wielu łóżeczek, trudny jednak jest wybór w znalezieniu praktycznego fasonu. Posiadając już łóżeczko, odkrywa się dopiero jego wady. Zważać się powinno na następujące właściwości: pręty żelazne łatwiej czyścić, aniżeli siatkę drucianą. Pręty nie mogą mieć dużych między sobą odstępów, gdyż dziecko może między nie wcisnąć sobie nóżkę lub rączkę. Poręcze muszą być tak wysokie, aby, jak dziecko stanie prosto, nie mogło z łóżeczka wypaść. Poręcz łóżeczka powinna mieć takie otwarcie, aby dziecko nie było w stanie samo otworzyć.

Wyprawa koszyka do spania, albo łóżeczka koszykowego winna być następująca: 2 boczne obicia do zdejmowania, 1 materac, 1 podkład gumowy i filka sztuk podkładów sukiennych. Poduszczyka płaska pod głowę (można się bez niej obejść), 6—12 podszywek na poduszczykę, 1 folderkę wełnianą i 4—6 prześcieradełek pod folderkę.

Pielegnowanie ciała.

Że dziecko musi być zawsze czyste, o tem wie chyba każdy. Dlatego kąpie się dziecko codziennie w ciepłej wodzie. Jest to zwyczaj bardzo dobry i mógłby być z korzyścią stosowany przez całe życie. To jednak nie rozwiązuje jeszcze sprawy czystości, ponieważ woda nie wszędzie dostatecznie dochodzi. Często widzimy, że dziecko, kąpane codziennie, ma, mimo to, brud w nosie i uszach,

strupy na głowie i brud za paznokciami. Na te miejsca, mniej dostępne wodzie, trzeba osobną zwrócić uwagę, zanim się dziecko ubierze. Brud w uszach i nosie jest na wierzchu, można go więc usunąć płatkami płóciennymi. Nie należy zbyt głęboko sięgać i pomagać sobie naprzykład szpilką od włosów i t. p., aby dziecka nie urazić. Łuski na głowie ma bardzo wiele dzieci. Powstają one z nadmiernego wydzielania się potu ze skóry. Jeżeli się tego nie usuwa, zlepiają się z kurzem i mogą z czasem wytworzyć grubą powłokę (krustę), pod którą wytwarza się zapalenie skóry. Czasem matka zostawia tę powłokę, ponieważ obawia się naciskać w tem miejscu głowę dziecka, gdzie kości czaszki mają lukę, bo nie są jeszcze zrósnięte. Nie trzeba się tego obawiać. Podczas porodu główka dziecka wytrzymuje o wiele większy nacisk. Ręcznik, szmatka dobrze namydlona, nie może zaszkodzić. Jeżeli łuski jest za wiele, samo mydło nie pomoże. W takim razie trzeba głowę na noc nasmarować czystą oliwą, albo wazeliną, do której dodaje się trochę salicylu. Wówczas łuski tak zmiękną, że następnego dnia dadzą się dokładnie zmyć.

Jeżeli paznokcie zostawimy za długie, wówczas dziecko łatwo się nimi podrapie. Jeżeli paznokcie są brudne i ten brud dostanie się w miejsce zdrapanie, może z tego powstać brzydka ranka. Dlatego trzeba u dzieci paznokcie utrzymywać czysto i obcinać krótko. Niektórzy ludzie wygłaszają takie zabobonne zdanie: „Nie trzeba dziecku paznokci obcinać, ponieważ dziecko, gdy dorosnie, — będzie złodziejem“. Jeżeli matka dziecku paznokci nie obcina, bo jest nieporządna i leniwa, to dziecko, gdy dorosnie, będzie również nieporządne i leniwe, bo przysłowie mówi: „Jabłko nie pada nigdy daleko od jabłoni“.

Czego potrzeba do kąpieli?

Najlepsza wanna jest z cynku, ale dobra jest i każda inna, byle była czysta. Daje się do wanny 10—12 litrów wody o 33 do 35 stopniach Celsjusza. Trzeba mieć do tego termometr szklany dla zbadania temperatury wody. Na te przepisy pewna stara afuszerka powiedziała: „Wszystko to są nowoczesne wymysły. Jeżeli dziecko jest niebieskie, czyli mocno blade, w takim razie taka woda jest dlań za zimna. Przeciwnie, jeżeli jest czerwone, taka woda jest zbyt gorąca“.

Mydło powinno być łagodne i bez zapachu. Szmatki powinny być znaczone, by łatwiej było poznać, które są do oczu i twarzy, a które do reszty ciała. Wydzieliny, jak uryna i stolec, są dla oczu niebezpieczne. Z tego powodu musi się twarz i oczy umyć przed włożeniem dziecka do wanny albo mieć osobne naczynie z wodą do umycia twarzy i oczu.

Trzeba mieć również nożyczki do obcinania paznokci i puder.

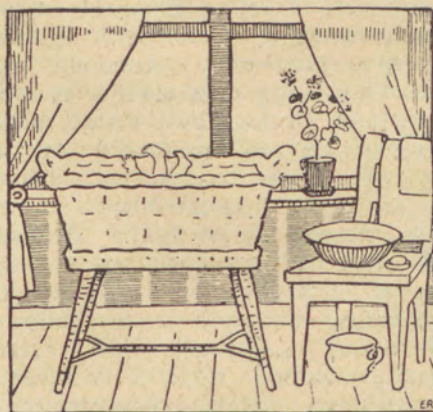
U dziecka tłustego cała skóra ma pełno fałd, są one i pod pachami i na szyi. W tych miejscach, pomimo wycierania ręcznikiem, zostaje wilgoć. Dlatego pudruje się te miejsca po obsuszeniu ciała, gdyż wilgotna skóra zaparza się i potem łatwo rani. Resztki poprzedniego pudru, który pozostał i zbit się w grudki, należy podczas wycierania ciała usunąć. Maśka kartoflana, oraz ryżowy puder zlepiają się łatwo i dlatego do dobrych zasypek nie należą. Mamy obecnie w handlu wiele rozmaitych i dobrych pudrów dla dzieci. Ewentualnie używa się maści. Niemowlętom, mającym wrażliwą skórę, nie wystarcza puder. Miejsca, stykające się z uryną, łatwo się pocą i łatwo ranią. Zapobiega się temu, smarując grubo maścią, albo oliwą.

Podczas kąpieli dziecka popełnia się błędy, które dziecku szkodzą. Kąpiel, dobrze przeprowadzona, odświeża dziecko i można kąpać dzieci nawet ciężko chore. Jeżeli dziecko po kąpieli jest zmęczone i osłabione, w takim razie napewno popełniono jakiś błąd. Zbyt zimnej wody nie dajemy, ponieważ słusznie obawiamy się zaziębienia dziecka. Za to zbyt często dajemy za mało wody, a błąd ten grozi właśnie zaziębieniem. W niektórych domach przygotowanie większej ilości wody jest kłopotliwe, bo jest kosztowne (lepiej oszczędzać w ten sposób, że raczej kąpać dziecko co drugi dzień, aniżeli dawać za mało wody). Bo jeżeli dziecko przy kąpieli jest zanurzone połową ciała, to niebezpieczeństwo zaziębienia jest bardzo wielkie. Wody powinno być tyle, aby dziecko było, prócz głowy do uszu, zupełnie w wodzie zanurzone i tylko powierzchnia piersi powinna z wody wystawać. Kąpiel nie powinna dłużej trwać, jak trzy minuty, w przeciwnym razie dziecko będzie zmęczone. Często, z wielkiej staranności, daje się kąpiel za gorącą. Gorąca kąpiel nuży i wyczerpuje, jak to sami na sobie możemy się przełonać. Następnie dziecko po wyjściu z kąpieli, czerwone jak rak, łatwo się może zaziębić, gdy zimną pościel będzie musiało własnem ciałkiem ogrzewać. Jeżeli zaś pościel jest ogrzana, dziecko spoci się. Poty w tym wypadku są szkodliwe. Zimno lub gorąco jest dla dziecka szkodliwe i z tem trzeba być bardzo ostrożnym! Za wielkie zimno, lub za wielkie gorąco jest niebezpieczne i o tem, zdaje się, wiedzą wszyscy. My jednak przykładamy do dzieci tę samą miarę, jaka nam odpowiada i uważamy, że mała różnica temperatury niema znaczenia. Dzieci jednak na te różnice temperatury są daleko wrażliwsze od nas, chociażby tylko dlatego, że są małe. Pamiętajmy, że mały garnuszek mleka prędzej się zagotuje i wykipi, niżeli duży. Tak samo mały organizm dziecka prędzej się ogrzewa i prędzej ochładza, aniżeli duży organizm dorosłego człowieka. Wskutek tego, kąpiel odrobinę za gorącą, lub za zimną,

działa na dziecko tak szkodliwie, jak na nas kąpiel za gorąca, lub za zimna. Musimy więc przy wychowaniu małych dzieci unikać wszelkich silnych zmian temperatury. Przed niebezpieczeństwem zimna nie trzeba naszych matek ostrzegać, mają bowiem one ten



Kózeczko nieodpowiednie oraz nieodpowiednie umieszczenie kózeczka. Dziecku będzie za gorąco.



Kózeczko odpowiednie oraz dogodne umieszczenie w pobliżu okna. Słońce i światło wzmacniają dziecinę.

Jeżeli dziecko ma trzy staniczki na sobie, czepeczek na głowie, grubą pie-rzynkę pod sobą i na sobie, a jeszcze oprócz tego znajduje się blisko pieca, to matce jest to bardzo mile, ale dla dziecka bardzo

złe. Dużo osób sądzi, że od każdego powiewu powietrza trzeba dziecko chronić. Takie wydelikowane i stale spocone dziecko staje się istotnie bardzo wrażliwe i jest skłonne do zaziębień, czego u dziecka rozumnie chowanego niema.

Są jednak i tacy rodzice, którzy popełniają również błąd i już w pierwszych tygodniach kąpią dziecko w zimnej wodzie, aby je zahartować. To jest zasada fałszywa. Może tu i ówdzie osiągnięto dobre rezultaty, stosując tą metodę, ale nie jest to przekonujące. Są dzieci tak mocne, że wszystko mogą przetrzymać, ale o tych, które z tego powodu zmarły, o tych się nie mówi. Zimna woda dla całego ciała w pierwszym roku życia dziecka jest szkodliwa. Dążność jednak do hartowania dziecka jest sama w sobie dobra i powinniśmy z tem zacząć już w pierwszym roku życia dziecka, ale bardzo ostrożnie. Zamiast zimną wodą, rozpoczynamy hartować ciepłym powietrzem. Pozwalamy w ciepłym pokoju, w lecie na wolnym powietrzu, bawić się dziecku nago. Można na to tak długo pozwolić, jak długo ręce i nogi są ciepłe. Wtenczas powietrze nie tylko nie jest szkodliwe, ale bardzo dla zdrowia pożyteczne. Jeżeli się dziecko do takich kąpiei powietrznych przyzwyczai, to znosi później coraz chłodniejsze powietrze i staje się odporniejsze na zimno. Takie kąpiele można urządzać w każdej porze roku i w każdym mieszkaniu. Są one tańsze i bardziej skuteczne, niż tran i kąpiele ze szpilek sosny. Dlaczego tak mało z tego systemu korzystamy w życiu? Zapewne wiele Cytelniczek zamysliło się nad tem z pewnem wahaniem... Niemowlę, nago, na świeżem powietrzu? Może być przeciąg wiatru. Otóż to właśnie, ten przeciąg, ten wiatr, wszyscy się tego boją i stąd wszyscy, bojąc się przeciągu, unikają powietrza. Otóż zdradzę tajemnicę. Przeciąg, wiatr nie szkodzi, tylko zmiana temperatury. Wiatr jest powietrzem w ruchu. Jeżeli powietrze jest ciepłe, może być w ruchu, może „ciągnąć“, dziecku ono nie zaszkodzi. W gorącej izbie, oraz w czasie gorącego lata, ruch powietrza jest miłym, orzeźwiającym i nie szkodzi nikomu.

W gorących krajach budują domy umyślnie w ten sposób, żeby przez cały dom mogło „ciągnąć“. Łóżka ustawia się tak, by miały jak najwięcej przeciągu. Jeżeli to nie wystarcza, wytwarza się za pomocą specjalnych urządzeń sztuczny wiatr. Przeciąg w tych krajach nie i nikomu nie szkodzi, ale umożliwia życie w gorącym i niezdrowym klimacie. I u nas także wśród lata bywają dni gorące i dla łatwo zagrzewających się niemowląt mogą być niebezpieczne. Wtedy, jak w gorących krajach, trzeba szukać przewiewu, a nie mieć przed nim obawy.

W dni chłodne trzeba się wiatru wystrzegać, ponieważ powietrze, będące w ruchu, oziębia się prędzej, aniżeli, wprawdzie

chłodne, ale spokojne. Należy więc zwracać uwagę podczas kąpieli powietrznej na to, czy dziecko czuje się dobrze i jest zadowolone, oraz czy ma rączki i nóżki ciepłe. Jeżeli się w ten sposób zahartuje, że na chłodniejszym powietrzu ciało jego jest ciepłe, to mu nie zaszkodzi żaden przeciąg, ani żaden wiatr. Wtedy można dziecko wnosić na najzimniejsze powietrze, nawet mróz, ale naturalnie w ciepłym ubraniu.

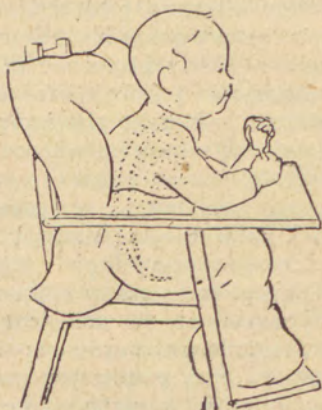
Tak samo taniem i łatwym do zdobycia jest słońce. Lecnicze działanie słońca jest dzisiaj ogólnie znane. Kto może, ten pókój najbardziej stonieczny przeznaczą dla dzieci. Podczas spacerów wysyła się dziewczynę z dzieckiem na miejsce stonieczne. Jednak wielkiej korzyści z tego niema. Dlaczego? Obejrzyjcie dokładniej owe „stonieczne“ pokoje. Zwykle jest to „słošny snop promieni, padający na podłogę. Jest to mitem dla oka i pókój robi weselszym, ale w rzeczywistości dziewczę dziesiątych pókoju spoczywa w cieniu. Podczas wyjazdów na „spacer“ promienie słońca zwykle trafiają na wysoko podniesioną budkę wózka, w najlepszym razie na czapeczkę, na koniec noska i na przykrycie wózka. Tymczasem słońce swoją siłę leczniczą może tylko wienczas rozwinać, gdy obejmuje i oświetla całe ciało i to całkiem nagie. Niema żadnego celu kóżyćko dziecka wystawiać na słońce, a zasłony zaciągnąć. Na gołe ciało należy puścić promienie słońca. Od tych promieni skóra nabiera świeżości i koloru brązowego, a cały organizm człowieka nabiera sił. Kąpieli stoniecznych nie należy jednak traktować tak samo, jak traktujemy powietrze, to znaczy uważać tylko, czy rączki i nóżki dziecka są ciepłe i pozwalać mu na tę kąpiel tak długo, jak długo robi mu to przyjemność. Musimy pamiętać o „stonieczniku“, to jest o możliwości spalania skóry przez słońce. Jeżeli jednak rozpoczniemy kąpiel stonieczną od trzech minut na pierwszy raz, a potem będziemy codziennie dodawać po trzy minuty, to skóra przyzwyczai się do promieni słońca i oparzeliny żadnej nie będzie. Przeciwnie, wzmocni się i zdrowego wyglądu nabierze. Kąpiel stonieczna oraz powietrzna ma jeszcze jedną stronę dodatnią. Skłania dziecko do ruchu, co przyczynia się znowu do jego rozwoju.

Niejedna Czytelniczka myśli sobie tak: „O, ja będę strzec, aby moje dziecko nie za wiele broiło. Nie mam zamiaru zachęcać je do tego. Wolę mieć dziecko spokojne“. Niestety! Jeżeli uniemożliwiamy dziecku ruch i ćwiczenia ciała, szkodzimy jego zdrowiu. Czem jest dla człowieka dorosłego spacer, dla podłotka tenis, dla chłopca piłka nożna, tem jest dla niemowlęcia swobodny ruch rączek i nózek, a gdy jest starsze, raczkowanie i wspinanie się. Tego dziecku nie wolno bronić, bowiem jego dążność do tych ćwiczeń jest dowodem jego zdrowego rozwoju. Podług pospolitej i popu-

larnej moralności, uprawianej w pokojach dla dzieci, dziecko sta-
be życiowo, które leży, albo siedzi spokojnie, jak roślina, gdzie
się ją posadzi, nazywa się „grzecznem“. Zaś dziecko normalne,
rządne ruchu i czynów — dzieckiem „niegrzecznem“. Ta opinja musi
się zmienić. Ponieważ małe dziecko nie może się w pokoju swo-
bodnie poruszać, nie narobiwszy jakichś historyj, czasem nawet
niebezpiecznych, musi więc mieć odgradzoną część pokoju, zabez-



Dobra i zdrowa pozycja kregostupa podczas czolgania się.



Krzywe, niezdrowe położenie kregostupa, spowodowane
długim siedzeniem w krzeselku.

pieczającą je, jak i przedmioty przed szkodą. Podłogę, ze względu
na czystość, należy pokryć płótnem i flanelą, albo przesciera-
dłem kąpielowym. Wówczas może mały „hultaj“ broić dowoli, nie
szkodząc ani sobie, ani drugim.

Dwa sposoby, służące do postkramiania niemowlęcia (jeszcze
cze ssącego) są niekorzystne. A mianowicie: pas, za pomocą któ-
rego przywiązuje się dziecko do łóżka, lub do wózka. Drugim spo-

sobem, to stołek dziecięcy, na którym dziecko za pomocą poduszek jest tak osadzone, że nie może z tego stołka zejść. Podczas karmienia może to być dobre, ale na czas zabawy to nie. Obydwa sposoby utrudniają dziecku ruchy, ponadto zmuszają je do siedzenia w niekorzystnej dla ciała pozycji. Siedzenie jest trudnym ćwiczeniem, którego uczyć się dzieci dopiero w trzecim kwartale. Ale i wtenczas męczą się i przewracają na wznak, a nawet i wtenczas są wyczerpane, gdy mają za plecami oparcie. Stałe zaś położenie siedzące, a więc krzywe, przeszkadza naturalnemu rozwojowi kręgosłupa, oraz organów wewnętrznych. Dlatego, jeżeli dziecko broni się przeciw siedzeniu, nie trzeba je do tego zmuszać. Dzieci nieraz wolą stać, aniżeli siedzieć. Jedno z najlepszych ćwiczeń dla dziecka jest chodzenie „po czterech nogach“, czyli „raczkowanie“. Samo ułatwienie ruchu dziecku nie wystarcza. Dzieci, z powodu choroby, lub z innych powodów spóźnionego rozwoju, potrzebują silniejszej podniety. Dla takich nader korzystna jest gimnastyka. Można ją także stosować dla dzieci dobrze i normalnie rozwiniętych. Taka gimnastyka składa się z ruchów, które dziecko bawią. Trzeba więc takie ruchy stosować, które się dziecku podobają. Wtenczas nabierze ono ochoty i pracuje już dalej z własnej woli. Nie obawiajmy się przemęczenia, bo jał się dziecko znuży, to samo przewie. Ambicji sportowych, pragnienie zdobycia rekordu dziecko w tym wieku jeszcze, na szczęście, nie posiada.

Dr. med. E. Kunge.

Przegląd polityczny.

Rok ubiegły, licząc go od dnia 1-go lipca 1927 roku do dnia 1-go lipca 1928 roku, zaznaczył się kilku wybitnymi faktami.

Na pierwszym planie niewątpliwie postawić należy zakończenie zawieruchy w Chinach. To olbrzymie, pół miljarda osobników liczące Kębowisko ludzkie uspokoiło się, zdaje się, nareszcie na dobre. Południowy rząd nankiński, reprezentujący żywioły narodowe i demokratyczne, uwolnił się przedewszystkiem od wpływów komunistycznych, a następnie, po uciążliwych walkach zdobywszy Pekin, oswłodził całem terytorjum Państwa Niebieskiego, z wyjątkiem Mandżurji, w której rządzi syn zabitego na wojnie dyktatora pekińskiego, Czang-tso-lina.

Rząd pekiński, który dzisiaj znalazł przytułek w Mandżurji, reprezentuje dawne tradycyjne cesarskie Chiny. Znajduje się obecnie pod pewną opieką Japonji, wówczas, gdy rząd południowy został skwapliwie uznany przez Amerykę. W ten sposób wpływ

wy bolszewickie zostały z Chin usunięte i państwo to podzieliło się na dwie nierówne części, z których większa reprezentuje tendencje nacjonalistyczne i weszła w kontakt z Ameryką, a mniejsza trwa w dawnym konserwatyzmie i zbliżyła się do Japonji. Przyszłość pokaze, czy ten stan równowagi, z trudem osiągnięty, da się utrzymać i czy Chiny znowu nie staną się polem bezładnej walki poszczególnych generałów.

Na wschodzie, skorośmy już od niego zaczęli, należy jeszcze zaznaczyć głośną podróż po Europie afgańskiego króla Amanullaha, połączoną z zapowiedzią europeizacji Afganistanu i zawarcia umów pomiędzy tem państwem a państwami Europy zachodniej, co jednak bynajmniej nie oznacza jakiejś uległości wobec Europy, gdyż odrodzenie Afganistanu ma również za podstawę silne poczucie narodowe. Do wschodu również zaliczyć można Egipt, gdzie niedawno odbył się tak modny dzisiaj zamach dyktatorski z rozpuszczeniem parlamentu. W egipskich warunkach jednakże ten przewrót zdaje się oznaczać wzmożenie się wpływów angielskich, od których egipskie rządy parlamentarne chciały się uniezależnić.

W stosunkach europejskich na pierwszy plan wysuwała się tendencja do utrwalenia pokoju. Liga Narodów, główna wyrazicielka tej tendencji, znajduje się wobec dwóch doniosłych zagadnień, z których jedno już jest palące, a drugie niebawem niem się stanie. Pierwsze, to zagadnienie polsko-litewskie. Wskutek interwencji P. Marszałka Piłsudskiego, Liga Narodów na posiedzeniu z dnia 10 grudnia 1927 roku zaleciła Polsce i Litwie zawarcie normalnych umów, umożliwiających przynajmniej stosunki komunikacyjne i pocztowo-telegraficzne. Pomimo całej dobrej woli ze strony Polski, Litwa, wysuwając wciąż nowe i zupełnie bezzasadne żądania, uniemożliwiła zawarcie jakiegokolwiek umowy. Ponieważ Litwie w gruncie rzeczy daleko więcej zależy na stosunkach handlowych z Polską, niż Polsce z Litwą, więc należy przypuszczać, że Polska nie będzie zbyt nalegać na wykonanie decyzji grudniowej sesji Ligi Narodów. W każdym razie w ekonomicznych stosunkach europejskich pozostaje dotkliwa luka dwóch sąsiadujących z sobą państw, które pomiędzy sobą nie mają żadnej komunikacji. Druga kwestja, o której się oficjalnie niewiele mówi, ale która ciąży nad całą sytuacją europejską, to kwestja ewakuacji Nadrenji. Według traktatu wersalskiego, ewakuacja ta ma odbyć się w roku 1935, o ile Niemcy zadość uczynią innym wymaganiom tego traktatu to jest przede wszystkim, o ile naprawdę się rozbroją. Niemcy jednak pragną przyspieszenia tego terminu. Ostatnie wybory w Niemczech, odbyte w maju 1928 roku, dały rząd centrowo-lewicowy, z dużą przewagą socjalistów, co zdaje się być gwarancją pokojowości ich nastrojów. Z drugiej strony jednak takie fakty,

jak eksplozja straszliwego gazu, zwanego fożgen, w Hamburgu, która zatrula całe masy ludzi, a która jest zupełnie zabroniona,— albo, jak olbrzymi zjazd śpiewaków z całych Niemiec w Wiedniu, który stał się manifestacją na rzecz połączenia Austrii z Niemcami, nie licząc już wielu manifestacji antypolskich, oraz podkreślania ciągłych pretensyj do tak zwanego polskiego korytarza—wszystko to stwierdza, że w polityce zagranicznej Niemcy będą się kierować dotychczasowym duchem. Ewakuacja Nadrenacji osłabia polskie granice zachodnie, gdyż utrudni w razie potrzeby Francji przyjsście z pomocą Polsce. To też słusznie minister Żalewski w swej mowie, wypowiedzianej w lutym 1928 roku, zaznaczył, że kwestja ewakuacji Nadrenji obchodzi nie tylko Francję i Niemcy, ale i Polskę. W razie tej ewakuacji Polska żąda od Niemiec nowych gwarancji bezpieczeństwa swych zachodnich granic. To oświadczenie ministra Żaleskiego wywołało wielką burzę w prasie niemieckiej, zostało jednak przychylnie przyjęte przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda.

Widownią wielkich niepokojów była Jugosławja. Pewien poseł czarnogórski, należący do stronnictwa rządowego, podczas posiedzenia sejmu dał kilka wystrzałów rewolwerowych, którymi ranił głośnego przywódcę opozycji chorwackiej, Stefana Radicza i jego siostrzenicę, Pawła Dramat ten jest w ścisłym związku z akcją ekspansywną Włoch na Balkany. Idzie bowiem o to, że rząd Włochy i jugosłowiański zawarty kilka lat temu traktat w Nettuno dość niekorzystny dla Jugosławji. Jednakże kapitaliści angielscy uzależniają udzielenie pożyczki Jugosławji od ratyfikacji tego traktatu przez sejm jugosłowiański. Otóż postawie chorwacy z szczególną energią sprzeciwiali się tej ratyfikacji. Obecnie sprawa jest nierozstrzygnięta, a Włochy akcentują w dalszym ciągu swoją politykę bałkańską przez budowę kolei Rzym-Konstantynopol.

Powodem dużego zaniepokojenia była też podjęta przez angielskiego lorda Rothemere akcja na rzecz przywrócenia Węgrom ich przedwojennych granic. Wszystkie te objawy niepokoju w Europie zniecierpliwily Amerykę, która udzieliła różnym krajom europejskim pożyczek na wiele miliardów dolarów i słusznie obawia się, że w razie wojny europejskiej pieniądze te mogą przepaść. Ameryka jednak nie poparła akcji pokojowej na gruncie Ligi Narodów, do której, jak wiadomo, nie należy, lecz na własną rękę wystosowała do wielkich mocarstw, to jest do Anglii, Francji, Włoch, Niemiec i Japonji żądanie uroczystego potępienia wojny. Francja odpowiedziała Ameryce, że winna ona zwrócić się również do jej sprzymierzeńców, a mianowicie do Belgji, Polski i Czechosłowacji. I istotnie po pewnym czasie minister amerykański Kel-

log, zwrócił się również i do tych państw. Wszystkie państwa, do których zwróciła się Ameryka, odpowiedziały na jej notę mniej więcej przychylnie. Uroczyste, zbiorowe podpisanie tak zwanego paktu Kelloga ma nastąpić dnia 27 sierpnia 1928 roku. Chociaż pakt Kelloga nie przewiduje wyraźnej kary na to państwo, które pokój pogwałci, niemniej oznacza on, że Ameryka, która dziś pod każdym względem jest najpotężniejszym państwem na świecie, bierze na siebie moralnie gwarancję za pokój w Europie.

W Rosji Sowieckiej stosunki zdają się wchodzić w nową fazę. Utrata wpływów w Chinach, a więc utracenie nadziei na rewolucjonizowanie Azji, oraz niemożność wywołania rewolucji komunistycznej w Europie zmusiły rząd sowiecki do zwrócenia większej uwagi na wewnętrzne stosunki. Rezultatem tego są, zdaje się, znaczne ustępstwa, porobione na rzecz włościan, którym — wbrew dotychczasowej praktyce — rząd zaczyna płacić dość wysokie ceny za zboże. (Przyp. Red. Drukujemy w początku sierpnia 1928 r.).

W Polsce jesień 1927 roku zaznaczyła się zaciągnięciem wielkiej pożyczki amerykańskiej, tak zwanej stabilizacyjnej, która służy jako oparcie dla polskiej monety. Nowa wartość złotego w złocie została ustanowiona w stosunku: jeden dolar = 8,90 złotego. Sejm, wybrany w 1922 roku, ukończył swoją kadencję w listopadzie 1927 roku. W lutym 1928 roku odbyły się nowe wybory do sejmu i senatu. Do dotychczasowych stronnictw, ubiegających się o mandaty, przybyło nowe: Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem. Stronnictwo to w senacie uzyskało większość, jednakże w sejmie większości tej nie posiada. Nowe izby pracowały przez miesiące: kwiecień, maj i czerwiec nad zatwierdzeniem budżetu, przedłożonego przez rząd. Sejm znacznie zmienił projekt rządowy, co spowodowało, że P. Marszałek Piłsudski podał się do dymisji ze stanowiska prezesa ministrów, które to stanowisko objął dotychczasowy wice-premier, p. Kazimierz Bartel. Na jesiennej sesji sejmu spodziewane jest rozpatrywanie nowego projektu konstytucji, który rząd obecnie opracowuje. Według powszechnego mniemania, nowa konstytucja zawierać będzie znaczne wzmocnienie władzy głowy państwa.

Jerzy Kurnatowski.

Osuszanie łąk.

Warunkiem wysokiej wydajności cennych gatunków siana łąkowego jest właściwie uregulowanie stosunków wilgotności w gruncie, gdyż, jak wielokrotnie stwierdzono, bujny rozrost roślin łąkowych więcej zależy od zapewnienia łące właściwego stopnia

wilgotności, niż od żywności gruntu. Zarówno brak, jako też i nadmiar wilgoci bardzo szkodliwie odbija się na ilości i jakości siana. Wprawdzie, jak wiemy, trawy potrzebują więcej wilgoci, niż inne ziemiopłody, lecz i im nadmiar wilgoci, zwłaszcza stojącej w gruncie bez ruchu, niepomiernie szkodzi. W ziemi zimnej, nieprzenikliwej, dla powietrza niedostępnej, stale przesyconej wodą, wytwarzają się obficie szkodliwe dla szlachetnej roślinności kwasy, skutkiem czego cenne gatunki traw, słodkich gina, a natomiast rozrastają się złe, kwasne, niepożywne, a nawet szkodliwe dla zdrowia zwierząt domowych zielska.

Większość łąk zajmuje w Kraju naszym niziny, położone w pobliżu wód, lub wąskie smugi pomiędzy wyniosłościami, mniej lub więcej górującymi ponad poziomem smugów, dlatego też, z małymi wyjątkami, prawie cała przestrzeń łąk w Kraju cierpi z powodu nadmiaru wilgoci, a produkcja i jakość siana pozostawiają wiele do życzenia. Najpilniejszym przeto, prawdziwie nieodzownym warunkiem łąk naszych musi być umiejętne tychże osuszenie, gdyż bez tej melioracji wszelkie usiłowania i prace na polepszenie wydajności nie wpłyną, a znaczne nawet nakłady pójść mogą na marne. Usuwając szkodliwy nadmiar wody z łąk, nie należy jednak iść w tym kierunku za daleko, gdyż nie zapominajmy, że zasadniczem dążeniem każdej melioracji łąkowej musi być zapewnienie roślinom, łąkę porastającym, takiej ilości wilgoci w ciągu całego perjodu wegetacji, jaka im do bujnego rozwoju jest nieodbicie potrzebną, skutkiem czego wypadnie zapewne nieraz, usuwając zatapiający nadmiar wody, pomyśleć jednocześnie o dostarczeniu przez nawodnienie we właściwym czasie dostatecznej ilości wilgoci, ku czemu w wielu miejscowościach znaleźć się może dostateczna sposobność, byle się bacznie w otoczeniu rozejrzeć, nawet tam, gdzie dotąd możliwości nawodnienia nie przypuszczano. Przed przystąpieniem do zaorajektowania robót, mających na celu osuszenie danego obszaru łąk, należy przedewszystkiem jak natroskliwiej zbadać okolicę, otaczającą łąki, aby móc wysledzić istotne przyczyny zabagnienia gruntu. Dopiero, gdy dokładnie poznamy, skąd pochodzi nadmiar wilgoci w łące i to w różnych porach roku, jakie jest uwarstwowanie przyległych gruntów, jaki kierunek spadów, jak głęboko zalega nieprzypuszczalne podłoże, jakie zachodzą właściwości w ukształtowaniu miejscowego terenu i t. p., wtedy dopiero będziemy w stanie zaprojektować rzeczywiście najwłaściwsze środki zaradzenia złemu, z najmniejszym nakładem pracy i pieniędzy. Jedynie sumiennie opracowany plan melioracyjny, oparty na umiejętnym zbadaniu wszelkich miejscowych warunków i okoliczności może dostarczyć pewnych wskazówek i ochronić od strat i przykrych zawodów. Nie należy więc nigdy, przystępując do osuszania większych zwłaszcza

przestrzeni, pomijając ze względów rzekomej oszczędności zaopatrzenia się w dokładny plan wykonać się mających robót.

Przyczyny nadmiernej wilgotności, czyli zabagnienia łąk mogą być rozmaite; do najczęstszych zaliczają: 1) Brak odpływu, bądź to wskutek bardzo niskiego, względnie do otaczających gruntów, położenia łąki, bądź wskutek braku lub zamulenia się rowów, lub też nakoniec wskutek powstrzymania odpływu z rowów, wskutek podniesienia się poziomu wody w rzeczkach, do których rowy odpływowe wodę z łąk odprowadzały. Stałe podniesienie się poziomu wody w rzeczkach pochodzić może albo wskutek zatamowania naturalnego biegu wody przez zanieiesienie grobel dla młynów lub fabryk, albo też z powodu zanieczyszczenia się lub zanieśnienia piaszczem koryta wolno płynącej rzeki, co niekiedy może podnieść do tego stopnia dno rzeki, że woda jej przy najmniejszym wezbraniu zaraz występuje z brzegów i daleko przesiąka. 2) Nadmierny napływ z wyżej położonych gruntów, bądź to powierzchniowej, bądź zaskórnej wody, przy jednoczesnym braku dostatecznego odpływu, lub braku spadków przy wielkiej nieprzepuszczalności gruntu łąkowego. 3) Wylewy przepływających przez łąki strumieni i rzeczek, szczególnie, jeśli woda, raz dostawszy się na łąki, nie może, z powodu szczególnego ukształtowania się powierzchni łąkowej, ani spłynąć napowrót do rzeki, ani też w innym odpłynąć kierunku. 4) Przesiąkanie wody z wyżej położonych stawów, kanałów lub tym podobnych zbiorników wody. Zależnie od różnych przyczyn, powodujących zabagnienie, muszą być też dla osuszenia przedsiębrane różne środki. W każdym jednak razie przedewszystkiem baczną uwagę zwrócić należy na uregulowanie, lub sztuczne wytworzenie dostatecznego odpływu dla wód, odprowadzić się z łąki mających, oraz zabezpieczenie łąk od napływu wód obcych i zalewów rzecznych. Jeśli utrudnienie odpływu, lub częste wylewy powstają z powodu zarosnięcia i zaszlamowania się koryta rzeki, co się zdarza dość często w rzeczkach, płynących w licznych zakrętach po małym spadku, wtedy, upatrzawszy stosowną porę, należy wziąć się z całą energią do oczyszczania koryta rzeki z zielisk i przeróżnych zawadów, w razie zaś koniecznej potrzeby przystąpić do sprostowania koryta, aby, skutkiem skrócenia linii biegu wody, pozyskać większy spadek, a więc i znacznieszą szybkość odpływu. Niekiedy nawet wykopanie zupełnie nowego koryta dla rzeki jeszcze opłacić się może. Oczyszczanie koryta odbywa się w czasie niskiego stanu wód w rzecze przez wyrwanie lub wycinanie roślin wodnych i usuwanie mierzwi w celu pogłębienia rzeki. Zieliska, rosnące w znaczniejszej ilości w wolno płynącej wodzie, utrudniają przepływ w wysokim stopniu, tem więcej, że pomiędzy niemi wnikają się unoszone przez wodę gałązki i opadłe liście, co

sprzyja osadzaniu się w takich miejscach piasku i zawieszonych w wodzie namulów. Rosliny wodne powinny więc być systematycznie wycinane i niszczone, a koryta wolno płynących rzeczek stale utrzymywane w wielkim porządku. Czyszczenie koryta rzeki wtedy tylko przynosi istotną korzyść, gdy jest wykonywane stale na znacznej długości biegu; często wystarcza raz na rok rzeczkę pod jesień przepłynąć, niekiedy jednak potrzeba czynność tę wykonywać dwa razy do roku: jesienią i późną wiosną.

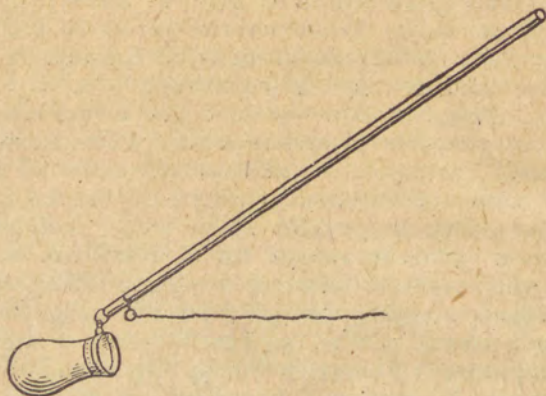
Czyszczyć koryta rzeki można albo pod wodą, albo na sucho, to jest po zatamowaniu przepływu wody. Czyszczenie na sucho, wszędzie tam, gdzie się da bez nadmiernych trudności wykonać, zasługuje na pierwszeństwo przed czyszczeniem pod wodą. Zatamowanie małych strug, przy niskim stanie wody, dokonuje się po prostu przez usypanie w poprzek koryta niewielkiej tamy z ziemi i chróstu. Na rzeczkach, toczących większe ilości wody, potrzeba będzie napływającą z góry wodę odprowadzić umyślnie w tym celu wykopanym bocznym rowem, aż poniżej miejsca, które w danej chwili rozkopujemy. Roboty zaczynają się w najniższym punkcie biegu strumienia i stopniowo posuwają się w górę rzeki, przy użyciu taczek i zwykłych szpadli, zielska wywozi się na brzeg równocześnie z wydobywaną ze dna ziemią.

Do oczyszczania z zielsk koryta pod wodą używać można różnych sposobów i narzędzi, jak na przykład: 1) Wąskich a silnych grabi żelaznych o bardzo długich zębach, któremi się zielsko wprost ze dna wyrzywa. 2) Mocnej kosi, osadzonej na długim kosisku, z przywiązaną do niej linką (w miejscu połączenia kosi z kosiskiem); podczas pracy jeden robotnik ciągnie za linkę, drugi kieruje kosą w taki sposób, aby zielsko możebnie głęboko przycinać. 3) Łańcucha, przeciąganego po samym dnie koryta; łańcuch musi być bardzo ciężki, mieć krótkie, grube ogniwa (tak zwane angielskie), w które nabija się silne kolce, i sięgać przez całą szerokość koryta od brzegu do brzegu. Łańcuch, rozpostarty w poprzek strumienia, ciągną woły, idące po obu brzegach w kierunku przeciwnym biegowi wody, w ten sposób łańcuch, przesuając się z wolna po dnie rzeki, wyrzywa zielska, które, w miarę wypływania na powierzchnię wody, potrzeba wylawiać i usuwać.

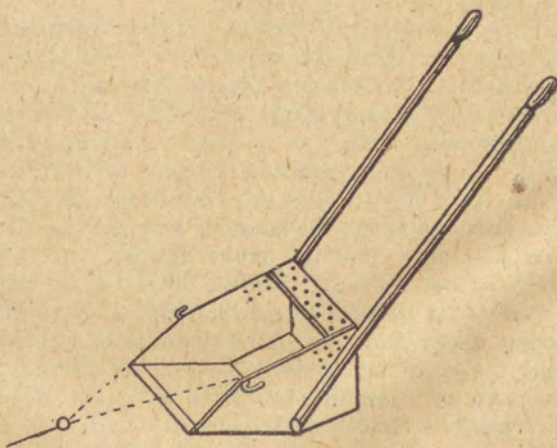
Pogłębianie i szlamowanie płytkich strumieni wykonać się niekiedy daje szpadlami przez wydobywanie i wyrzucanie ziemi na brzegi wprost z wody.

W razie niemożności bezpośredniego łopania pod wodą, uciec się wypadnie do pomocy specjalnie w tym celu obmyślonych przyrządów. Rysunek 1 przedstawia tak zwany bagier ręczny. Składa się on z obręczy żelaznej, osadzonej na długiej tyce i z przy-mocowanego do obręczy worka. Przedni brzeg obręczy, mającej

około 25 cm. średnicy, stali się i zaostrza, tylny zaopatruje w dziurki, do przyszycia worka służące. Przyrzędu tego używa się w sposób następujący: Robotnik staje w wodzie, zwrócony tyłem do biegu rzeki, pogrąża obręcz z workiem w wodę, zakłada tył na ramię i cofając się w tył, silnie ją rękami ku dołowi naciska,



Rys. 1. Bagier ręczny.



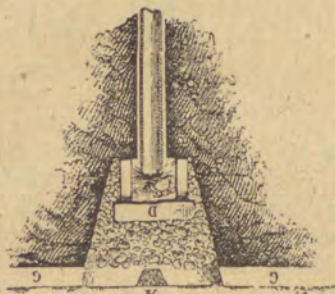
Rys. 2. Szuffla.

wskutek tego obręcz wrzyna się w dno rzeki, a worek stopniowo ziemią napelnia. Gdyby w danem miejscu robota była na jednego za ciężką, to można do osady tyli uwiązać linkę, za którą drugi robotnik ciągnąc będzie. W ten sposób można oczyszczać koryto, postępując wzdłuż biegu wody, lub też na głębszej wodzie w po-

przez strumienia, posuwając się po ułożonej od brzegu do brzegu kładce. Rysunek 2 przedstawia szufłę, przy użyciu której robota rzadziej postępować może, niż przy użyciu obręczy z workiem. Szufła składa się z drewnianego pudła bez pokrywy i przedniej ścianki, zaopatrzonego od przodu w ostrze żelazne lub stalowe; po obu bokach pudła przybija się haki do zaczepiania łańcuchów pociągawych. Z tyłu umocowuje się dwie długie rękojeście do kierowania narzędziem i naciskania go ku dnu rzeki. Za linę, przyczepioną do łańcucha, ciągną robotnicy rękami lub przy pomocy kołowrotu, tylna strona pudła zaopatrzona jest w szereg drobnych otworków dla odpływu wody. Narzędzie działa najczęściej poprzecznie do biegu rzeki.

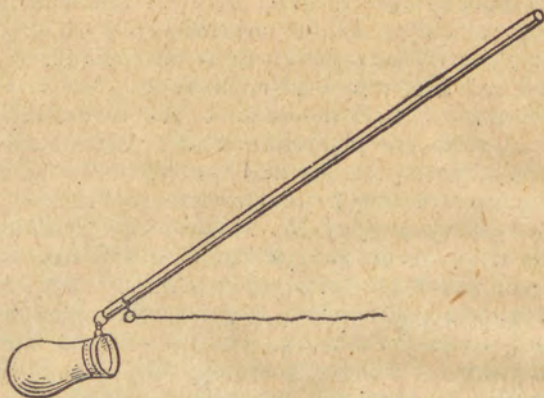
Łąki, pozbawione odpływu z powodu położenia swego w zagłębieniach, ze wszech stron otoczonych wzniesieniami, osuszyć można przez przebicie wzdłuż wzniesienia dostatecznie głębokiego kanału lub sztolni odpływowej. Gdyby jednak spodziewane stąd zyski nie odpowiadały kosztom wytworzenia odpływu, to należałoby się postarać zmniejszyć choć częściowo zabagnienie przez zabezpieczenie dolin od napływu wody z gruntów, otaczających je, przez ujęcie jej w rowy chwytające, pokopane na pochyłościach, powyżej łąk i odprowadzenie jej w ten sposób poza obręb doliny.

Dokładne osuszenie dolin, pozbawionych odpływu, niekiedy udać się może za pomocą zbudowania w właściwy sposób studzienek, pochłaniających wodę, lub otworów świdrowych. Udać się to może w tym razie jedynie, jeżeli grunt doliny ma pod niezbyt grubą warstwą nieprzepuszczalnej gliny gruby pokład żwiru lub piasku, wtedy po przebicie warstwy nieprzepuszczalnej, suchy piasek, spodem zalegający, pochłonać może bardzo znaczne ilości wody. Poprzędnie jednak potrzeba się za pomocą świdrowania dokładnie zapoznać z uwarstwieniem otaczających wzniesień, ażeby być pewnym, że, gdy się dostanie do piasku, tenże będzie suchym, a więc zdolnym wodę pochłaniać, gdyż często piasek taki bywa do tego stopnia przesycony wilgocią, że ze świdrowego otworu woda jak z fontanny wytryska, co zabagnienie jeszcze zwiększa. Studzienki lub otwory świdrowe powinny być zabezpieczone od zamulania nieczystościami, unoszonymi przez wodę, do nich spływającą. W jaki sposób tego dokonać można, wskazuje rysunek 3, przedsta-

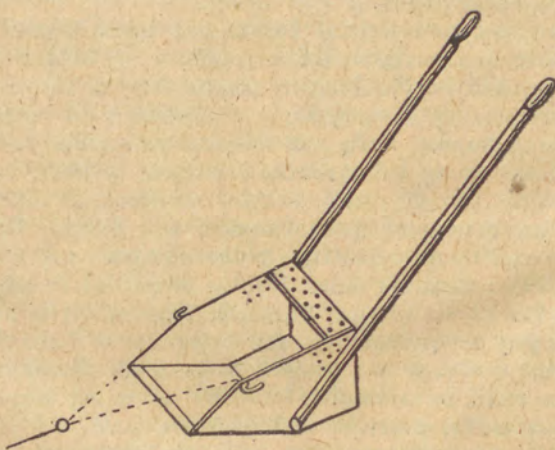


Rys. 3. Studzienka pochłaniająca.

około 25 cm. średnicy, stali się i zaostrza, tylny zaopatruje w dziurki, do przyszycia worka służące. Przyrzędu tego używa się w sposób następujący: Robotnik staje w wodzie, zwrócony tyłem do biegu rzeki, pogrąży obręcz z workiem w wodę, zakłada tył na ramię i cofając się w tył, silnie ją rękami ku dołowi naciska,



Rys. 1. Bagier ręczny.



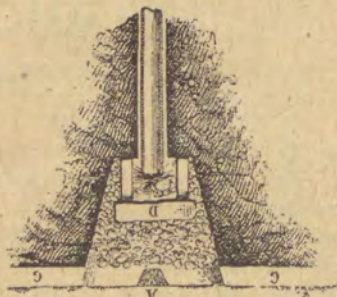
Rys. 2. Szufła.

wskutek tego obręcz wrzyna się w dno rzeki, a worek stopniowo ziemią napelnia. Gdyby w danym miejscu robota była na jednego za ciężką, to można do osady tyki uwiązać linę, za którą drugi robotnik ciągnąć będzie. W ten sposób można oczyszczać koryto, postępując wzdłuż biegu wody, lub też na głębszej wodzie w po-

przeł strumienia, posuwając się po ułożonej od brzegu do brzegu kładce. Rysunek 2 przedstawia szufłę, przy użyciu której robota rzadziej postępować może, niż przy użyciu obręczy z workiem. Szufła składa się z drewnianego pudła bez pokrywy i przedniej ścianki, zaopatrzonego od przodu w ostrze żelazne lub stalowe; po obu bokach pudła przybija się haki do zaczepiania łańcuchów pociągowych. Z tyłu umocowuje się dwie długie rękojeście do fierowania narzędziem i naciskania go ku dnu rzeki. Za linę, przyczepioną do łańcucha, ciągną robotnicy rękami lub przy pomocy kołowrotu, tylna strona pudła zaopatrzona jest w szereg drobnych otworków dla odpływu wody. Narzędzie działa najczęściej poprzecznie do biegu rzeczki.

Łąki, pozbawione odpływu z powodu położenia swego w zagłębieniach, ze wszech stron otoczonych wzniesieniami, osuszyć można przez przebicie wskrosz wzniesienia dostatecznie głębokiego kanatu lub sztolni odpływowej. Gdyby jednak spodziewane sądy zyski nie odpowiadały kosztom wytworzenia odpływu, to należałoby się postarać zmniejszyć choć częściowo zabagnienie przez zabezpieczenie dolin od napływu wody z gruntów, otaczających je, przez ujęcie jej w rowy chwytające, pokopane na pochyłościach, powyżej łąk i odprowadzenie jej w ten sposób poza obręb doliny.

Dokładne osuszenie dolin, pozbawionych odpływu, niekiedy udać się może za pomocą zbudowania w właściwy sposób studzienek, pochłaniających wodę, lub otworów świdrowych. Udać się to może w tym razie jedynie, jeżeli grunt doliny ma pod niezbyt grubą warstwą nieprzepuszczalnej gliny grubą pokład żwiru lub piasku, wtedy po przebicciu warstwy nieprzepuszczalnej, suchy piasek, spodem zalegający, pochłonać może bardzo znaczne ilości wody. Poprzędnie jednak potrzeba się za pomocą świdrowania dokładnie zapoznać z uwarstwieniem otaczających wznieszeń, ażeby być pewnym, że, gdy się dostanie do piasku, tenże będzie suchym, a więc zdolnym wodę pochłaniać, gdyż często piasek taki bywa do tego stopnia przesycony wilgocią, że ze świdrowego otworu woda jak z fontanny wytryska, co zabagnienie jeszcze zwiększa. Studzienki lub otwory świdrowe powinny być zabezpieczone od zamulania nieczystościami, unoszonymi przez wodę, do nich spływającą. W jaki sposób tego dokonać można, wskazuje rysunek 3, przedsta-



Rys. 3. Studzienka pochłaniająca.

wiąący studzienkę pochłaniającą, umieszczoną na przecięciu się kilku rowów osuszających G, A i G. Średnica studzienki wynosi 3—4,5 m., głębokości 4,5—5,5 m. Na dnie jej wywiercony otwór z wstawioną wewnątrz rurą, sięgającą aż do warstw dla wody przenikliwych. Otwór rury pokrywa płaski kamień D, a cała studzienka wypełniona jest większemi i mniejszemi kamyczkami, przez które woda, napływająca rowami, filtruje się, zanim do rury wpadnie. W bardzo sprzyjających warunkach można poprzestać na zwykłych dołach, które się przekopuje przez warstwę nieprzepuszczalną aż do spodem zalegającego piasku, lub na wywierceniu licznych otworów grubym świdrem ziemnym.

W celu osuszenia przestrzeni, dla których żadnym innym sposobem dostatecznego odpływu nie da się wytworzyć, użyć można przyrządów mechanicznych, zbudowanych specjalnie do czepiania i podnoszenia wody, rozumie się wtedy tylko, jeżeli korzyści z osuszenia danej przestrzeni będą tak wielkie, że zdołają napewno pokryć nie tylko koszt pompowania, lecz także zapewnić dostateczne oprocentowanie i amortyzację wyłożonych na ten cel kapitałów.

Dr. A. Sempkowski.

Z żałobnej party.

† ś. p. Antoni Osuchowski.

W Warszawie zmarł w styczniu roku ubiegłego ś. p. Antoni Osuchowski. Był to wielki przyjaciel Mazurów, Warmiaków i Ślązaków, to jest Polaków, osiadłych na ziemiach polskich, pozostających w granicach Niemiec i Czechosłowacji. Cały swój majątek, oraz zebrane drogą składek pieniądze, przeznaczył na oświatę rodaków zagranicą. W czasie wojny wspólnie z przyjacielem swym, znanym powieściopisarzem polskim, Henrykiem Siemkiewiczem, opiekował się rodakami, cierpiącymi nędzę w państwach centralnych. Ś. p. Antoni Osuchowski pozostawił po sobie wielki żal wśród rodaków.

† ś. p. Kazimierz Młodzianowski.

Ś. p. Kazimierz Młodzianowski, wojewoda pomorski, generał wojsk polskich, zmarł na kuracji w Krynicy, po krótkiej chorobie. Był on artystą-malarzem, przystąpił do legjonów Józefa Piłsudskiego, walczył dzielnie, dostąpił się stopnia generała. Po wypadkach majowych mianowany został wojewodą pomorskim. Na tej trudnej placówce umiał sobie zjednać zaufanie i uznanie ludności Pomorza. Śmierć przedwcześnie zabrała go z tego świata.

Wiadomości ze świata.

Wielkość Polski. Polska posiadała największe terytorjum w drugiej połowie XV-go wieku, wynosiło ono bowiem blisko 1 milion kilometrów. Przed rozbiorami w drugiej połowie XVIII-go wieku powierzchnia Polski stanowiła jeszcze przeszło 750,000 kilometrów, a więc prawie dwa razy więcej, niż Polska dzisiejsza, obejmująca obszar 388,328 kilometrów.

Bogactwa Polski. Polska posiada w żywym inwentarzu: 3,265,500 sztuk koni, 7,967,100 sztuk bydła rogatego, 5,194,600 sztuk trzody chlewnej i 2,192,100 sztuk owiec. Użytek ziemi w Polsce jest następujący: 48,6 procent ziemi ornej, 10,2 procent łąk, 6,7 procent pastwisk, 24,1 procent lasów i 10,4 procent innych gruntów. Z ogólnej przestrzeni lasów stanowią lasy szpilkowe 78,9 procent, lasy dębowe 3,7 procent, inne lasy liściaste 17,4 procent. Na 100 mieszkańców przypada 29 hektarów

Zasiewy w Polsce i w innych krajach:

Zasiewy	Na 1000 hektarów zasiewu poniższych ziemiopłodów przypada				
	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemiaki
Polska	92	402	101	211	194
Francja	450	74	57	291	128
Niemcy	109	329	92	254	216
Rumunja	433	44	282	218	23
Stany Zjednoczone	511	52	62	339	36
Włochy	803	20	38	84	55

Ruch ludności w Polsce. Obecnie zamieszkuje ziemię polską 30,212,962 mieszkańców, gdy przed 7-miu laty liczyła Polska 27,201,738 mieszkańców. Według zebranych danych w roku 1927 zawarto w Polsce 257,993 małżeństw. W tymże roku urodziło się 950,537 dzieci, a zmarło 523,171 osób. W ten sposób roczny przyrost naturalny trzydziestomiljonowej ludności wynosił 427,366 osób.

Tolerancja oświatowa w Polsce. Tolerancja oświatowa w Polsce nie obawia się światła cyfr. Szkoł średnich ogólnokształcących (gimnazjów) jest w Polsce 796, a z tego w 109 szkołach nauczyciele wykładają w językach mniejszości narodowych. Obywatele polscy narodowości niemieckiej mają 40 szkół średnich, Rusini 21, Żydzi (język hebrajski) 18, Rosjanie 10, Białorusini 3

i Litwini 2. Szkol powzszechnych z jazykiem wykładowym ruskim jest w Polsce 774, z mieszanym polsko-ruskim 2,114, z białoruskim 24, z polsko-białoruskim 51, litewskim 20, polsko-litewskim 29, a z językiem niemieckim 1050. Jedynie wykłady historii i geografji Polski odbywają się w języku polskim w tych szkołach mniejszościowych.

Polacy na Ukrainie. Według danych statystycznych ukraińskiej socjalnej Republiki Sowieców, na Ukrainie mieszka pół miliona Polaków, z tego 79 procent ludności wiejskiej i 21 procent ludności miejskiej.

Kościół ewangelicko-augsburski w Rosji Sowieckiej. Na początku 1927 roku Kościół ewangelicko-augsburski w Rosji Sowieckiej liczył 90 parafij, posiadających pastorów i 3 parafje wakujące. Na Syberji było 7 parafij, ale prawie zupełnie były one pozbawione duchownych. W roku 1928 ukończyło studia 16 pastorów w seminarjum, które zostało założone w roku 1925. Kantorzcy, którzy dawniej byli jednocześnie nauczycielami, rekrutują się obecnie z pośród różnych sfer obywatelstwa, gdyż nauczycielom obecnie nie wolno spełniać obowiązków kantorów. O wiele potężniejszy ruch w kierunku chrześcijaństwa ewangelickiego krzewi się obecnie na Kaukazie, w Rosji południowej i na Syberji. W pewnym okręgu syberyjskim przyjęto niedawno temu jednego dnia 3,000 osób, proszących o chrzest. Wzdłuż wielkiej kolei syberyjskiej powstaje długi łańcuch kościołów ewangelickich. Wpływ Ewangelji rozszerza się także na plemiona południowe i na Tatarów mahometanckich.

Robiety i mężczyźni w życiu religijnem. W Wirtembergji obliczono, że w krajowym kościele ewangelickim na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet. Kościół nowo-apostolski na 100 mężczyzn liczy 123 kobiety. U metodystów jest 140, u adventystów 165 na każdych 100 mężczyzn. Razem z deklarowanymi bezwyznaniowcami i indyferentami na 100 mężczyzn przypada tylko 58 kobiet.

W amerykańskim kościele metodystycznym powstał ruch przeciwko dożywotniemu urzędowi biskupiemu. Z 5,000 zapytanych duchownych 96 procent wypowiedziało się za ośmioletnim trwaniem urzędu biskupiego.

Amerykański projekt zmiany kalendarza. Departament pracy rozstał się z projektem zmiany kalendarza. Dep. Fowego, przemysłowego i robotniczego celem zbadania, jak opinja publiczna zapatruje się na projektowaną zmianę kalendarza, w którym rok miałby 13 miesięcy po 4 tygodnie każdy. Dotychczas nadesłane odpowiedzi są naogół przychylnie. Jedynie przedstawiciele robotników są przeciwni z tego powodu, że zmiana ta zmusiłaby robotników do płacenia komornego 13 razy, zamiast 12 w ciągu roku.

Największe rzeki w Europie. Rzeka Wolga ma długości 3,600 kilometrów, Dunaj 2860, Dniepr 2,150, Don 1,860, Dwina 1,780, Pieczora 1,580, Ural 1,550, Dniestr 1,371, Ren 1,225, Elba 1,165, Wisła 1,125, Dżwina 1,024, Loara 1,002, Tajo 910, Riemn 910, Odra 905, Drina 840, Rodan 810.

Ile jest języków na świecie? Według obliczeń uczonych, świat używa 2796 języków, dialektów i narzeczy. Z tej liczby 860 najgłówniejszych języków przypada na: Europę 48, na Azję 153, na Afrykę 118, na Amerykę północną i południową 424 i na Australję 117 języków.

O Olimpiadach. [Koło miasta Olimpji na Peloponezie odbywały się w starożytnej Grecji co 4 lata wielkie sportowe igrzyska narodowe, na których wszystkie plemiona greckie walczyły z sobą w swoich przedstawicielach o palmę pierwszeństwa. Sława tych igrzysk była tak wielka, że, gdy po raz pierwszy w roku 776 przed Chrystusem zapisano imiona zwycięzców, od tej chwili rachuba czasu w Grecji odbywała się według „Olimpiad“, czyli czteroleci. Igrzyska te przetrwały aż do roku 393 po Chrystusie. W roku 1896 wznowiono dawne igrzyska, które się odbyły w Atenach (stolicy Grecji). W roku 1900 odbyła się II-ga Olimpiada w Paryżu, w roku 1904 III-cia w St. Louis, w Ameryce, w roku 1908 IV-ta w Londynie, w roku 1912 V-ta w Stockholmie, w Szwecji, VI-ta, wyznaczona na rok 1916 w Berlinie, z powodu wojny nie odbyła się, VII-ma w roku 1920 w Antwerpji, w Belgji, VIII-ma w roku 1924 w Paryżu, IX-ta w Amsterdamie, w Holandji, a X-ta w r. 1932 ma się odbyć w Los Angeles (Ameryka). Zwycięzcami pierwszych czterech Olimpiad byli sami Amerykanie, na piątej wysuneli się obok nich Szwedzi na drugim miejscu, Anglicy na trzecim i Finlandczycy na czwartym. Na szóstej Olimpiadzie drugie miejsce zdobyli obok Amerykanów Finlandczycy. W roku 1928 na dziewiątej Olimpiadzie w Amsterdamie wybitne stanowisko zajęli Niemcy. Z Polaków odznaczyli się: Kazimierz Wierzyński, poeta, artysta-malarz Skoczylas, Halina Konopacka (rzut dyskiem), wioślarze z Bydgoszczy i inni.

Militaryzm górą! W Niemczech przypada na głowę obywatela: na militaryzm 17 marek 80 fenig., a na potrzeby zdrowotno-humanitarne 11 fenigów. W budżecie państwowym na rok 1928 było wyznaczonych na militaryzm 743,500,000 marek, co wynosiło na głowę wszystkich obywateli, począwszy od niemowlęcia w kolebce aż do starca, 11 marek 80 fenigów. Dla potrzeb kulturalno-oświatowych przeznaczonych było tylko 34,600,000 marek, co czyniło 54 fenigów na głowę, a dla potrzeb humanitarnych aż... 6,700,000 marek, co uczyniło 11 fenigów na głowę. Nawet wydatki na policję były wyższe, ponieważ przeznaczono 7,100,000 ma-

ref. Jak widać z tego, robią w Niemczech fabrykanci i dostawcy karabinów, amunicji, łodzi podwodnych i okrętów dobre interesy.

Rosja Sowiecka a alkoholizm. W przeciągu ostatnich czterech lat produkcja wódki wzrosła w Rosji Sowieckiej w stosunku 2:85. Liczba zgonów, spowodowanych nadużyciem alkoholu, wzrosła sześciokrotnie. Oto liczby, wskazujące szybki wzrost aresztowań za pijaństwo: W roku 1923 — 2,088 osób, w roku 1924 — 11,000, w roku 1925 — 21,000, a w roku 1926 aresztowano za pijaństwo aż 95,000 osób.

Brań chleba w Rosji Sowieckiej. Sowiecki sposób gospodarczy zupełnie zawiodł. Łatwo było zniszczyć dobrze funkcjonujące warsztaty pracy, trudniej jednak wyżywić zgłodniałych mieszkańców miast. Stąd olbrzymie trudności aprowizacyjne, z którymi nie może się Rosja Sowiecka uporać. W Leningradzie, Czelabińsku i innych miastach daje się odczuwać coraz bardziej brań chleba. Ludność w ogonkach godzinami czeka przed sklepami spożywczymi. Władze sowieckie usiłują za pomocą rewizyj wydobycć ukryte zapasy mąki. W tym celu rozpoczęto walkę z chłopami. Na Ukrainie, Kaukazie i Syberji zajęły władze sowieckie więzić na podstawie artykułu 107 sowieckiego kodeksu karnego zamężnych włościan, ukrywających zapasy zboża, a zboże konfiskować. Je te policyjne zabiegi komunistycznych władców nie powiększą ilości zboża w Rosji Sowieckiej i nie zaspokoją głodnych mas, tego dodawać nie potrzeba. Zwłaszcza, jeżeli obok kulaków (bogatych wieśniaków), ukrywać będą zboże sami komuniści. W Czelabińsku na przykład aresztowano komunistę Głazylina, który posiadał 50 pudrów mąki. W związku z trudnościami aprowizacyjnymi, Komisarjat ludowy ukraińskiej republiki przystąpił do tworzenia wielkich sowieckich gospodarstw rolnych, spodziewając się podnieść wydajność roli na Ukrainie. Kolonizacja obszarów, stanowiących własność ukraińskiego funduszu przesiedleńczego, będzie zarzucona, a powstać mają na tych obszarach wyłącznie wielkie gospodarstwa wspólne.

Reformy w Afganistanie. Król Afganistanu, który w roku 1928 podróżował po Europie, odwiedził Niemcy i Polskę, zwołał zgromadzenie wyższych urzędników, którym zapowiedział, że niedługo utworzy najwyższą radę, złożoną z przedstawicieli narodu, do której jednak urzędnicy nie będą należeli. Oświadczył przytem, że głównym powodem przefupstwa w kraju jest wielożoność. W przyszłości każdy urzędnik, biorący sobie drugą żonę, będzie usunięty ze służby. Co do tych urzędników, którzy mają więcej żon, wydane zostaną niebawem przepisy. W końcu król wezwał urzędników do uprawiania sportu, będącego podstawą zdrowia fizycznego i moralnego narodu.

Wiadomości ciekawe.

Jak gorący jest piorun? Miara gorąca, jakie piorun wytwarza, może być materia. z jakiego sporządzone są szczyty piorunochronów. Otóż stwierdzono, że przez uderzenie pioruna topnieje szczyt piorunochronu, wykonany z platyny, o której wiemy, że topnieje przy 1700 stopniach Celsjusza. Stwierdzono również, że i szczyty z kruszczu, zwanego irydjum, piorun stopić potrafi, a ten topi się przy 2000 stopni Celsjusza. Piorun zatem musi posiadać jeszcze więcej gorąca.

Dom, w którym zamieszkuje się ludność miasta. Wśród olbrzymich domów, jakie wymieszono w ostatnich czasach w Nowym Jorku, wyróżnia się jeden „drapacz nieba“, który jest niejako miastem dla siebie. Budynek ten posiada 37 pięter, oraz pomieszczenie dla 12,000 lokatorów. Codziennie wchodzi do niego i wychodzi z niego 127,000 ludzi, z których 95,000 podjeżdża za pomocą 63 wind. Dom ten posiada objętość 26 milionów stóp sześciennych, zawiera 5,000 okien i 10,000 drzwi, oraz jest oświetlony za pomocą 15,000 lamp. Poczta codzienna dla tego domu olbrzymia, obejmuje bowiem 65,000 listów i paczek przychodzących. Są to liczby, które niewątpliwie muszą wprawiać w zdumienie każdego przeciętnego Europejczyka.

Jak długo żyją ludzie? Dane naukowe mówią nam, że wiek przeciętny ludzi, którzy utrzymują się z pracy innych, jest znacznie wyższy od przeciętnego wieku ludzi, którzy utrzymują się z pracy własnych rąk. Bogaci więc stosunkowo dłużej żyją od biednych. Ale zdarzają się wypadki, że niektórzy ludzie żyją wyjątkowo bardzo długo. Oto kilka przykładów historycznych: W roku 1600 zmarł w Niemczech ksiądz Kotinger, przeżywszy 185 lat. W roku 1727 zmarł Węgier, niejaki Żortaj, przeżywszy również 185 lat. W tym samym roku zmarł niemiecki marynarz, niejaki Dralenberg, przeżywszy 146 lat. W roku 1721 zmarł angielski włościanin, nazwiskiem Parra, mając 152 lata. W roku 1800 zmarł w Anglii niejaki Wilson, mając 115 lat. W roku 1883 zmarła w Polsce niejaka Anna Borał, mając 123 lata. Jest jeszcze wiele innych podobnych przykładów. Na przykład w Rosji Sowieckiej żyje staruszek, jeszcze pełen energii, nazwiskiem Jerzy Bierondze, mając 128 lat. Przeżył on 6 carów rosyjskich. Starcy i staruszki stuletnie nie należą do rzadkości. Często można ich spotkać we Francji, w Grecji, Polsce i Rosji Sowieckiej. Na mocy tego uczeni uważają normalny wiek człowieka około 100 lat.

Jak długo żyją zwierzęta i rośliny? Długość życia zwierząt, ryb i owadów jest różna. Są motyle, które żyją tylko

jeden dzień, inne owady, jak na przykład szarańcza, żyją miesiąc. Są owady, które żyją o krągły rok, to pszczoły, niektóre gatunki pajęków i inne. Na ogół wiel ryb, zwierząt, ptaków i roślin przedstawia się, jak następuje: chrabaszcz 6 tygodni, motyl i pchła 8 tyg., mucha 4 miesiące, komar 6 miesięcy, mrówka, świerszcz i pszczoła po 1 roku, chrabaszcz (larwa) i mysikrólik po 3 lata, zając 5 lat, królik i mysz po 3 lata, baran i drożdź po 10 lat, żmija i fos po 12 lat, kot 13 lat, kura i owca po 14 lat, szczygieł, kuropatwa, wilk i żaba po 15 lat, żaba 16 lat, skowron i skowronek po 20 lat, pies 22 lat, człowiek 24 lat, krowa, wół i świnia po 25 lat, koza 27 lat, koń i byk po 30 lat, jaskółka, jelen, bocian, wielbłąd, lew i małpa po 40 lat, kanarek 44 lat, niedźwiedź, gęś i czapla po 60 lat, wrona 69 lat, papuga 93 lat, kruk, jesiotr i słoń po 100 lat, orzeł 105 lat, słoń i karp po 150, sokół 160 lat, żółw 175 lat, łabędź, krokodyl i wieloryb po 300 lat. Jak widzimy, najdłużej żyją ptaki, ryby i zwierzęta zimnokrwiste, to jest takie, u których temperatura krwi zależną jest od temperatury powietrza, wody lub ziemi. Zwierzęta o temperaturze jednostajnej żyją stosunkowo niedługo, za wyjątkiem słonia, który żyje do 150 lat. Z roślin żyją: bluszcz 200 lat, wiąz i akacja po 400 lat, buk 500 lat, jodła i modrzew po 600 lat, pomarańcza i klon po 650 lat, lipa 1200 lat, drzewo mamutowe 1500 lat, kasztan jadalny 1900 lat, orzech włoski, cyprys, dąb i oliwka po 2000 lat, cedr i cis po 3000 lat, cyprys błotny 4000 lat, drzewo smocze 6000 lat.

Woda i susza. Powierzchnia wody na ziemi wynosi 72 procent, suszy 28 procent. Jak widzimy, to niemal $\frac{3}{4}$ części powierzchni kuli ziemskiej jest pod wodą. Cała powierzchnia ziemi wynosi 509,950.000 kilometrów kwadratowych, z czego przypada na ląd stały 150,225.000 kilometrów kwadratowych, czyli 29 i pół procent (trochę więcej, niż $\frac{1}{4}$) i na wodę 359,725.000 kilometrów kwadratowych. Największą głębokość morza posiada Ocean Wielki, bo około 10 kilometrów (9780 metrów). Przeciętna głębokość Oceanu Wielkiego wynosi 4282 metry.

Największy tunel na świecie. Niedawno ukończono w Ameryce budowę największego tunelu pod rzeką Hudson, który łączy dwa stany, a mianowicie: Nowy Jork i Nowy Jersey. Ma on długości z górą 3000 metrów, a składa się z dwóch olbrzymich otworów, po 7 metrów szerokości. Przez każdy z nich przechodzą jednocześnie i w tym samym kierunku dwa samochody. Koszta budowy wyniosły 40 milionów złotych. Co 7 metrów rozmieszczone są latarnie u sufitu, dające tak piękne światło, że w tunelu jest zupełnie widno, jak na powierzchni ziemi. Powietrze jest wytwarzane za pomocą maszyn i zmienia się 40 razy na godzinę. Wszędzie są rozmieszczone aparaty telefoniczne i sygnały

alarmowe, połączone ze wszystkimi oddziałami policji, co umożliwia natychmiastową pomoc na wypadek przerwy w komunikacji, lub też nieszczęśliwego wypadku. Przez tunel może przejechać 3800 samochodów na godzinę, czyli 46,000 w ciągu dnia, a 15 milionów rocznie.

M i c h a ł D r z y m a ł a otrzymał od Państwa Polskiego ziemię. Przed wojną głośna była sprawa rolnika z pod Poznania, któremu rząd pruski, jako Polakowi, nie pozwolił na swym gruncie wybudować chaty. Drzymala nie ustąpił, nie opuścił ziemi polskiej. Kupił sobie wóz od wędrownego teatru i w niem zamieszkał, uprawiając swą rolę. Rząd pruski utrudniał mu życie, ale go z ziemi wyrzucić nie mógł. W roku 1927 Drzymala, stawny na całą Polskę, otrzymał od Rządu Polskiego piękne gospodarstwo, co jest nagrodą za jego przywiązanie do ziemi ojczyznej.

200.000 s a m o b ó j c ó w r o c z n i e ! Gorączkowe życie wojnie i przemęczenie nerwowe przyczyniają się bardzo do wzrostu wzrostu liczby samobójstw. Nietylko w Europie i w Ameryce, ale nawet w Azji i w Afryce samobójstwa bardzo wzrosły. Statystyka samobójstw za rok 1927 wykazuje, iż przeszło 200,000 ludzi odebrało sobie życie na całym świecie. Na pierwszym miejscu znajduje się Azja z 80,000 samobójców. Tak wyśoka cyfra i nieporównane pierwszeństwo w tej dziedzinie zawdzięcza Azja największej liczbie ludności ze wszystkich części świata, procentowo bowiem wyprzedzają ją inne kraje. Za Azją idzie Europa z ogólną liczbą 50,000 samobójców, Ameryka Północna ma do zarejestrowania 30,000 samobójców, Ameryka Południowa 15,000, Afryka 8,000 Australia i Polinezja 2,000 samobójców. W Europie pierwsze miejsce zajmują Niemcy z 13,800 samobójstw, co wynosi przeciętnie dziennie 40 wypadków. Francja ma do zanotowania 6,450 samobójstw, Anglja 5,000, Włochy 3,120 i Hiszpanja 840. W Azji pierwsze miejsce procentowo zajmuje Japonja co do ilości samobójstw, natomiast, jeżeli chodzi o cyfry zupełne, to przewyższają ją Chiny i Indje angielskie. Rekord natomiast samobójstw w proporcji procentowej pobili w roku 1927 Stany Zjednoczone, w których 26,000 ludzi odebrało sobie życie. Większą część samobójstw tworzą mieszkańcy miast. Wśród samobójców przeważają mężczyźni. Na 100 samobójców przypada średnio tylko 30 kobiet. Jeżeli chodzi o wiek, to większa część desperatów popelniła zamachy na własne życie głównie w wieku młodym: mężczyźni zatem przeważnie w wieku od lat 16 do 24, kobiety w wieku od lat 18 do 28. Dwie trzecie samobójców rekrutuje się z pośród kawalerów, wdowców, panien i wdów. Główną i najczęstszą przyczyną i powodem zamachów samobójczych jest brak zajęcia, nędza, głód, bankructwo, choroba, wreszcie zawód miłosny.

Papier, który się nie pali. Chemik, dr. Fr. Granel w Berlinie, wynalazł papier, który nie ulega spaleni, ani rozżarzeniu się. Papier ogniotrwały nie wykazał najmniejszych zmian nad płomieniem gazowym w temperaturze 2000 stopni Celsjusza.

Małpa czy człowiek? Lekarze angielscy wyrazili obawę, że przy modnej obecnie kuracji, polegającej na przeszczepieniu gruczołów z małpy na człowieka będą się ludziom udzielały cechy małpie: okrucieństwo i zmysłowość. W odpowiedzi na to słynny pisarz angielski, Bernard Shaw, napisał w jednym z pism angielskich co następuje: „Czy zachodzi istotnie potrzeba założenia towarzystwa opieki nad małpiątkami, na podobieństwo towarzystwa opieki nad dziećmi ludzi? Czy ostatnia wojna była wojną małp, czy wojną ludzi? Czy wojna jest dziełem małp, czy sprawą ludzką? Człowiek jest tem, czem był zawsze: najbardziej okrutnym i szatańsko zmysłowym zwierzęciem i pozostanie tem, czem jest, nie bacząc na wysiłki dr. Woronowa, który chciałby uczynić z człowieka przyzwyczajoną małpę.“

Lotnictwa. Obecnie udało się ludziom wynaleźć i udoskonalić różne aparaty, zwane samolotami, na których odbywają

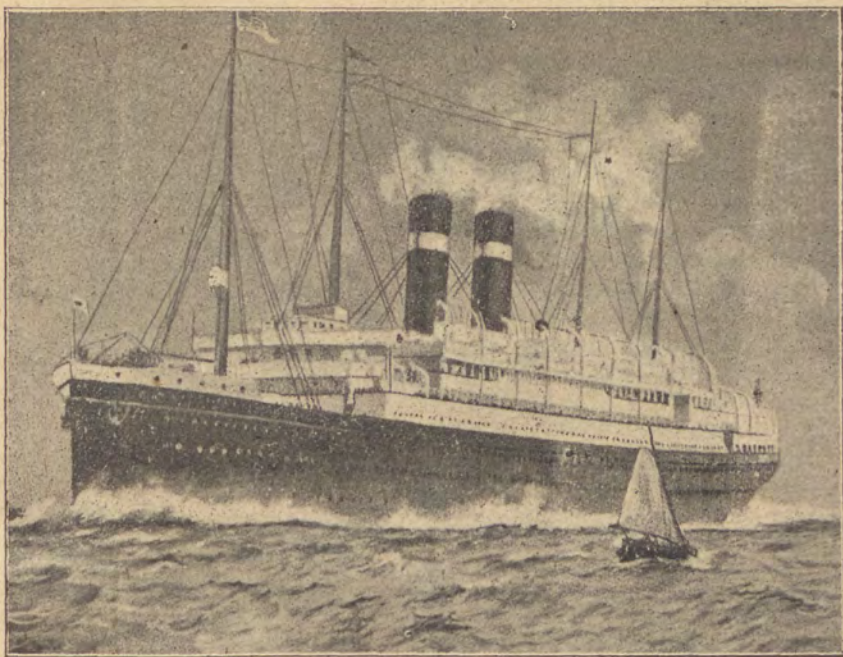


Samolot dwupłatowiec.



Aeroplan (samolot) jednopłatowiec.

wielkie podróże. Droge, na którą trzeba było poświęcić niedawno kilka dni, dziś odbyć można w ciągu kilku lub kilkunastu godzin, przebywając w ciągu godziny przeszło 250 kilometrów. Lotnikom amerykańskim udało się w roku 1928 przelecieć przez Ocean z Ameryki do Europy. Lotnicy europejscy postanowili również przebyć drogę z Europy do Ameryki. Niestety, silne wiatry i burze nie pozwoliły na urzeczywistnienie tego zamiaru. Jak dotąd, aż 38 lotników różnych narodowości przypłaciło życiem swoje próby, a



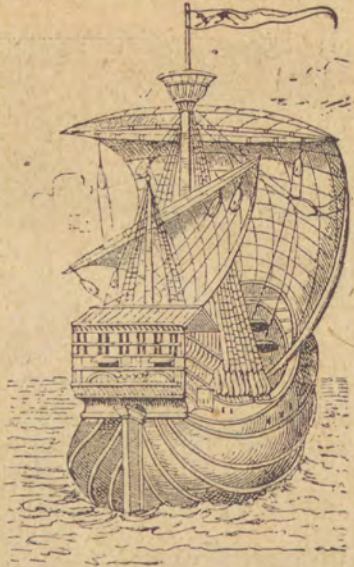
Nowoczesny pasażerski statek-olbrzym.

kilkunastu prawie cudem ocalało. Lotnicy polscy, Kubala i Idzikowski, zmuszeni byli zawrócić do Europy, przebywszy więcej, niż połowę drogi. Przelecieli oni w przestworzach 5.200 kilometrów. Lotnicy nie tracą nadziei, że uda im się opanować przestworza i dotrzeć z Europy do Ameryki.

W roku 1928 cały świat kulturalny interesował się ekspedycją naukową, która pod przewodnictwem włoskiego generała Nobilego udała się balonem sterowym do bieguna północnego. Burze, zawieje śnieżne i lodowce przeszkodziły śmiałkom. Przez kilka ty-

godni nie było o nich żadnej wiadomości. Udało się wreszcie odnaleźć niektórych rozbitków. Znałomici podróżnicy północni, jak: Amudsen i Malgrenem, znaleźli śmierć wśród lodowców.

Statki olbrzymy. Pomiedzy różnemi towarzystwami okrętowemi odbywa się obecnie wyścig na polu budowania największych statków pasażerskich. Na przykład „Norddeutscher Lloyd“ w Berlinie zbudował niedawno olbrzymi statek luksusowy o pojemności przeszło 46.090 tonn, który osiąga szybkość aż 39 kilometrów na godzinę. Dla zwyciężenia konkurenta, towarzystwo żeglugowe „Hapag“ w Hamburgu przystąpiło do budowy jeszcze większego okrętu, którego pojemność równać się będzie 48.000 tonn. Rekord jednakże osiąga angielskie towarzystwo okrętowe „White Star Line“, które w dokach angielskiego miasta Glasgowa wybudowało statek o pojemności 60.000 tonn. Olbrzym ten będzie mógł pomieścić 4.000 pasażerów, nie licząc załogi marynarskiej, służby i personelu urzędniczego. Budowa tego statku kosztować będzie 30 milj. zł. (15 mil. mar.). Na okręcie „Leviatan“ i innych okrętach ogromnych, następująca lista wykazuje, ile potrzeba artykułów spożywczych do odjazdu z Nowego Jorku do Europy i z powrotem: Karlofli 60.000 funtów, kapusty 20.000 f., marchewki 14.000 f., jabłek 600 pudełek, jagód 2.000 funtów, pomarańczy 400 pudełek, pomidorów 1.600 funtów, masła 15.000 f., jaj 80.000 f., mleka 2.000 litrów, mięsa 186.000 funtów, szynki 20.000 f., ryb 56.000 f., innego drobiu 6.000 f., powideł 20.000 f. i wiele innych produktów, których niepodobna tu wyszczególnić.



Statek, na którym podróżując, Kolumb odkrył Amerykę.

Kacif humorystyczny.

M a t y b r a k.

- Czy dnis jest braków w waszej kooperatywie kredytowej?
- Nie, jeden tylko — brak pieniędzy.

U a g e n t a u b e z p i e c z e n i o w e g o.

Agent ubezpieczeniowy: Od czego się chcecie ubezpieczyć? Ubezpieczamy od ognia, pomoru bydła, gradobicia, posuchy...

Wieśniaczka: Od czego... a no chciałabym meża od lenistwa ubezpieczyć. Mężę się z nim, mężę — i nie z tego.

W s z p o l e (j e s i e n i a).

Uczeń: Panie nauczycielu, od czego tak liście poczerwieniały na drzewach?

Nauczyciel: Od czego? Ze wstydu za naszą radę szkolną, która dotychczas szkoły nie odremontowała.

T o c i g o s p o d a r z !

Wieśniak: Panie weterynarzu, wyleczcie mego konia. Trzeba orać, a tu koń ledwie nogi włóczy.

Weterynarz: A od czego mu to?

Wieśniak: A czy ja wiem. Onegdaj leciutko uderzyłem go dyszlem po grzbiecie — od tego czasu niedomaża.

U d e n t y s t y.

Pacjent: Przyszedłem ząb rwać, lecz uprzedzam pana dentystę, że siedzi bardzo mocno.

Dentysta: O, bądź pan spokojny, wyciągniemy go, choćby szeregła miała pełnąć.

W s z p o l e.

Nauczyciel: Kiedy jest najlepsza pora do obrywania gruszek i jabłek?

Uczeń: Wówczas, proszę pana nauczyciela, kiedy ogrodnik śpi, a psa niema w ogrodzie.

D o m y ś l n y.

— Coś ty zrobił, Łukaszu? Zamiast doktora, zawołałeś do mnie weterynarza.

— A, bo pan przez całą noc narzekał, że panu było tak zimno, jaż, nieprzymierzając, psu.

T r a f n e p o r ó w n a n i e.

— A cóż ty tam, chłopcze, wiesz w tej płacie?

— Ptaka, proszę pana.

— A jaś się nazywa?

— Organista, proszę pana.

— Organista, a to dlaczego?

— A bo dużo żre, proszę pana, a kiepsko śpiewa.

Szarady i łamigłóWKi.

Rozwiązanie szarady: B ó l — S ó l — S ó l.

Rozwiązanie zadania arytmetycznego: Żniwiarzy było 15 po 2 złote = 30 złotych, Kosiarzy było 30 po 1 złoty 25 groszy = 37 złotych i 50 groszy, pomocników było 20 po 75 groszy = 15 złotych i chłopców było 35 po 50 groszy = 17 złotych, czyli ze wszystkich ludzi pracowało w polu 100 i zarabiała razem dziennie 100 złotych.

Rozwiązanie kwadratu magicznego:

l	o	r	d
o	r	a	z
r	a	z	i
d	z	i	r

S z a r a d a.

Tuzem druga w spał,
Większym — pierwsza druga,
Głoską pierwszą tał, —
Szarada niedługa.

z a g a d k a.

Dziwne to imię, czaru w niem dużo:
Dwie pary liter, jak dwa bliźniątka,
Czytaj od końca, czy od początku,
Jedno ei imię powtórzę.

S i g l i k.

Trzech słów zgłoski wziąć należy.
Te są: miara, co czas mierzy,
Pisarz polski i owady;
Zebrawszy je do gromady,
Ułożyć w taki porządek,
Jaki wskazuje sens, rozszadeł.
Znanego poety snadnie
Pseudonim wam wypadnie.

Kto nadesła do dnia 1-go czerwca 1929 roku do Redakcji Kalendarza najlepsze rozwiązanie tych zadań, otrzyma jako nagrodę bardzo ciekawą książkę.

Spis jarmarków na 1929 r.

Województwo Białostockie.

- Augustów** w pierwsze wtorki po Nowym Roku, Niedzieli Palmowej, św. Stanisławie (8 maja), Antonim (13 czerwca), Piotrze i Pawle (29 czerwca), Wincentym (19 lipca), Bartłomieju (24 września), Marcynie (11 listopada).
- Bakałarzewo** (Suwałki) 9 stycznia, 6 lutego, 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerwca, 31 lipca, 6 listopada.
- Broń** (Ostrów) we wtorki do 1-szym każdego miesiąca.
- Czerwień** (Ostrołęka) we wtorki po św. Agnieszce, Niedzieli Zapustnej, Kwietnej, św. Marii Magdalenie, Michale, Kucji.
- Ciechanowiec** (Wys. Mazowieckie) w poniedziałki po Oczyszczeniu M. P., św. Wojciechu (23 kwiet.), Bożem Ciele, św. Wawrzyniu (10 paźdż.), Mateuszu (21 wrześn.), Andrzeju (20 listop.).
- Filipów** (Suwałki) 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.
- Goworów** (Ostrołęka) w czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
- Grajewo** (Szczuczyn) w poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca.
- Knyszyn** (Białystok) w 1-szy czwartek po 3 Królach, połowie postu, po Wniebowstąpieniu, Bożem Ciele.
- Kolno** (Kolno) 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 października, 29 listopada.
- Myszyniec** (Ostrołęka) w środy po 3 Królach, Zwiastowaniu M. P., 15 czerwca, Wniebowstap. P. M., św. Michale, Marcynie.
- Ostrołęka** (Ostrołęka) w środy po 14 lutego, 19 marca, 2 lipca, 14 września, 1 listopada, 8 grudnia.
- Radzikiów** (Szczuczyn) w czwartki po 3 Królach, św. Marku Ewangeliste, św. Alojzym, Niepokalanem Poczęciu M. P.
- Rajgród** (Szczuczyn) w czwartki po Oczyszczeniu M. P., św. Kazimierzu, Zwiastowaniu M. P., św. Filipie i Jakóbie, Narodzeniu M. P., św. Franciszku.
- Suwałki** (Suwałki) w 1-szą środę po 3 Królach, św. Romualdzie, św. Benedykcie, Niedzieli Przewodniej, św. Stanisławie (w maju), Antonim, Szkaplerznej, św. Rochu, Justynie, Franciszku, Wszystkich Świętych, św. Andrzeju.
- Szczuczyn** (Szczuczyn) we wtorki po 3 Królach, św. Macieju, Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, Macieju.
- Wysokie Mazowieckie** (Wys. Mazow.) w poniedziałki po 3 Królach, Niedzieli Starozapustnej, Niedzieli Kwietnej, św. Filipie i Jakóbie (po 24 czerwca), Narodzeniu M. P., Wszystkich Świętych; miesięczne jarmarki po 1-szym każdego miesiąca, w którym niema rocznego jarmarku.

Wiśajny (Suwałki) 6 lutego, 27 marca, 13 czerwca, 18 lipca,
22 sierpnia, 3 października.

Województwo Pomorskie.

- Brodnica 3 stycznia, 7 lutego, 4 kwietnia, 2 maja, 6 czerwca,
5 września, 3 października, 7 listopada, 5 grudnia.
- Brusy (Chojnice) 5 lutego, 12 marca, 14 maja, 9 lipca, 10
września, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia.
- Brzeżno (Chojnice) 5 marca, 7 maja, 2 lipca, 3 września, 5 listop.
Celecyn (Tuchola) 20 marca, 22 maja, 18 września, 18 grudnia.
- Chełmno 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 22 paździer-
dziernika, 3 grudnia.
- Chełmża (Toruń) 20 lutego, 13 marca, 17 kwietnia, 12 czerwca,
17 lipca, 18 września, 16 października, 13 listopada.
- Chojnice 14 marca, 13 czerwca, 14 listopada, 12 grudnia.
- Czarze (Chełmno) 7 maja, 5 listopada.
- Czersk (Chojnice) 12 lutego, 9 kwietnia, 11 czerwca, 10 wrze-
śnia, 8 października, 10 grudnia.
- Drzycim (Swiecie) 5 kwietnia, 5 listopada.
- Działdowo 8 stycznia, 12 marca, 9 kwietnia, 11 czerwca,
13 sierpnia, 8 października, 12 listopada. — Targi tygodniowe
w każdy piątek.
- Gniew 13 marca, 18 i 25 maja, 17 września, 8 paźdz., 19 listop.
- Gołub (Wąbrzeżno) 19 marca, 18 czerwca, 17 września, 17 grudnia.
- Górzno (Brodnica) 20 lutego, 19 marca, 17 kwietnia, 15 maja,
17 lipca, 18 września, 16 października.
- Grodziczno (Lubawa) 14 lutego, 14 listopada.
- Gruczno (Swiecie) 18 czerwca, 15 października.
- Grudziądz (miasto) 4 i 18 stycznia, 8 i 22 lutego, 8 i 22
marca, 5 i 19 kwietnia, 10 i 17 maja, 7 i 21 czerwca, 19 lipca,
2 i 16 sierpnia, 20 września, 4 i 18 października, 8 i 22 lis-
topada, 6 i 20 grudnia.
- Jłowo (Działdowo) targi tygodniowe w każdy czwartek.
- Jabłonowo (Brodnica) 12 lutego, 9 kwietnia, 14 maja, 9 lip-
ca, 12 listopada, 10 grudnia.
- Kamień (Sepolno) 28 marca, 16 maja, 20 czerwca, 14 sierpnia,
17 października, 21 listopada.
- Kietpiny (Lubawa) 12 marca, 8 października.
- Konarzyny (Chojnice) 8 maja, 14 sierpnia, 16 października.
- Kowalewo (Wąbrzeżno) 7 marca, 5 kwietnia, 2 maja, 6 wrze-
śnia, 31 października, 7 listopada.
- Kurzętnik (Lubawa) 16 stycznia, 20 marca, 15 maja, 19 czerw-
ca, 17 lipca, 21 sierpnia, 16 października, 20 listopada.

- Cesne** (Chojnice) 30 kwietnia, 28 maja, 29 października.
Lidzbarsk (Brodnica) 4 stycznia, 1 i 4 marca, 7 czerwca, 2 sierpnia, 6 września, 4, 7 i 31 października, 6 grudnia.—Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.
Lipnica (Chojnice) 1 marca, 29 kwietnia, 9 września, 9 listop.
Lisewo (Chelmno) 25 czerwca, 12 listopada.
Lubawa 6 lutego, 6 marca, 3 kwietnia, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca, 7 sierpnia, 4 września, 2 października, 6 i 11 listopada.
Lubiewo (Swiecie) 3 kwietnia, 4 września.
Lasin (Grudziądz) 11 kwietnia, 10 października.
Łąkorz (Lubawa) 21 marca, 6 czerwca, 19 września, 12 grudnia.
Łel (Chojnice) 28 marca, 28 listopada.
Nieżywiec (Brodnica) 9 kwietnia, 25 czerwca, 14 sierpn., 8 paźdz.
Nowe (Swiecie) 28 lutego, 28 marca, 25 kwietnia, 27 czerwca, 22 sierpnia, 26 września, 24 października, 19 grudnia.
Nowe Grodziczno (Lubawa) 16 maja, 12 września.
Nowe Miasto (Lubawa) 13 marca, 8 maja, 12 czerwca, 10 lipca, 14 sierpnia, 9 października, 13 listopada, 11 grudnia.
Płośnica (Działdowo) 16 stycznia, 17 kwietnia, 17 lipca, 16 paźdz.
Polskie Brzoze (Brodnica) 5 czerwca, 2 października.
Pruszcz (Swiecie) 6 marca, 6 listopada.
Rybno (Lubawa) 13 marca, 12 czerwca, 14 sierpnia, 13 listop.
Sępólno 26 marca, 28 kwietnia, 2 lipca, 8 października, 12 listop.
Tuchola 5 marca, 7 maja, 9 lipca, 27 sierpn., 15 paźdz., 26 listop.

Województwo Poznańskie.

- Bralin**, pow. kępiński 11 marca, 13 maja, 9 września, 9 grudnia.
Grabów, pow. ostrzeszowski 13 marca, 16 lipca, 27 sierpnia, 22 października, 12 listopada.
Kępno, pow. kępiński 6 lutego, 17 kwietnia, 21 sierpnia, 13 listopada.
Kobyłgóra, pow. ostrzeszowski 14 stycznia, 25 marca, 17 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia.
Mikstat, pow. ostrzeszowski 8 stycznia, 12 marca, 18 czerwca, 20 sierpnia, 15 października, 10 grudnia.
Odolanów, pow. odolanowski 21 lutego, 25 kwietnia, 27 czerwca, 19 września, 3 października, 5 grudnia.
Okobocf, pow. ostrowski 4 lutego, 5 maja, 4 sierpnia, 3 listop.
Ostrów, pow. ostrowski 15 stycznia, 5 marca, 9 kwietnia, 14 maja, 11 czerwca, 16 lipca, 27 sierpnia, 10 września, 22 października, 26 listopada, 9, 19 i 23 grudnia.
Ostrzeszów, pow. ostrzeszowski 14 lutego, 21 marca, 13 czerwca, 5 września, 24 października, 12 grudnia.

- Podzamcze, pow. łepiński 26 lutego, 11 czerwca, 17 września,
12 grudnia.
Kaszów, pow. odolanowski 7 lutego, 18 kwietnia, 20 czerwca
22 sierpnia, 10 października, 19 grudnia.
Rychtal, pow. łepiński 7 lutego, 18 kwietnia, 7 sierpnia, 6 listop.
Sulmierzyce, pow. odolanowski 30 stycznia, 5 czerwca, 14
sierpnia, 6 listopada.

Województwo Warszawskie.

- Ciechanów wtorek przed św. Weroniką (31 sierpnia), wtorek
po Niedzieli Starożapustnej, wtorek po św. Stanisławie (8 maja),
wtorek przed św. Marią Magdaleną (22 lipca), wtorek po M. B.
Siewnej (8 września), wtorek po św. Marcinie (11 listopada).
Chorzela (Przasnysz) czwartek przed Niedzielą Kwietną, czwartek
przed św. Stanisławem, czwartek przed M. B. Szkaplerzną,
czwartek po M. B. Siewnej, czwartek po Wszystkich Świętych,
czwartek po Niepokalanem Poczęciu P. M.
Cotymin (Ciechanów) poniedziałek po Zwiastowaniu M. P. (25
marca), poniedziałek po św. Władystawie (27 czerwca), ponie-
działek po św. Bartłomieju (24 sierpnia), poniedziałek po św.
Salomei (17 listopada).
Glinojec (Ciechanów) środa po 13 lutym, środa po św. Ana-
stazym (15 kwietnia), środa przed bł. Szymonem z Lignicy (18
sierpnia), środa po św. Jadwidze (15 października).
Mława środa po św. Agnieszce, Macieju, Filipie i Jakóbie,
druga środa po św. Piotrze i Pawle, środa po 1-ym paździer-
nika, środa przed św. Mikołajem (6 grudnia).
Przasnysz środa po M. B. Gromnicznej (Czyszczeniu M. P.),
wtorek po Niedzieli Kwietnej, wtorek po św. Józji, wtorek przed
św. Jakóbem (23 sierpnia), wtorek po 25-ym września, wtorek
przed św. Katarzyną.
Radzanowo (Mława) środa przed Zwiastowaniem M. P., śro-
da po św. Wojciechu, środa przed św. Jakóbem Apostołem (25
sierpnia), środa przed ścięciem głowy św. Jana (29 sierpnia).
Strzegowo (Mława) poniedziałek po św. Marji Kleofasowej
(9 kwietnia), poniedziałek po bł. Bogumile (10 czerwca), ponie-
działek po św. Juzannie (11 sierpnia), poniedziałek przed św. Jó-
zefatem (14 listopada).
Szreniś (Mława) czwartek po 3 Królach, czwartek przed Nie-
dzielą Kwietną, czwartek po św. Janie Chrzcicielu, czwartek po
1-ym września, czwartek po św. Jadwidze.
Zieluń (Mława) wtorek przed 1-ym lutego, wtorek po św. Józji
(15 maja), wtorek przed 25-ym września, wtorek przed św. Salomeą.



W. 203/52

Nasze wydawnictwa:

Ks. Jerzy Badura:

„Jam jest prawda“

Michał Kajka:

Pieśni Mazurskie

Henryk Sienkiewicz:

„Krzyżacy“

Henryk Sienkiewicz:

Tannenberg

Emilja Sułertowa:

Legendy Mazurskie

Emilja Sułertowa:

Polskość Mazowsza Pruskiego

Dr. Adolf Szymański:

Mazurzy Prus Wschodnich
przed zagładą

Kazimierz Gliński:

Bajka o chłopie i djable wódkorobie.

Biblioteka Gospodarcza:

Dom—Zagroda—Pole

Wychodzi co kwartał.

9141 1032

Czytajcie

„Gazetę Mazurską“.

Kalendarz ścienny na rok 1929.

(Dodatek do „Kalendarza dla Mazurów“).

Styczeń (Januar) ma 31 dni.			Luty (Februar) ma 28 dni.			Marzec (Maerz) ma 31 dni.			Kwiecień (April) ma 30 dni.		
W.	1	Nowy Rok	P.	1	Brygidy	P.	1	Albina	P.	1	S. Wielk. Wugon.
S.	2	Abla	S.	2	Oczyw. sz. p. m.	S.	2	Symplcjusza	W.	2	Teodozji
C.	3	Enocha	N.	3	Mięsopustna. Błazja	N.	3	3 w. post. Kuneg.	S.	3	Krystyna
P.	4	Tytusa	P.	4	Gilberta	P.	4	Kazimierza	C.	4	Ambrozego
S.	5	Telesfora	W.	5	Agaty	W.	5	Gryderyka	P.	5	Maksymiljana
N.	6	Trzech Króli	S.	6	Doroty	S.	6	Grydolina	S.	6	Sykstusa
P.	7	Jzydora	C.	7	Nyszarda	C.	7	Gelicjy	N.	7	1 po W. Celestyna
W.	8	Pacjensa	P.	8	Salomona	P.	8	Gilemona	P.	8	Dyonizjusza
S.	9	Juljana	S.	9	Apolonji	S.	9	Kandyda	W.	9	Urbacego
C.	10	Pawła Ew.	N.	10	Zajustna, Jerem.	N.	10	4 w. post. Makar.	S.	10	Daniela
P.	11	Wigimjusza	P.	11	Eufrozyny	P.	11	Kozyny	C.	11	Vermana
S.	12	Reinholda	W.	12	Seweryna	W.	12	Grzegorza	P.	12	Zenona
N.	13	1 po 3 Kr. Oilar.	S.	13	Popielec. Gusi	S.	13	Enesta	S.	13	Justyna
P.	14	Malachjasza	C.	14	Walentego	C.	14	Zachariasza	N.	14	2 po W. Tyburcego
W.	15	Maurusa	P.	15	Gaustyna	P.	15	Longina	P.	15	Krescenta
S.	16	Marcelego	S.	16	Juljana	S.	16	Cyrjaka	W.	16	Karyjusza
C.	17	Antoniego	N.	17	1 w. post. Konst.	N.	17	5 w. post. Gertrud.	S.	17	Rudolfa
P.	18	Przyski	P.	18	Konfordji	P.	18	Cyryla	C.	18	Florentyny
S.	19	Ferdynanda	W.	19	Sabiny	W.	19	Józefy	P.	19	Tymoteusza
N.	20	2 po 3 Kr. Sabjana	S.	20	Eucharego	S.	20	Joachima	S.	20	Wiktora
P.	21	Agnieszki	C.	21	Eleonory	C.	21	Benedykta	N.	21	3 po W. Symeona
W.	22	Wincentego	P.	22	Piotra Kat.	P.	22	Dytrycha	P.	22	Emanuela
S.	23	Alfonsa	S.	23	Serenjusza	S.	23	Gotsfryda	W.	23	Jerzego
C.	24	Tymoteusza	N.	24	2 w. post. Mac. Ap.	N.	24	Kwietna. Konstan.	S.	24	Elberta
P.	25	Nawrócenie Pawła	P.	25	Wiktora	P.	25	Zwiasz. w. p. m.	C.	25	Marka Ewang.
S.	26	Polikarpa	W.	26	Geliksa	W.	26	Jygfryda	P.	26	Kletusa
N.	27	3 po 3 Kr. Jana C.	S.	27	Dyodora	S.	27	Ruperta	S.	27	Rastora
P.	28	Karola	C.	28	Justusa	C.	28	W. Cz. w. Guntera	N.	28	4 po W. Witalisa
W.	29	Walerego				P.	29	W. Pią. t. Eustaz.	P.	29	Tydryka
S.	30	Adelgundy				S.	30	W. Sob. Gwidona	W.	30	Jozuego
C.	31	Juljusza				N.	31	Wielkanoc. A.			

Maj (Mai) ma 31 dni.			Czerwiec (Juni) ma 30 dni.			Lipiec (Juli) ma 31 dni.			Sierpień (August) ma 31 dni.		
S.	1	Gilipa i Jakóba	S.	1	Nikodema	P.	1	Teobalda	C.	1	Piotra w of.
C.	2	Anastazego	N.	2	1 po Tr. św. Aach.	W.	2	Nawiedzenie P. M.	P.	2	Porcjunta
P.	3	Znalezienie Krzyża	P.	3	Erazma	S.	3	Korneljusza	S.	3	Szczepana
S.	4	Florjana	W.	4	Optatusa	C.	4	Ulryka	N.	4	10 po Tr. św. Perp.
N.	5	5 po W. Gotbarda	S.	5	Florencjusza	P.	5	Anjelma	P.	5	Dominka
P.	6	Jana z P.	C.	6	Klaudjusza	S.	6	Isajasza	W.	6	Przemienienie Chr.
W.	7	Wirego	P.	7	Lukrecji	N.	7	6 po Tr. św. Wil.	S.	7	Donata
S.	8	Stanisława	S.	8	Medarda	P.	8	Kiljana	C.	8	Largusa
C.	9	Wniebow. Ser.	N.	9	2 po Tr. św. Kol.	W.	9	Aleksandra	P.	9	Romana
P.	10	Epimachusa	P.	10	Gietuli	S.	10	7 Braci śpiących	S.	10	Wawryńca
S.	11	Mamerta	W.	11	Barnaby	C.	11	Piusa	N.	11	11 po Tr. św. Ruf.
N.	12	6 po W. Pantrac.	S.	12	Bazylego	P.	12	Vilarego	P.	12	Klary
P.	13	Serwacego	C.	13	Gelikuli	S.	13	Matgorzaty	W.	13	Sypolita
W.	14	Bonifacego	P.	14	Elizeusza	N.	14	7 po Tr. św. Ven.	S.	14	Euzebjusza
S.	15	Jofji	S.	15	Witusa	P.	15	Kożesłanie Apost.	C.	15	Wniebow. p. m.
C.	16	Honoraty	N.	16	3 po Tr. św. Just.	W.	16	Waltera	P.	16	Kocza
P.	17	Jobsta	P.	17	Makarego	S.	17	Aleksego	S.	17	Stratona
S.	18	Kryka	W.	18	Pauliny	C.	18	Gryderyka	N.	18	12 po Tr. św. Agap.
N.	19	Ziel. Świątki	S.	19	Serwazego i Prot.	P.	19	Rufina	P.	19	Marjanny
P.	20	Świąt. Anili	C.	20	Rafala	S.	20	Eljasza	W.	20	Bernarda
W.	21	Wospicjusza	P.	21	Terenjusza	N.	21	8 po Tr. św. Praf.	S.	21	Kwadryga
S.	22	Emila	S.	22	Agrypiny	P.	22	Marji Magdaleny	C.	22	Gilberta
C.	23	Dezyderego	N.	23	4 po Tr. św. Edel.	W.	23	Apolinarego	P.	23	Zacheusza
P.	24	Juzanny	P.	24	Jana Chryzyciela	S.	24	Krystyny	S.	24	Bartłomieja
S.	25	Urbana	W.	25	Febronji	C.	25	Jakóba	N.	25	13 po Tr. św. Lud.
N.	26	Trójcy Sw. Edw.	S.	26	Maksenta	P.	26	Anny	P.	26	Samuela
P.	27	Bedy	C.	27	Władysława	S.	27	Pantaleona	W.	27	Rufusa
W.	28	Wilhelma	P.	28	Ireneusza	N.	28	9 po Tr. św. Inoc.	S.	28	Augustyna
S.	29	Maksymiljana	S.	29	Piotra i Pawła	P.	29	Marty	C.	29	Święt. św. Jana
C.	30	Anastazji	N.	30	5 po Tr. św. Pawła	W.	30	Abdona	P.	30	Benjamina
P.	31	Petroneli				S.	31	Brunona	S.	31	Rebeki

Wrzesień (September) ma 30 dni.			Październik (Oktober) ma 31 dni.			Listopad (November) ma 30 dni.			Grudzień (Dezember) ma 31 dni.		
N.	1	14 po Tr. św. Jdż.	W.	1	Remigjusza	P.	1	Wszystkich S.	N.	1	Adwent. Rachuma
P.	2	Elpida	S.	2	Golkrada	S.	2	Wszystkich dusz	P.	2	Lupusa
W.	3	Geby	C.	3	Łwolda	N.	3	23 po Tr. św. Syl.	W.	3	Kasjana
S.	4	Mojsesza	P.	4	Franciszka	P.	4	Emerycha	S.	4	Barbary
C.	5	Katanaela	S.	5	Arnolda	W.	5	Zachariasza i Elzb.	C.	5	Saby
P.	6	Zachariasza	N.	6	13 po Tr. św. M.	S.	6	Leonarda	P.	6	Nikolaja
S.	7	Reginy	P.	7	Augusta	C.	7	Engelberta	S.	7	Agatona
N.	8	15 po Tr. św. N. P. M.	W.	8	Symona	P.	8	Gotsfryda	N.	8	2 Adw. Poc. p. m.
P.	9	Sergjusza	S.	9	Dionizego	S.	9	Teodora	P.	9	Walerji
W.	10	Salwinjusza	C.	10	Gerona	N.	10	24 po Tr. św. M. P.	W.	10	Judyty
S.	11	Pafnucego	P.	11	Burcharda	P.	11	Marcina Sw.	S.	11	Damazego
C.	12	Tobjasza	S.	12	Maksyma	W.	12	Kuniberta	C.	12	Synejusza
P.	13	Materna	N.	13	20 po Tr. św. Kol.	S.	13	Bryksjusza	P.	13	Lucji
S.	14	Podwyższenie Krz.	P.	14	Kaliksta	C.	14	Lewina	S.	14	Nikajusza
N.	15	16 po Tr. św. Kon.	W.	15	Jadwigi	P.	15	Leopolda	N.	15	3 Adwentu Faust.
P.	16	Eufemji	S.	16	Gawła	S.	16	Otomara	P.	16	Aranjasza
W.	17	Lamberta	C.	17	Hyrona	N.	17	25 po Tr. św. Eug.	W.	17	Kazaria
S.	18	Suche dni. Metod.	P.	18	Lukasza Ewang.	P.	18	Abdona	S.	18	Suche dni. Krzyszt.
C.	19	Witusa	S.	19	Ptolomeusza	W.	19	Elzbiety	C.	19	Kemezasza
P.	20	Kandyna	N.	20	21 po Tr. św. W.	S.	20	Emunda	P.	20	Abrahama
S.	21	Mateusza Ewang.	P.	21	Urszuli	C.	21	Ośiarowanie M. P.	S.	21	Tomazsa Apost.
N.	22	17 po Tr. św. M.	W.	22	Korduli	P.	22	Cecyli	N.	22	4 Adwentu. Demet.
P.	23	Linusa	S.	23	Seweryna	S.	23	Klemensa	P.	23	Ignacego
W.	24	Poczęcie Jana	C.	24	Salomei	N.	24	26 po Tr. św. Sal.	W.	24	Adema i Ewy
S.	25	Kleofasa	P.	25	Kryspina	P.	25	Katarzyny	S.	25	Boże Narodz.
C.	26	Estery	S.	26	Amandy	W.	26	Kenrada	C.	26	2 św. Boż. Nar.
S.	27	Kosmy i Damjana	N.	27	22 po Tr. św. Sab.	C.	27	Jonatana	P.	27	Jana Ewangelisty
P.	28	Wacława	W.	28	Symeona i Judy	S.	28	Janaweta	S.	28	Młodzianków
N.	29	18 po Tr. św. Mich.	P.	29	Narcyza	P.	29	Saturnina	N.	29	Po Boż. Nar. Tom.
P.	30	Sierona	S.	30	Zenobji	S.	30	Andrzeja	P.	30	Dewida
			C.	31	Święto Refor.				W.	31	Sywestra